Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 141.

ZBIÓR ALEKSANDRA CZOŁOWSKIEGO

DZIAŁ (OPYS) III

280. Materiały rodzinno-majątkowe Lewakowskich. 1858-1939.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

1

L. 6591/pr. Lwów, dnia 26. września 1908.

DO

Jaśnie Wielmożnego Pana

WINCENTEGO GNOIŃSKIEGO

Prezesa Rady powiatowej w Złoczowie, właściciela dóbr

we

LWOWIE.

Jego Ekscelencya Pan Minister skarbu zamianował Jaśnie Wielmożnego Pana reskryptem z dnia 12. września 1908 L.65.604 po myśli §§: 182 i 189 ustawy z dnia 25- go października 1896 /Dz.u.p.Nr.220/ o bezpośrednich podatkach osobistych członkiem komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego we Lwowie z funkcyą po koniec roku 1911. -

O tem mam zaszczyt zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Pana nadmieniając, że prawa i obowiązki członków komisyi apelacyjnej podatku osobisto- dochodowego określają §§:178, 192-196, 221 i 222 powołanej ustawy, oraz artykuły 31, 48, 62 i 63 rozporządzenia wykonawczego do IV. działu tej ustawy, zaś §:249 ustawy podaje następstwa, jakie pociąga za sobą nieprzyjęcie funkcyi członka komisyi, lub nieuzasadnione odmówienie współudziału w pracach komisyi. -

O rozpoczęciu prac komisyi będę miał zaszczyt zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Pana osobnem pismem. -

Przewodniczący
komisyi apelacyjnej podatku osobisto - dochodowego:

[signature]

L: 1216/09
pr.

Lwów, dnia 17. lutego 1909.

2

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana
Wincentego Gnoińskiego
Posła na Sejm krajowy, Prezesa Rady powiatowej w Złoczowie, właściciela dóbr
we
Lwowie.

Mam zaszczyt zaprosić Jaśnie Wielmożnego Pana na pierwszą tegoroczną sesyę komisyi apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego, która rozpocznie się w dniu 2. marca 1909. o godzinie 11tej przed południem i trwać będzie około 5 dni. —

Przedmiotem obrad będą odwołania przeciw wymiarom podatku osobisto-dochodowego za rok 1908. i za lata poprzednie.

Gdyby Jaśnie Wielmożny Pan z powodu ważnych przeszkód nie mógł wziąć udziału w pracach komisyi, proszę o zawiadomienie mię o tem ile możności odwrotną pocztą, abym mógł na czas powołać zastępcę. —

Przewodniczący
komisyi apelacyjnej podatku osobisto dochodowego:

Proctopowicz

PREZYDIUM
C.K. GALIC. KRAJOWEJ DYREKCYI

4

L. 6591/pr. Lwów, dnia 26. września 1908.

DO

Jaśnie Wielmożnego Pana

WINCENTEGO GNOIŃSKIEGO

Prezesa Rady powiatowej w Złoczowie, właściciela dóbr

we

LWOWIE.

W myśl §:189 ustawy z dnia 25. października 1896 /dz. u.p.Nr.220/ o bezpośrednich podatkach osobistych zgasł z końcem roku 1907 mandat Jaśnie Wielmożnego Pana jako zamianowanego zastępcy członka komisyi apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego, w obec czego uwalniam niniejszem Jaśnie Wielmożnego Pana od pełnienia nadal funkcyi zastępcy członka tej komisyi. -

Ponieważ jednak Jego Ekscelencya Pan Minister skarbu zamianował Jaśnie Wielmożnego Pana członkiem wspomnianej komisyi, przeto dołączam odnośny dekret nominacyjny nadmieniając uprzejmie, że o powołaniu na posiedzenia komisyi będę miał zaszczyt zawiadomić Jaśnie Wielmożnego Pana w swoim czasie osobnem pismem. -

Przewodniczący
komisyi apelacyjnej podatku osobisto-dochodowego:

[signature]

8

Ewa Nowicka

Z y g m u n t, ~~Lewakow-ki,~~ syn Władysława i Zofji z Longchampów de Berier, ur. ~~się~~ 15 listopada 1865 w Snopkowie. Do gimnazjum uczęszczał we Lwowie, maturę zdał w Jaśle. Ukończył wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, poczem po jednorocznej służbie wojskowej otrzymał stopień porucznika przy 13 p. ułanów. Za radą i pomocą swego stryja i opiekuna, Karola Lewakowskiego, obrał sobie zamiast stanu urzędniczego, zawód przemysłowy. Zaczął pracę w przemyśle naftowym w ~~kopalni~~ Słobodzie Rungórskiej. Następnie objął zarząd kopalni stryjowskiej w Iwowniczu i w Tyrawie Wołoskiej, w powiecie sanockim.

Po zlikwidowaniu tych kopalń przez stryja, który przeniósł się na stałe do Szwajcarji, nabył wieś Rusocice, w powiecie rohatyńskim i tam gospodarował lat kilka.

W 1894 r. zawarł związek małżeński z Emilją Kobylańską, z rodziny rzemieślniczej na Pokuciu, pobłogosławiony potomstwem trzech synów i dwóch córek.

Ukochawszy przemysł naftowy, wrócił do niego i zaczął zakładać własne i wspólne przedsiębiorstwa, które nadspodziewanie rozwijały się bardzo szybko. W ich rzędzie założył w Borysławiu spółkę rurociągową t.zw. Pipeline, która w naszym przemyśle naftowym olbrzymią odegrała rolę. Następnie z Tomaszem Łaszczem założył kopalnię nafty w Strzelbicach, w powiecie starosamborskim, a w Borysławiu zawiązek przedsiębiorstwa gazociągowego, które następnie rozwinęło się w potężny blok przemysłu naftowego.

Sprzedawszy majątek Rusocice kupił w powiecie starosamborskim majątek leśny /2400 morgów/ Tycha, Nanczołki i Potok, we Lwowie zaś dawny pałacyk Zamojskich przy ul. Zielonej, który odnowił starannie. Na letnią siedzibę swej rodziny nabył również podmiejską posiadłość Pustomyty.

W 1908 r. został wybrany z okręgu starosamborskiego posłem na Sejm krajowy, gdzie wstąpił do stronnictwa ~~krajowego~~ ludowego, którego jednym z głównych założycieli był stryj, Karol.

W okresie wojny światowej został z rodziną we Lwowie i w miarę możności ratował swe przedsiębiorstwa naftowe. Po wojnie wstąpił do Rady

nadzorczej Banku Przemysłowego we Lwowie i ~~zaczął organizować~~ powołał do życia wielkie „Towarzystwo Akcyjne dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych" z centralą we Lwowie i został prezesem jego Rady nadzorczej. ~~Kupił~~ Dla tego Towarzystwa zakupił wielką kopalnię w Schodnicy wraz z należącymi do niej dobrami, ~~gdzie wykonano wiele nowych wierceń.~~ Wykupiwszy objekty przemysłowe i tereny naftowo-gazowe w zagłębiu krośnieńskim był inicjatorem przeniesienia tam dalszych wierceń za ropą gazami ziemnymi. Wiercenia dostarczyły poważnej produkcji gazów ziemnych obok skromnej produkcji ropy. W rezultacie tą drogę stworzył się wielki blok przemysłowy, oparty na polskim kapitale akcyjnym.

Nietylko założycielem ale duszą tych wszystkich przedsiębiorstw był Zgmunt Lewakowski. On to swoją wiedzą, zmysłem organizacyjnym, zapałem i energją przyczynił się wybitnie do rozwoju przemysłu naftowego i olbrzymie na tym polu położył zasługi z wszechstronnym spotykając się uznaniem.

Szybki rozwój wszystkich wymienionych przedsiębiorstw, wymagał stałego oparcia się o jakąś instytucję finansową. Zygmunt Lewakowski wybrał Polski Bank Przemysłowy, którego Radę Nadzorczą był prezesem. ~~dający w owej chwili największą gwarancję.~~ Przypuścił go ~~Bank~~ do znacznego udziału w kapitale akcyjnym z prawem wielokrotnego głosowania, co dawało temu Bankowi większość na walnych zgromadzeniach.

Zdawało się, że wszystko weszło na najlepszą drogę rozwoju. Niestety elementarne zjawiska gospodarczo - polityczne w całej Europie, jako skutki wojny, w większym jeszcze stopniu dotknęły zniszczoną Polskę, odrodzoną z trzech zaborów z zupełnie różnej struktury, w płynnym ~~jeszcze znajdującą się~~ stanie, nie mającą ani własnych kapitałów, ani kredytów zagranicznych.

Banki prywatne byłej Galicji, zmuszone przez Rząd do oddawania swych kapitałów do kas państwowych, zaczęły na gwałt sprzedawać swoje akcje. Tę drogę obrał i Bank Przemysłowy i w czasie nieobecności swego prezesa Zygmunta Lewakowskiego we Lwowie, sprzedał posiadane przez się akcje obcym grupom, które w następstwie uzyskały większość we wszystkich naftowych przedsiębiorstwach.

Polityka gospodarcza b. ministra skarbu, Władysława Grabskiego skierowała cały obrót gotówki do kas państwowych, skutkiem czego banki prywatne na gwałt zaczęły mobilizować swoje wierzytelności i portfele akcyjne i sprzedawać znajdujące się w ich rękach akcje przemysłowe.

Polski Bank Przemysłowy ulegając naciskowi wytworzonej sytuacji sprzedał akcje przedsiębiorstw naftowych, założonych przez Zygmunta Lewakowskiego, z wielokrotnym prawem głosowania, obcej zupełnie grupie wiedeńskich przemysłowców, którzy w następstwie uzyskali większość w powyższych przedsiębiorstwach. Sprzedał te akcje, ponieważ cieszyły się na ów=

3

czasu jakie wyjątkowo wypadło kapłanom i w ten sposób zmobilizował wiarę katolicką.

10

Zygmunt Lewkowski dowiedziawszy się o tym tragicznym stanie rzeczy zrezygnował z prezysury tego banku i z prezesury Rady nadzorczej Spółki Akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych. Był to okres dla niego jako założyciela przedsiębiorstw nadwyraz przykry. Widział nieuchronną katasrofę tego, czemu tyle lat życia poświęcił. Rozgoryczony i zniechęcony smutnymi doświadczeniami, a przytym zagrożony na zdrowiu, wycofał się zupełnie z przemysłu naftowego, sprzedał wszystkie swe posiadłości w Małopolsce Wschodniej i przeniósł się do Zachodniej, gdzie w powiecie ~~w~~adowickim, kupił ~~rozległe~~ dobra Izdebnik z przyległościami. Dobra te podzielił fizycznie między trzech swoich synów: ~~Najstarszy z nich~~ K a r o l a ~~otrzymał Zakrzów i Budzów;~~ J a k u b a ~~Izdebniki.~~ I g n a c e g o ~~Jastrzębie.~~ Wszyscy trzej żyjący dotąd w kawalerskim stanie, pracują jako rzeczoznawcy w Towarzystwach ~~w wymienionych majątkach zagospodarowanych wzorowo przez ojca.~~ majątkach.

Córka O k t a w j a wyszła za Stanisława Pietruskiego, S t e f a n j a za śp. Macieja Biesiadeckiego.

Zajęty sprawami przemysłu naftowego, ~~i gospodarczymi~~, wobec nawału pracy na tym polu, nie brał Zygmunt większego udziału w życiu politycznym i publicznym. W czasie atoli obrony Lwowa 1918 / 9 był bardzo czynnym członkiem Komisji finansowej Komitetu Obrony miasta. ~~W 1922 r. został z okręgu Stanisławów — Stryj wybrany do senatu, nie mogąc się jednak pogodzić z panującymi wówczas stosunkami, wystąpił z niego przed końcem kadencji.~~ Z tytułu zasług przy organizacji polskiego przemysłu w okr. Rosji Polski otrzymał komandorję Odrodzenia Polski.

a capite!

~~Posiada komandorję Odrodzenia Polski.~~

Obecnie zachowując umysł zawsze pogodny i czuły na wszelkie objawy polityczne, społeczne i gospodarcze, mieszka w Krakowie, służąc synom radą i czynem w ich pracach na roli.

szawie i Bydgoszczy. Najstarszy ich przedstawiciel, dr. Stanisław Lewakowski, b. prezydent Izby celnej w Wilnie, a obecnie adwokat, mieszka w Warszawie.

J A K U B Lewakowski jest założycielem linji głównie nas obchodzącej, ze względu na osobę śp. Karola Lewakowskiego, któremu jest poświęcona niniejsza monografja. Zawierał Jakub dwukrotnie śluby małżeńskie. Pierwszy w 1787 r. z T E R E S A D Y L I N S K A, zmarłą bezpotomnie, drugi w 1794 r., w którym pojął za małżonkę T E K L E T E - P O W N E, pochodzącą z poważanej patrycjuszowskiej rodziny Teppau, która z początkiem XVIII w. przybyła z Saksonji do Polski i osiedliła się we Lwowie. Z tego powtórnego małżeństwa zostało liczne potomstwo.

Dalszy wzrost majątku, pozwolił Jakubowi w 1818 r. nabyć od ks. Wincentego Woronieckiego, dwa majątki ziemskie: Uciszków i Krasne, w powiecie złoczowskim, a w rok później wieś Stronibaby. Jako lwowski mieszczanin - szlachcic był do takiego kupna prawnie upoważniony.

Objąwszy wymienione dobra, zwinął Jakub swoje przedsiębiorstwo we Lwowie, przeniósł się do Krasnego, gdzie latem z wielkim zapałem oddawał się wzorowej gospodarce na roli, a zimą wracał do Lwowa.

Wśród okolicznego ziemiaństwa zyskał również niebawem ogólną sympatję i podobnie jak wśród mieszczaństwa lwowskiego wielkim cieszył się poważaniem.

Krótko przed śmiercią , podzielił między dzieci swój majątek t. j. dobra ziemskie i nieruchomości we Lwowie. Tutaj zakończył swój pracowity żywot dnia 12 listopada 1839 r. w 80 roku życia i spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb jego był manifestacją całego miasta, które z żalem żegnało swego „ patryjarchę " „ Dnia 14 listopada, mówią spółczesne nekrologi, pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszej stolicy, Jakuba Lewakowskiego.... Liczna rodzina opłakująca jego stratę, najznakomitsi

szawie i Bydgoszczy. Najstarszy ich przedstawiciel, dr. Stanisław Lewakowski, b. prezydent Izby celnej w Wilnie, a obecnie adwokat, mieszka w Warszawie.

J A K U B Lewakowski jest założycielem linji głównie nas obchodzącej, ze względu na osobę śp. Karola Lewakowskiego, któremu jest poświęcona niniejsza monografja. Zawierał Jakub dwukrotnie śluby małżeńskie. Pierwszy w 1787 r. z T E R E S A D Y L I N S K A, zmarłą bezpotomnie, drugi w 1794 r., w którym pojął za małżonkę T E K L E T E P O W N E, pochodzącą z poważanej patrycjuszowskiej rodziny Teppau, która z początkiem XVIII w. przybyła z Saksonji do Polski i osiedliła się we Lwowie. Z tego powtórnego małżeństwa zostało liczne potomstwo.

Dalszy wzrost majątku, pozwolił Jakubowi w 1818 r. nabyć od ks. Wincentego Woronieckiego, dwa majątki ziemskie: Uciszków i Krasne, w powiecie złoczowskim, a w rok później wieś Stronibaby. Jako lwowski mieszczanin - szlachcic był do takiego kupna prawnie upoważniony.

Objąwszy wymienione dobra, zwinął Jakub swoje przedsiębiorstwo we Lwowie, przeniósł się do Krasnego, gdzie latem z wielkim zapałem oddawał się wzorowej gospodarce na roli, a zimą wracał do Lwowa.

Wśród okolicznego ziemiaństwa zyskał również niebawem ogólną sympatję i podobnie jak wśród mieszczaństwa lwowskiego wielkim cieszył się poważaniem.

Krótko przed śmiercią, podzielił między dzieci swój majątek t. j. dobra ziemskie i nieruchomości we Lwowie. Tutaj zakończył swój pracowity żywot dnia 12 listopada 1839 r. w 80 roku życia i spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb jego był manifestacją całego miasta, które z żalem żegnało swego „patryjarchę" „ Dnia 14 listopada, mówią spółczesne nekrologi, pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszej stolicy, Jakuba Lewakowskiego.... Liczna rodzina opłakująca jego stratę, najznakomitsi

mieszkańcy Lwowa, wszelkiego stanu i wszelkiej klasy, oddali ostatnią posługę zasłużonemu obywatelowi, którym się tak słusznie miasto nasze szczyci. "

Z małżeństwa z Teklą z Tepów zostawił Jakub trzech synów: J A K U B A J O Z E F A /ur. 1797/, I G N A C E G O D O M I N I K A /ur. 1802/, T Y T U S A /ur. 1809/ i dwie córki. Z nich starsza A P O L ONę J A, wyszła za Antoniego Noela, doktora medycyny we Lwowie, który w 1821 r. za posag żony kupił dobra ziemskie Czyszki i Sewerynkę koło Oleska, gdzie wzorowe założył gospodarstwo. Młodsza E M I L J A była żoną dra Michała Gnoińskiego, adwokata, który w r. 1848 był prezydentem miasta Lwowa, a następnie był jego trzecim prezydentem autonomicznym /1880 - L882/. Emilja otrzymała od ojca jako posag dobra: Krasne i Uciszków.

Najstarszy z synów J A K U B J O Z E F, poświęcił się pracy na roli w ojcowskiej wsi Stronibaby, początkowo jako dzierżawca, a następnie w myśl zapisu ojca jako właściciel. Po ich sprzedaży Obertyńskim, nabył w r. 1843 majątek Zbora, w powiecie stryjskim. Ożeniony z Cecylją z Widmanow, zostawił trzy córki: Z O F J E, L E O K A D J E i W A N D E.

Drugi syn, I G N A C Y D O M I N I K, ukończywszy wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, poświęcił się chwilowo służbie politycznej w b. c. k. Namiestnictwie, a następnie pracy gospodarszej na roli. Po ojcu odziedziczył kamienicę w Rynku l. 10. Nadto żona, Oktawja Gerard de Festenburg, córka Jana Gerarda de Festenburg, szlachcica francuskiego i Elżbiety Guibaut, wniosła mu w posagu, piękny trzysto-morgowy folwark, Snopków, na halickim przedmieściu Lwowa, który na początku XIX w. urządził i zagospodarował wzorowo jej dziad, Dyonizy Guibaut, spolszczony Francuz, b. kapitan bombardierów królewskich, a następnie zasłużony, długoletni inspektor budownictwa m. Lwowa. Wiadomo, że on

mieszkańcy Lwowa, wszelkiego stanu i wszelkiej klasy, oddali ostatnią posługę zasłużonemu obywatelowi, którym się tak słusznie miasto nasze szczyci. "

Z małżeństwa z Teklą z Tepów zostawił Jakub trzech synów: J A K U B A J O Z E F A /ur. 1797/, I G N A C E G O D O M I N I K A /ur. 1802/, T Y T U S A /ur. 1809/ i dwie córki. Z nich starsza A P O L O N J A, wyszła za Antoniego Noela, doktora medycyny we Lwowie, który w 1821 r. za posag żony kupił dobra ziemskie Czyszki i Sewerynkę koło Oleska, gdzie wzorowe założył gospodarstwo. Młodsza E M I L J A była żoną dra Michała Gnoińskiego, adwokata, który w r. 1848 był prezydentem miasta Lwowa, a następnie był jego trzecim prezydentem autonomicznym /1880 - 1882/. Emilja otrzymała od ojca jako posag dobra: Krasne i Uciszków.

Najstarszy z synów J A K U B J O Z E F, poświęcił się pracy na roli w ojcowskiej wsi Stronibaby, początkowo jako dzierżawca, a następnie w myśl zapisu ojca jako właściciel. Po ich sprzedaży Obertyńskim, nabył w r. 1843 majątek Zbora, w powiecie stryjskim. Ożeniony z Cecylją z Widmanów, zostawił trzy córki: Z O F J E, L E O K A D J E i W A N D E.

Drugi syn, I G N A C Y D O M I N I K, ukończywszy wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, poświęcił się chwilowo służbie politycznej w b. c. k. Namiestnictwie, a następnie pracy gospodarczej na roli. Po ojcu odziedziczył kamienicę w Rynku l. 10. Nadto żona, Oktawja Gerard de Festenburg, córka Jana Gerarda de Festenburg, szlachcica francuskiego i Elżbiety Guibaut, wniosła mu w posagu, piękny trzysto-morgowy folwark, Snopków, na halickim przedmieściu Lwowa, który na początku XIX w. urządził i zagospodarował wzorowo jej dziad, Dyonizy Guibaut, spolszczony Francuz, b. kapitan bombardierów królewskich, a następnie zasłużony, długoletni inspektor budownictwa m. Lwowa. Wiadomo, że on

15

Całe wykopalisko przeszło na własność „ Muzeum Narodowego im kr. Jana III lecz nie pozostało w nim długo. W r. 1920, gdy groźna nawała bolszewicka szła na Lwów, a nasze dowództwo wojskowe gorącymi odezwami wzywało do dostarczenia brakującego do kul ołowiu, wspomniane Muzeum, zatrzymując cząstkę wykopanych kul powstańczych, cały ich zapas oddało wojsku. Tu przelane na kule karabinowe, spełniły swe pierwotne przeznaczenie. Czego na obronę Ojczyzny nie mogli zużyć dziadowie, zużyli ich wnukowie!

W takiej atmosferzem w takim patriotycznam nastroju, wychowywało się tu i od najmłodszych lat uczestniczyło w nim, potomstwo właścicieli Snopkowa, złożone z czterech synów: A U G U S T A, W Ł A D Y S Ł A W A, K A R O L A, A L F R E D A i córki M A R J I. Przedwczesna śmierć matki Oktawji, zmarłej 3 sierpnia 1865 r., pozbawiła ich nagle tej, która z całym poświęceniem, wychowała i wykształciła ich na dzielnym obywateli miasta i kraju.

W pogrzebie Oktawji wziął udział cały Lwów, a obszerne jej nekrologi, umieszczone w spółczesnych lwowskich pismach, nie mają słów uznania dla zasług „ tej wzorowej żony, matki i obywatelki " i stawiają ją za wzór wszystkim matkom - Polkom.

Po śmierci żony, Ignacy regulując swe sprawy majątkowe, oddał Snopków synowi Władysławowi, sam zaś cofnął się w zacisze domowe. Umarł nagle w 1873 r. w Krośnie, na cholerę.

Trzeci z synów Jakuba Lewakowskiego, T Y T U S, ukończył wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, a stopień doktora otrzymał w Padwie. W -yciu Lwowa poważną odegrał rolę. W r. 1845 wybrany został dyrektorem Galic. Kasy Oszczędności, w r. 1848, członkiem Wydziału miejskiego, w r. 1849 członkiem Rady administracyjnej Zakładu śp. Stanisława hr. Skarbka, w r. 1870 delegatem Rady nadzorczej Towarzystwa Wzajem. Ubezpieczeń w Krakowie, a w r. 1871 został członkiem Rady miejskiej. Uczestniczył w pra - cach różnych komisyj. Po ojcu posiadał kamienicę w Rynku l. 23, a w r.

16

Całe wykopalisko przeszło na własność „ Muzeum Narodowego im kr. Jana III lecz nie pozostało w nim długo. W r. 1920, gdy groźna nawała bolszewicka szła na Lwów, a nasze dowództwo wojskowe gorącymi odezwami wzywało do dostarczenia brakującego do kul ołowiu, wspomniane Muzeum, zatrzymując cząstkę wykopanych kul powstańczych, cały ich zapas oddało wojsku. Tu przelane na kule karabinowe, spełniły swe pierwotne przeznaczenie. Czego na obronę Ojczyzny nie mogli zużyć dziadowie, zużyli ich wnukowie!

W takiej atmosferzem w takim patriotycznam nastroju, wychowywało się tu i od najmłodszych lat uczestniczyło w nim, potomstwo właścicieli Snopkowa, złożone z czterech synów: A U G U S T A, W Ł A D Y S Ł A W A, K A R O L A, A L F R E D A i córki M A R J I. Przedwczesna śmierć matki Oktawji, zmarłej 3 sierpnia 1865 r., pozbawiła ich nagle tej, która z całym poświęceniem, wychowała i wykształciła ich na dzielnym obywateli miasta i kraju.

W pogrzebie Oktawji wziął udział cały Lwów, a obszerne jej nekrologi, umieszczone w spółczesnych lwowskich pismach, nie mają słów uznania dla zasług „tej wzorowej żony, matki i obywatelki " i stawiają ją za wzór wszystkim matkom - Polkom.

Po śmierci żony, Ignacy regulując swe sprawy majątkowe, oddał Snopków synowi Władysławowi, sam zaś cofnął się w zacisze domowe. Umarł nagle w 1873 r. w Krośnie, na cholerę.

Trzeci z synów Jakuba Lewakowskiego, T Y T U S, ukończył wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, a stopień doktora otrzymał w Padwie. W -yciu Lwowa poważną odegrał rolę. W r. 1845 wybrany został dyrektorem Galic. Kasy Oszczędności, w r. 1848, członkiem Wydziału miejskiego, w r. 1849 członkiem Rady administracyjnej Zakładu śp. Stanisława hr. Skarbka, w r. 1870 delegatem Rady nadzorczej Towarzystwa Wzajem. Ubezpieczeń w Krakowie, a w r. 1871 został członkiem Rady miejskiej. Uczestniczył w pra - cach różnych komisyj. Po ojcu posiadał kamienicę w Rynku l. 23, a w r.

17

Krótko przed śmiercią majątki ziemskie oddał najstarszemu synowi, J a k ó b o w i J ó z e f o w i, innym synom i zięciom pozostawił kamienicę we Lwowie. Tutaj zakończył ~~życie~~ swój pracowity żywot dnia 12 listopada 1839 r. w 80 roku życia i spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb jego był manifestacją całego miasta, które z żalem żegnało swego „patriarchę." Dnia 14 listopada, mówią współczesne ~~nekrologi~~ nekrologi, pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszej stolicy, Jakóba Lewakowskiego... Liczna rodzina, opłakująca jego stratę, najznakomitsi mieszkańcy Lwowa, wszelkiego stanu i wszelkiej klasy, oddali ostatnią zaszłemu posługę obywatelowi, którym się tak słusznie miasto nasze szczyci."

Z małżeństwa z Teklą z Tepów zostawił Jakób trzech synów: J A K Ó B A J ó z e f a / ur. 1797 /, I G N A C E G O D o m i n i k a / ur. 1802 /, T y t u s a / ur. 1809 / i dwie córki. Z nich starsza A p o l o n j a, wyszła za Antoniego Noela, doktora medycyny we Lwowie, który w 1821 r. za posag żony kupił dobra ziemskie Czyszki i Sewerynkę koło Oleska. Młodsza E m i l j a była żoną dra Michała Gnoińskiego, prezydenta m. Lwowa w 1848 r., a następnie trzeciego prezydenta automomicznego / 188 0 - 1882 /.

Najstarszy z synów J a k ó b J ó z e f, poświęcił się pracy na roli w ojcowskiej wsi Stronibaby, początkowo jako dzierżawca, a następnie w myśl zapisu ojca jako właściciel. W 1843 r. nabył majątek Zbora w powiecie stryjskim. Ożeniony z Cecylją z Widmanów, zostawił trzy córki: Z o f j ę, L e o k a d j ę i W a n d ę.

Drugi syn, I g n a c y D o m i n i k, ukończywszy wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, poświęcił się chwilowo służbie politycznej w b. c.k. Namiestnictwie, a następnie pracy gospodarczej na roli. Po ojcu odziedziczył kamienice w Rynku nr. 10 i 23. Nadto żona, Oktawja Gerard de Festenburg, córka Jana Gerarda de Festenburg i Elżbiety Guibaut, wniosła mu w posagu, piękny, trzysto - morgowy folwark Snop-

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przybywszy z Wielkiego Xięstwa Poznań-
-skiego do Galicyj, przywiozłam z sobą
dwa portrety WW Gnoińskich, a mianowicie:
Anny rodzonej siostry ojca mego Szymona
Wronieckiego - Prezydenta miasta Poznania
jako żony W Gnoińskiego - Dowiedziawszy
się - iż WPan Dobr. jesteś Dr praw we
Lwowie noszący to samo nazwisko - ośmie-
lam się zapytać WPana Dobr. najuprzej-
-miej - czyli właśnie nie jesteś w powinowa-
-ctwie z tą familiją? - Imienia W Gnoiń-
skiego zapomniałam - tego właśnie, którego
portret posiadam, lecz żona Jego była
Generała Wronieckiego i moją rodzoną
ciotką - Przypominam sobie więcej jeszcze;

W. Szymon Gnoiński był najstarszym synem a z córek starsza Maryanna poszła za mąż za Wrońskiego – młodsza zaś Podhorodecka siostry moje cioteczne – ostatnia mieszkała w Korczynie – pod Stryjem w roku 844 – z tamtąd ostatni list od niej w Księstwie odebrałam – W razie, gdybym trafić szczęśliwie miała na członka familij portretów pomienionych w osobie WPana Dobr. zaszczytnie by mi nader było wówczas przedstawić się – i wręczyć pamiątkę może dla WPana Dobrodzieja drogą? – Prosząc najuprzejmiej o łaskawe zainformowanie mnie oczekując odpisu pomyślnego – załącza Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi –

Wyraz wysokiego szacunku i poważania

uniżona

Teressa z Wronieckich Siodołkowicz
żona pułkownika W. P. fr. R. R. L. A.

19

Adressować upraszam na ręce:
W. Emila Sokolnickiego zięcia mego
Rządcy u JJWW Hrabiów Starzeńskich
w Podkamieniu pod
Rohatynem –

Dz. 5/6. 858
z Podkamienia –

20

Wielmożny Panie Dobrodzieiu

Woźny powiat ktoren mnie oi
miela pisać do Pana dobrodzieia
iest taki dowiedziałam się spewnego
źrudła że krewny mego Męża
nieboszczyka dowiaduie się o Familie
swoią i prosił Pana Dobrodzieia
ażeby mu doniosł o iego Familii ktora
w Galicii zostaie że chce udział ze swe
go maiątku zrobi — więc sama się
zgłaszam, iestem wdową a byłam
żoną Dominika Gnoińskiego mam
iedną Cuchkę i iestem bezradnego
utrzymania Mieszkam u moiey Matki
od śmierci mego Męża — Oyciec mego
Męża nieboszczyka nazywał się Michał
Gnoinski ożenił się w Galicii poźni
wyiechał do Rosi do swoiey Familii
ktora była dość Bogata

był także iakiś czas Rzętca
dość dobrze mu się powodziło ale ze
szczęście niedługo sprzyia tak ten
i Ojcu - u mor Cordio wmłodem
wieku została Matka mego Męża
przy Familii iakiś czas, aże była
z Galicyi i miała swoią Siostrę
która mieszkała u Buczacza więc i ona
się do Buczacza sprowadziła mniey
Mąż był ieszcze małem Chłopcem
ale dość dobrze wszystko pamiętał
po śmierci Mego Męża do chodziły
wieści że się zgłosza Gnoinski z Rosi
i dowiaduie się o swoią Familii ale
nie były dość dostateczne
teraz minie nie pozostaie iak tylko
udać się z prozbą do łaski Pana
Dobrodzieia ażeby był łaskaw mnie
oświecić w tak ważnym dla moiey
córki interesie wiem to dobrze że
ten Gnoinski więszkał na Wołyniu
ale nie wiem w ktorem Obwodzie

21

więc upraszam łaski Pana Dobro-
dzieia ażeby był łaskaw i doniosł
mi co ia mam zrobić a szczegolnie
chciałabym wiedzić gdzie ten Gnoiń-
ski mieszka dziś tylko iedna
nadzieia ktoiey pokładam w Panu
Dobrodzieiowi — prosząc nayusilni
ażeby nam biednem sierotom nie
odmaiał swoiey pomocy bo do
pomocy biedney Panience iesto wielka
zasługa przed Bogiem a może Stwórca
pozwoli że będziemy mogły osobiście
podziękować Panu Dobrodzieiowi, teraz
upraszam łaski Pana Dobrodzieia odpis
ktorego będę z niecierpliwością oczekiwać
ia mieszkam w Cyrkule Czortkowskiem
w powiecie Borszczowskiem we wsi
Wierszniakowcach ostatnia poczta
Borszczow polecam się łaskawey
pamięci łaskawego Pana
Dobrodzieia zostaię szacunkiem
d 11 sierpnia 1861 wierszniakowce
uniżona sługa Emilia Gnoińska

Pan Dobrodziey zechce pamiętać
że go sieroty proszą ażeby był
łaskaw nie odmawiał swoiey
pomocy gdyż ia wiem spew
nością że to od Pana Dobrodzieia
sobie słyszałem że Pan Dobrodziey zna
ma osobiście tego Pana Gnoinskie
go co mieszka na Wołyniu a on
żeby wiedział że ia iestem
uszczęśliwi Moia Córka z tey
samey familii to mam nadzieię
że by się zlitował nad biedne
my sierotami posyłam marek
ażeby Panu Dobrodzieiowi nie
robić om burzą moimy listami

22

Podkamień 12/9 858

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zaszczytnie mi nader zastąpić w korespondencyj Matkę mą słabą – a zarazem w dołączeniu portretów Wnych Gnoińskich. – W każdym razie sądzę, iż Wnemu Panu Dobr. ta pamiątka miłą będzie – również jak nam – okoliczność pochlebna – zaznajomienia się z Panem Dobr.; z resztą związków krwi i ducha – ogniw tych w życiu najdroższych – czas nie kruszy! –
W przekonaniu iż spotka mnie szczęście w przedstawieniu się z Mężem W. Pana Dobr. – przy wyrażeniu wysokiego szacunku i poważania zostaję

Uniżona
Władysława Sokolnicka

Matka moja z Mężem, dołączają swe uszanowanie.

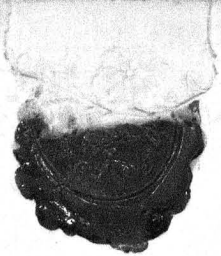

Wielmożny Pan
Gnoiński
Dr praw
WWMMPan Dobrodziej
we Lwowie
Ulica Frenetowska.

przytém Portrety.

24

INSTITUT D'AFRIQUE

22, PLACE VENDOME

PARIS

Paris, le 16 mai 1868

274.

Reçu de Mr A. Gnoinski avocat à Léopol, soixante francs pour ses cotisations de membre titulaire de l'Institut d'Afrique pour les années 1865. 1866. & 1867.

payés par MM. de Rothschild frères.

Le Secrétaire général

Hip. de Saint Antoine

Chevalier de la Légion d'Honneur.

au Débit de

Mr. Osias L. Horowitz à Lemberg

C.K.

26

Lemberg den 13 Dezember 1838

Unter nebenstehenden Zeichen und Numern empfangen Sie hierbei durch Fuhrman Mendel Werdig

demselben trocken und gut conditionirt übergeben

1.	Kinderkasten	Sp. 202
1	do	" 142
1	Tisch	" 52
1	Spiegel	140
4.	Colli	Sp. 536 ℔

wofür Sie **nur** nach richtiger in 8 a 10 Tagen bei Verlust der ganzen Fracht geschehener unbeschädigter Lieferung die vorgeschriebene fl 2 " Zwey Gulden Conv. Münz p Zentner Fracht zahlen, und mit dem Gute laut unserm Bericht verfahren wollen.

Dr Gnoinski

Herrn
Dr. Gnoinski
Tarnow

Kracht ℛ 10. 45
ponto 20
ℛ 11 + 5.

Saldirt

Tarnow d. 20t Dezber 838

p. v. Sonyszewicz

Möbeln des Herrn v. Gnoinski

3. Pak. Sessel	Sp.	99 ℔
1 Detto	"	27 "
1 Nachtischl	"	30 "
1 Tisch	"	19 "
1 do	"	100 "
2. Bettstadl mit Bretter	"	350 "
1 Kastel	"	50 "
1 Sekretair	"	192 "
1 Tisch	"	38 "
1 Kleiderkasten	"	285 "
1 do do	"	285 "
1 do do	"	265 "
1 do do	"	170 "
1 Kanapee	"	115 "
1 Kiste Geschirr	"	264 "
1 do do	"	110 "
1 do do	"	257 "
1 Koffer	"	275 "
1 Matratze	"	44 "
1 Fortepiano	"	514 "
1 Kiste	"	86 "
1 Korb	"	45 "
1 Koffer	"	104 "
26. Colli	Sp.	3620 ℔

28

Lemberg den 28t November 1838

Unter nebenstehenden Zeichen und Numern empfangen Sie hierbei durch Fuhrman Josel Dohn aus Janow

demselben trocken und gut conditionirt übergeben

26. Colli Möbeln Sp. 36.20 ℔

wofür Sie **nur** nach richtiger in 7 a 8 Tagen bei Verlust der ganzen Fracht geschehener unbeschädigter Lieferung die vorgeschriebene C 2 " Zwey Gulden Conv: Münz pr Zentner Fracht zahlen, und mit dem Gute laut unserm Bericht verfahren wollen.

Dr. v. Gnoinski

Pr. Ord. Hr. n. m.

Dor. Gnoinski

Königl. Advocaten

in Tarnow

Fracht fl 72 „ 24.

Abt. Fracht . fl 2 . —

Porto . . . „ — 40.

C. M. fl 75 — 4.

Saldirt

V. Sorysiewicz

29

N° 15663 & 15692. 838 Juta

tollendi condominii detractio bona-
rum Bierkowce — Petit. Thuba Ba-
rzynska (3)

N° 15298 838 Haerdy olim Theresiae
de Rogawskie Rudnicka
contra haeredes Albini Lyg-
kowski Nationes provid.

29
11
29
29
319

21
5 1/4
15 - 19 26 1/4

7
3
21

6

30

4 Głoska na końcu i ta sama z Pr[illegible]
A zaś Polskiego Miasta nazwa w środku
Pierwsza wraz z drugą zatmucaią stale
Trzecia wraz z drugą ~~wbr~~ wzbraniaią
Czuchwale
Czwarta, zaś z trzecią iest rodzay na[illegible]
A całe godłem było dawniey Boi.

Jest to chłopczyna z porodu swey rzadki
O pełni urząd ukochaney matki
Którego tylko strzałka swą ugodzi
Ten traci spokoyność wzdycha płacze chodzi

31

8132

Rp. Sulphat. Magnesiae dr ij

solve in

Aq. Cerasor nigr.

23 xcm

Unc. iv

" foeniculi Unc. j

adde

Præ Rhei aq.

Syrup. Cichor. c. Rhei

aa dr VII

MDS. Co dwie godzin po pół

filiżanki zażywać.

9/III 837

Maciejowski

Boże gdy straszny wyrok Twego Majestatu
Rozkazuie Kickiemu schodzić z tego swiatu
My cię za nim niegodni prosiemy z pokorą,
Zachoway go przy życiu, on biednych podporą
Lecz ieśli Ci koniecznie Biskupa potrzeba
Panie! Angiełowicza weź sobie do Nieba. —

1726. V. 6. f. 488 l. Was.

Ounck

PRÉSIDENCE
ET
Secrétariat général,
22, *Place Vendôme*,
PARIS.

ABOLITION DE LA TRAITE
ET DE L'ESCLAVAGE.

CIVILISATION DE L'AFRIQUE.

Propagation de la Foi.

N°

Le Conseil a décidé que cette lettre, enregistrée et personnelle, serait imprimée, afin d'éviter des frais de poste aux destinataires.

INSTITUT D'AFRIQUE

INSTITUT D'AFRIQUE,

Société internationale fondée pour l'abolition de la traite et de l'esclavage.

FONDÉE EN 1838.

Le nombre des esclaves noirs est actuellement de 7 millions 500,000, dont 3 millions 95,000 se trouvent aux Etats-Unis de l'Amérique du nord, 3 millions 250,000 au Brésil, 900,000 dans les Colonies espagnoles, 85,000 dans les Colonies hollandaises, 140,000 dans les républiques de l'Amérique méridionale, et 30,000 dans les établissements européens d'Afrique.

« *Allez donc, et instruisez toutes les nations.* » J.-C.

Paris, le *15 Juin* 1860.

Monsieur.

Nous avons l'honneur de vous informer que, désigné aux suffrages des membres du Conseil supérieur de l'Institut d'Afrique, par son Comité de présentation, vous avez été proposé membre titulaire de cette Société.

Nous nous féliciterions d'autant plus de votre suffrage que l'Institut d'Afrique a été fondé dans le but d'accomplir une grande œuvre, la régénération de la race africaine par l'abolition de la traite, de l'esclavage, et la civilisation de l'Afrique.

D'un autre côté, l'Algérie conquise par le sang et d'énormes sacrifices au profit de la chrétienté, la situation nouvelle de l'Orient, le développement chaque jour plus étendu des rapports commerciaux et l'établissement régulier des bateaux à vapeur sur tout le littoral de la Méditerranée; enfin, le mouvement industriel autant que le mouvement scientifique et social qui tourne les esprits attentifs vers ces points de départ de la civilisation, ces causes principales nous ont également déterminés à jeter les fondements de notre Association.

L'Institut d'Afrique a déjà obtenu l'appui des gouvernements civilisés, mais c'est surtout avec l'assistance des amis de l'humanité, des économistes, les voyageurs et des missionnaires, qu'il accomplira son œuvre.

Le Conseil, après avoir reçu votre adhésion écrite, vous délivrera votre diplôme et vous le fera parvenir, franc de port, accompagné de ses Annales.

Veuillez bien nous excuser, M si nous avons recours à l'impression; *mais l'appel que nous faisons sur les points du globe aux hommes qui sont dignes de l'entendre et d'y répondre ne saurait être trop publié, et quand tant de voix généreuses s'élèvent en faveur de la cause sacrée des Noirs esclaves, nous voulons aussi que la nôtre retentisse en même temps, pour leur faire des amis et des protecteurs.*

Agréez, M *l'assurance de nos sentiments les plus distingués*

Le Président de l'Institut d'Afrique,
duc de VALENTINOIS.

Le Secrétaire général,
Hip. de SAINT-ANTHOINE,
Chevalier de la Légion-d'Honneur.

EXTRAIT D'ADHÉSIONS.

S. E. le comte DE LOWENHIELM, ambassadeur de S. M. le roi de Suède et de Norwège, à Paris. — *Stockolm* 1840. — La lettre qu'en date du 18 passé, vous m'avez fait l'honneur de m'adresser, m'est parvenue en son temps avec l'incluse pour le roi qui me charge de sa réponse. Sa Majesté a su avec reconnaissance l'intention de l'Institut d'Afrique. — L'intérêt que porte le roi à tout progrès de civilisation, assure à la Société les vœux de S. M. pour le succès de ses utiles travaux. Sa Majesté fait autoriser nos administrations et ses agents à l'étranger à concourir avec zèle et dans les limites de leurs attributions respectives aux vues de la Société.

M. le chevalier A. PEZZONI. — *Constantinople.* —*Extrait.*—La charité chrétienne, c'est-à-dire l'amour de l'humanité et de la civilisation étant l'idée qui a créé et qui dirige l'Institut d'Afrique, tout homme philantrope doit ambitionner de vouer ses facultés aux succès d'un si bel œuvre, et, pour ma part, je me félicite, je suis heureux et fier d'être compté parmi les membres d'un corps qui a déjà rendu et qui est encore appelé à rendre d'immenses services à la cause qu'il a embrassée.

Infiniment flatté des sympathies que j'ai pu éveiller dans le conseil supérieur, et reconnaissant de la distinction qu'il a bien voulu m'accorder, je m'efforcerai de m'en rendre digne, en secondant, autant que mes faibles moyens me le permettront, les vues bienfaisantes et les utiles travaux d'une société dont j'apprécie l'esprit et la portée civilisatrice.

Monseigneur PROSPER, évêque de Limoges. — Le but de cet Institut est trop louable et trop chrétien pour qu'un évêque ne tienne à honneur d'y concourir et d'encourager les nobles efforts tentés pour l'atteindre : aussi suis-je infiniment reconnaissant à MM. les membres du comité d'avoir bien voulu m'offrir de me compter au nombre des vice-présidents honoraires. — Je vous remercie des numéros des Annales de l'Institut, où sont consignés les nobles efforts que vous faites pour arriver au but si louable et si chrétien de votre Société. C'est avec une bien vive satisfaction que je suivrai les progrès de cette œuvre et les résultats obtenus, et ce sera une bien douce obligation pour moi de prier tous les jours le Seigneur qu'il bénisse votre zèle en faveur de ces pauvres peuples, appelés aussi bien que nous à jouir de la lumière génératrice du catholicisme.

Monseigneur FRÉDÉRIC, évêque de Saint-Flour. — *Extrait.* — Je ne puis résister au désir de vous donner un faible mais sincère témoignage de toute la sympathie que mon cœur de Français, de chrétien et d'évêque, éprouve pour votre admirable entreprise. L'esprit d'association, fécondé par le catholicisme, doit produire des merveilles, et Dieu bénira les hommes éminents qui aspirent de nos jours à devenir les glorieux auxiliaires de la mission de charité qui a commencé au pied de la croix, où notre divin Rédempteur et nous a fait connaître et la grandeur de Dieu et le prix de l'homme. J'accepte avec reconnaissance.

A M. le président de l'Institut d'Afrique.

S. E. M. le chevalier ANTOINE MASTROPAOLO, grand'-croix de l'ordre de Constantin, ministre-secrétaire d'Etat de S. M. le roi des Deux-Siciles. — *Palerme.* — Je tiens à grand honneur d'être admis comme membre titulaire de la société formée sous le nom d'Institut d'Afrique. Je comprends et j'admire l'importance de la belle œuvre que vous avez entreprise ; je me trouve heureux d'y contribuer pour une si petite part.

S. G. Monseigneur JEAN, archevêque d'Oristano. — Je suis sensible, comme je le dois, à l'honneur que vient de me faire l'Institut d'Afrique en me nommant l'un de ses membres. Le but qu'il se propose est si digne de la nation qui l'a fondé qu'il m'honore beaucoup. Veuillez, je vous prie, présenter mes humbles remercîments au Conseil et aux membres qui composent cette association et l'assurer de ma profonde gratitude pour cette preuve de bienveillance dont je tâcherai de me rendre digne par l'exactitude avec laquelle j'exécuterai les ordres dont je vous prie de m'honorer.

M. le comte D'HOMPESCH. — Assurez le Conseil de mon entier dévouement pour tout ce qui concerne les intérêts de l'humanité et les progrès de la civilisation. Je me suis déjà associé à ses nobles travaux, comme président du comité directeur de la compagnie belge de colonisation. Convaincu qu'un des moyens les plus puissants pour fermer l'abîme des révolutions, c'est de procurer aux bras et aux intelligences oisives une carrière ouverte à toutes les activités, je serai heureux de coopérer au même but dans l'Institut d'Afrique, et j'accepte avec plaisir la place de membre titulaire de cette société.

ACHMET-BASSA-BEY.— *A MM. le président et secrétaire de l'Institut d'Afrique.* — De la part du serviteur de Dieu. — *Ecrite le* 16 *Dy El hoggiah*, 29 *janvier* 1842. — Prince du gouvernement tunisien, etc., etc. Aux Honorés les accomplis, le prince de Rohan-Rochefort, président de l'Institut d'Afrique, qui s'efforce à faire honorer le genre humain ; et le chevalier Hyppolite de Saint-Anthoine, secrétaire de l'Institut, que Dieu leur augmente son assistance.

L'honoré, le révéré, le chevalier Thomas Reade, consul-général du gouvernement anglais à Tunis, nous a fait parvenir la lettre à nous adressée, exprimant votre satisfaction sur ce que nous avons fait en faveur de cette espèce et en son honneur.

Puisse Dieu lui ajouter ses faveurs et son honneur! Vous nous demandez de joindre votre Institut, nous l'acceptons de votre part, et puisse Dieu rendre cet acte agréable à ses yeux, et l'agréer de nous tous, et nous accorder son aide pour le bien!

Conservez-vous sous la sauve-garde de Dieu.

Par le pauvre en Dieu, ACHMED-BASSA BEY.

S. A. le prince DÉMIDOFF. — J'ai reçu la lettre que vous m'avez adressée pour m'inviter à faire partie de la société qui s'est fondée sous la présidence de M. le prince de Rohan-Rochefort pour la colonisation de l'Afrique et la régénération de la race africaine par l'abolition de la traite et de l'esclavage!

Certes, de telles idées ne peuvent manquer de rencontrer partout des encouragements : l'une se rattachant aujourd'hui aux plus glorieux intérêts de la France, l'autre étant, depuis longues années, écrite comme une conquête à venir, dans le livre de l'humanité. Aussi m'est-il extrêmement agréable de vous donner une preuve de sympathie, en vous priant de me comprendre dans la classe des bienfaiteurs de l'Institut d'Afrique.

Monseigneur l'archevêque DE CHAMBÉRY. — *Chambéry*, 15 *juillet*, — M. le président, si je suis en retard de répondre à votre lettre du 4 juin, c'est parce que j'ai cru convenable d'obtenir au préalable l'agrément de S. M. — J'accepte avec reconnaissance le titre de président d'honneur. Je tâcherai au moins de vous aider de mes vœux. Je suis persuadé qu'en s'occupant de l'agriculture, du commerce, des arts et des sciences, l'Institut n'oubliera pas non plus les intérêts de la religion et des bonnes mœurs. La crainte de Dieu, qui est le commencement de la sagesse, est aussi le vrai principe de toute civilisation ; sans elle, toutes les autres bases manquent de stabilité.

M. GENTY DE BUSSY, intendant militaire, chef de la sixième division. — Ministère de la guerre. — *Paris*, 12 *septembre* 1842. — Monsieur, recevez tous mes remercîments de la communication que vous avez eu l'obligeance de me faire par votre lettre du 9 de ce mois. En exposant mes vues sur la colonisation de notre glorieuse conquête africaine, je n'ai eu d'autre prétention que de jeter quelque lumière sur cette immense question. J'ai posé les premières pierres d'un édifice que d'autres se chargeront d'achever plus tard. Puisse ce moment arriver bientôt, et puissions-nous voir la France un jour largement payée de ses nobles efforts ! En attendant, Monsieur, laissez-moi me féliciter d'avoir été aussi honorablement cité par l'Institut d'Afrique, dont je sais déjà les services, et qui est appelé à en rendre de bien plus grands encore dans l'avenir.

M. de St-Anthoine, secrétaire-gén. de l'Institut d'Afrique.

Le prince de MYSORE. — Monsieur, j'ai eu le plaisir de recevoir votre lettre, qui m'annonce que l'Institut d'Afrique me fait l'honneur de me nommer un de ses présidents honoraires. J'attends de votre obligeance de vouloir bien être mon interprète auprès des membres qui composent ce corps distingué, en leur faisant agréer ma reconnaissance pour l'honneur qu'ils m'ont fait, et pour les assurer que je recevrai, avec la plus grande satisfaction, le diplôme qui sera le lien formel entre moi et ses membres, pour concourir à l'accomplissement des louables objets d'utilité qu'il a en vue.

Monseigneur LOUIS J., évêque de Coutances. — Le Conseil auquel vous servez d'organe a rendu justice à l'épiscopat en reconnaissant la large part que cette divine institution a prise à la civilisation du monde chrétien. Il me rend justice à moi-même en me supposant le désir sincère de marcher sur les traces de ces grands hommes dont nous déplorons à si juste titre la douloureuse absence. Il m'honore en réclamant mon concours à l'œuvre si éminemment sociale dont il est l'âme.

Ministère des cultes et de l'instruction publique. — Lettre de S. E. M. J. Rizo, ministre, à l'occasion de 150 volumes adressés à M. le ministre de la Grèce, à Paris. — *Athènes*, 1843. — L'avenir de la Grèce ne saurait être douteux, lorsqu'elle continue à intéresser les nations les plus civilisées de la terre et les hommes les plus distingués au milieu d'elles.

C'est la pensée que devait faire naître dans l'âme d'un Grec la lettre du 15 mars, par laquelle vous m'annoncez l'envoi de 150 volumes pour l'instruction de la jeunesse grecque.

Tout en reconnaissant le prix de ce don, j'ai été touché des expressions obligeantes qui l'accompagnent et en augmentent la valeur.

Plaise à Dieu que la Grèce se rende un jour digne de la sollicitude de ses amis et des vœux qu'ils ont formés, en égard à ses droits, à ses efforts et à ses longues souffrances!

Le prince ALEXANDRE LABANOFF DE ROSTOFF au prince DE ROHAN-ROCHEFORT. — — *Saint-Pétersbourg.* — Mon prince, je viens de recevoir la lettre que vous avez bien voulu m'adresser, en date du 22 mars, pour m'annoncer que le Conseil supérieur de l'Institut d'Afrique m'a fait l'honneur de me nommer un de ses présidents, et j'ai été d'autant plus sensible à cette distinction flatteuse que, n'ayant jamais été membre de cette respectable société, je n'avais aucune espèce de droit de l'espérer. Veuillez donc avoir la complaisance d'être mon interprète près du Conseil, afin de lui exprimer ma vive reconnaissance pour la marque d'estime qu'il vient de me donner.

M. MARCESCHEAU, ministre de la république française à Tunis.— Je trouverai, dans l'honneur d'être admis à prendre part aux travaux de l'Institut d'Afrique, une satisfaction d'autant plus grande que le noble but qu'il se propose s'accorde complétement avec les vues et les opinions que j'ai toujours cherché à faire prévaloir depuis ma résidence dans la régence de Tunis

M. le duc DE ROVIGO. — *Extrait.* — Je suis heureux d'appartenir à une société qui s'est proposé pour but de ses travaux l'accomplissement d'une œuvre aussi nationale que vraiment philantropique, et c'est avec un sentiment sincère de reconnaissance que j'ai reçu la nouvelle de mon admission.

M. le duc DE BAGNOLI. — Je suis très reconnaissant de l'honneur que le Conseil supérieur de l'Institut d'Afrique a bien voulu m'accorder en me nommant un des membres d'une société dont le but est si philantropique, et ce sera toujours avec le plus grand empressement que je me prêterai, autant qu'il dépendra de moi, au progrès d'un Institut qui honore l'humanité et le siècle où nous vivons.

Le prince SERGE DE GALITZIN. — Vous avez bien voulu m'annoncer que le Conseil suprême m'avait honoré du titre de président d'un établissement aussi utile : pénétré de la plus vive sensibilité pour un témoignage aussi flatteur, veuillez être, monsieur, mon interprète en offrant au Conseil toute ma reconnaissance.

L'honorable WILLIAM COWPER, membre du parlement britannique. — C'est avec le plus vif plaisir que j'ai appris, par la lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'adresser, le mouvement important qui se fait en France en faveur des Nègres, et je vous prie de vouloir bien exprimer au Conseil supérieur la reconnaissance avec laquelle j'accueille l'honneur d'être nommé membre titulaire de l'Institut d'Afrique.

L'établissement de cette société fournit un nouveau titre pour espérer que l'Europe éclairée et bienfaisante va enfin réparer ses torts affreux envers l'Afrique, et, en cessant de lui enseigner l'avarice et la cruauté, lui communiquer son christianisme et sa civilisation.

M. le comte DE BOURBOULON, consul-général et chargé d'affaires de France, à Tripoli de Barbarie. — A la veille de retourner dans ma résidence, je m'empresse de vous témoigner combien je suis sensible à une marque de distinction aussi flatteuse, et vous prie d'en faire agréer tous mes remercîments au Conseil supérieur ; je l'accepte avec reconnaissance, mais non sans une juste défiance de mes forces ; ce sera pour moi un devoir et une véritable satisfaction de concourir de tous les moyens dont je puis disposer dans le poste que j'occupe au but aussi utile qu'honorable que s'est proposé l'Institut d'Afrique.

M. l'abbé ARSÈNE FRIDOIL, missionnaire apostolique au Sénégal. — Missionnaire et africain, dévoué depuis deux ans à l'instruction religieuse de nos frères sénégalais, si arriérés sur ce point, je ne puis qu'adhérer à l'honneur d'appartenir à un Institut dont le but et les moyens sont pleins de générosité et de civilisation de mon pays. Que Dieu bénisse une telle œuvre et la soutienne d'une assistance indéfectible! Monseigneur, convaincu que le Conseil de l'Institut d'Afrique daignera agréer mes sentiments et mes vœux, j'ose prendre la liberté de me recommander à votre influence, pour assurer cette noble société de la fidélité éternelle de mes efforts et de ma reconnaissance.

S. E. M. le comte WORONZOW. —*Saint-Pétersbourg*, 15 *octobre.* — Mon prince, c'est avec le plus vif empressement que j'accepte le titre de membre titulaire de l'Institut d'Afrique, et je vous supplie de témoigner à l'honorable société dont vous êtes l'un des présidents, combien je serai fier d'être agrégé à une association dont le noble but est de coopérer au bien de l'humanité et combien je suis reconnaissant de ce qu'on a bien voulu penser à moi pour faire partie de cette société.

M. le consul général de France en Angleterre. — Je suis très sensible à l'honneur que veut bien me faire le Conseil supérieur de l'Institut d'Afrique. C'est avec empressement que je saisirai les occasions de concourir, autant qu'il est en moi, au succès de l'œuvre d'humanité auquel se consacre la société.

M. JOSEPH MENDELSSOHN. — *Berlin*, 27 *décembre* 1844.—En répondant à votre honorable lettre, j'ai l'honneur de vous déclarer que je désire être compris parmi le nombre des bienfaiteurs de l'Institut d'Afrique, auquel je souhaite de tout mon cœur le succès le plus complet. L'Europe étant parvenue à un dégré de civilisation qui ne paraît plus permettre que ses habitants se déchirent entre eux; il est temps de penser à nos frères en Afrique, qui, de toute la race humaine, sont sans doute les plus à plaindre.

M. le comte DE LAVRADIO. — L'abolition de la traite des noirs et de l'esclavage occupent ma pensée, dès ma première jeunesse, et encore, l'année dernière, moi et mon collègue, M. le comte Sa da Bandeira, nous avons présenté à la chambre des pairs de Portugal un projet de loi pour la complète abolition de l'esclavage dans les possessions portugaises en Asie. Ce projet n'a pas encore été discuté; mais, s'il est approuvé, comme j'ai tout lieu de le croire, je m'empresserai de proposer une semblable mesure pour les possessions d'Afrique.

Le 14 octobre dernier, d'après une proposition que j'avais soumise à la chambre des pairs, elle a nommé une commission chargée de proposer les mesures les plus convenables pour la complète abolition de l'esclavage dans toutes les possessions portugaises. Cette commission s'est déjà réunie, et elle m'a fait l'honneur de me nommer son rapporteur. Je me suis permis de vous faire ces communications en me flattant qu'elles pourront être agréables à l'Institut d'Afrique.

INSTITUT D'AFRIQUE.

FONDÉ EN 1838.

22. Place Vendôme, à Paris.

34

STATUTS :

But de la fondation.

ARTICLE 1er. L'Institut est fondé dans le but de concourir à la civilisation et à la colonisation universelle de l'Afrique par l'Agriculture, le Commerce, l'Industrie, les Arts, les Lettres et les Sciences.

2. Il a pour but également de protéger, d'éclairer et d'émanciper la race africaine.

3. Fondé dans l'intérêt de toutes les nations, l'Institut d'Afrique embrasse dans ses limites toutes les Contrées qui forment cette partie du globe.

4. Il se compose de sections appartenant aux nations des deux mondes.

5. Chaque section a un ou plusieurs présidents, choisis parmi les hommes les plus considérables de chaque contrée. Cinq membres constituent, à l'étranger, une section correspondante chargée d'éclairer l'Institut sur les besoins relatifs à chaque point de l'Afrique.

6. Chaque section agit sur l'Afrique, sous la direction de l'Institut, conformément aux principes les plus propres à arriver à la civilisation et à la colonisation.

7. Chaque nation est représentée près de l'Institut d'Afrique, séant à Paris, par un Président étranger qui, avec le Président titulaire ou honoraire, est respectivement chargé de la signature du diplôme de la section.

8. L'Institut représente et soutient auprès des gouvernements les intérêts de l'Afrique ; il répand dans cette partie du monde, à l'aide de livres élémentaires de colonisation, et de documents relatifs aux meilleures institutions sociales, les lumières de la civilisation européenne.

9. **CLASSES. — COTISATIONS.** — L'Institut se compose d'un nombre indéterminé de membres nationaux et étrangers divisés en quatre classes.

10. 1re Classe. *Classe des Protecteurs.* — Elle se compose des Souverains, des Membres des familles Souveraines, des Chefs de Gouvernement, et des personnes qui auront fait don à l'Institut d'Afrique d'une somme de 500 à 1,000 francs.

11. 2e Classe. *Bienfaiteurs.* — Elle se compose des personnes qui auront fait don à l'Institut d'Afrique d'une somme de 300 francs.

12. 3e Classe. *Présidents et Vice-Présidents d'honneur.* — Le titre de Président ou de Vice-Président est accordé par le Conseil supérieur aux hommes notables des divers pays, honorés par leur caractère, qui se sont montrés les défenseurs de la race africaine, ou qui, par leur position sociale, leurs services, leurs écrits ou leurs actes, pourront favoriser la mission de l'Institut d'Afrique. Ils paient une cotisation annuelle qui ne peut être moindre de 25 francs, ou de 250 francs une fois payés.

13. 4e Classe. *Membres titulaires.* — Les membres titulaires paient une cotisation annuelle de 20 francs, ou de 200 francs une fois payés.

☞ Le diplôme est délivré gratuitement et franc de port.

14. Les noms des Protecteurs et Bienfaiteurs de l'Institut d'Afrique sont inscrits sur un Registre spécial de la Société. Ces mêmes inscriptions, destinées à perpétuer leur mémoire, sont reproduites dans toutes les contrées où se sera formée une section correspondante.

15. Les cotisations sont consacrées au paiement du local, à la publication du Journal des travaux de l'Institut et d'écrits divers destinés à l'instruction des Noirs, aux appointements des employés, à l'impression et à la diffusion des livres utiles, aux frais de correspondance générale, aux rétributions de missions diverses, à la fondation ou à l'encouragement d'établissements charitables, à la libération des esclaves et à leur récompense par des médailles décernées par l'Institut d'Afrique.

16. **CONSEIL SUPÉRIEUR.** — Le Conseil supérieur se compose du Président, d'un Vice-Président, du Secrétaire général, du Trésorier, de dix-sept membres rééligibles annuellement, des Présidents et Vice-Présidents des diverses nations résidant à Paris.

17. Les membres du Conseil supérieur sont nommés en assemblée générale et sont choisis parmi les membres titulaires.

18. Le Président, le Secrétaire général, sont nommés pour cinq années. Ils peuvent être réélus.

19. Ce Conseil est présidé par le Président, ou, en son absence, par le Vice-Président ou le Secrétaire général. Il dirige toutes les affaires scientifiques et administratives, ordonnance les dépenses, convoque avec le Secrétaire-général, chargé seul de la correspondance, les assemblées dans lesquelles il est rendu compte des travaux de l'Institut d'Afrique.

20. **CONSEIL GÉNÉRAL.** — Ce Conseil se compose de tous les membres titulaires. Convoqué une fois par mois, il lui est également rendu compte des opérations de l'Institut. M. le Président règle l'ordre du jour.

21. **ADMISSION.** — Pour faire partie de l'Institut d'Afrique, il faut être présenté au Conseil supérieur par un membre, ou en faire la demande par écrit à M. le Président.

22. Nul ne sera porté sur la liste des membres qu'après avoir adhéré par écrit aux présents statuts.

23. **COMITÉS.** — L'Institut d'Afrique est divisé en six comités, qui, réunis, concourent au but que ce corps se propose.

1er Comité. — Des fondations religieuses en Afrique et Orient.

2e Comité. — Agriculture.

Sujets : Agriculture et ses progrès, défrichements, dessèchements fermes modèles et agricoles, divers modèles et procédés de culture perfectionnés, amélioration de races d'animaux, forêts, travaux des colons, exploitation des mines et autres richesses du sol.

3e Comité. — Arts et manufactures.

Sujets : Manufactures et leurs progrès, créations industrielles.

4e Comité. — Commerce.

Sujets : Productions de chaque partie du territoire africain, communication des provinces entre elles travaux, douanes, finances.

5e Comité. — Economie sociale.

Sujets : Traite et esclavage; affaires administratives concernant le bien-être et l'amélioration de l'Afrique, tribunaux, cultes divers, missions, mouvement de la population, hygiène publique, hôpitaux, institutions de charité et de secours publics, établissements de sauvetage maritime, enseignement élémentaire et instruction publique, écoles d'industrie et de commerce, marine, armée.

6e Comité — Archéologie, Histoire, Littérature, Beaux-Arts.

Sujets : Sites, monuments, découvertes, bibliothèques publiques, musées, collections d'histoire naturelle, antiquités nationales.

24. **PUBLICATIONS.** — L'Institut d'Afrique publie tous les deux mois le Journal de ses travaux. Ce Journal est envoyé gratuitement à tous les membres.

25. **MOYENS DE PERPÉTUER LES SERVICES RENDUS A L'INSTITUT D'AFRIQUE.** *Bibliothèque. Musée* Il est formé une Bibliothèque et un Musée particulièrement composés de divers produits de l'Afrique

Donateurs. — Les noms des Donateurs sont inscrits sur un registre spécial destiné à perpétuer leur mémoire.

Ce même registre contiendra également :

1° Les noms des membres qui auront rendu des services à l'Institut;

2° Les noms des personnes qui auront fourni les fonds d'une ou plusieurs médailles destinées à récompenser les meilleurs sujets de prix proposés dans l'intérêt des esclaves, de la civilisation et de la colonisation de l'Afrique ;

3° Les noms des personnes qui auront obtenu un des prix et des médailles décernés par l'Institut.

PROTECTEURS : Le Prince *de Rohan-Rochefort;* — le duc *de Montmorency*, pair de France;—Son Exc. Sir *Henry Pottinger*, baronnet; — Son Exc. *Favir*, Pacha; — Son Exc. sir *Henry Light*, gouv. de la Guyane Anglaise; — le général *J. Outram*, à Hyderabad; M. *Charles de* Brettes; — S. A. le bey de Tunis; S. M. le roi de Suède et de Norwège; — S. M. le roi de Grèce; S. Exc. le général de *Santa Anna*, prés. du Mexique; — *Manackjee Curseljee*, esq. ; — S. A. S. le prince *Georges*, prince régnant de Valachie; — S. Exc. le général *Bulnès*, président du Chili ; — Son Exc. le Logothète et chevalier *Constantin Conaky*; — S. Exc. le major *J. Ludlow*, à Jeypore, Indes-Orientales; — le général Sir *Charles Napier*, G. C. B.; — *John F. Thomas*, esq., secrétaire du départ. civil, à Madras; — Mgr. *Louis Maria*, vice-apost. de Bombay. — S. Exc. le général *D. Jose Hilario Lopez*, président de la Nouvelle-Grenade ; — M. le lieutenant-colonel Fr. *Robe* ; — S. A. le prince *Alexandre Souvoroff*.

PRESIDENTS de 1838 à 1848 : Le duc de *La Rochefoucauld-Doudeauville;* — le prince de *Rohan-Rochefort;* — le Comte *Clauzel*, maréchal de France; — le duc de *Montmorency*, pair de France; — le vice-amiral de *Rosamel*, pair de France; — le comte *de Laborde*, député; — le Comte de *Parsent*, Grand d'Espagne.

PRESIDENTS TITULAIRES : *S. A. S.* Mgr. le duc *de Valentinois*, prince héréditaire de Monaco; — le prince *Soutso.*

VICE-PRÉSIDENTS : le général *Duchereau de Saint Denys;* — le général *Berthemy*, ancien officier d'ordonnance de l'Empereur Napoléon.

PRÉSIDENTS D'HONNEUR : M. le duc *d'Harcourt*, ancien ministre de France à Rome.

SECRÉTAIRE-GÉNÉRAL : M. *Hip. de Saint-Anthoine*, membre de plusieurs Sociétés savantes, chevalier de l'Ordre de la Légion-d'Honneur.

Extraits d'Adhésions.

—M. le vice-amiral de Rosamel, Ministre de la Marine et des Colonies. « J'ai reçu la lettre que vous m'avez fait l'honneur de m'écrire pour m'annoncer que le conseil scientifique de l'Institut d'Afrique a bien voulu me nommer l'un de ses Présidents honoraires. En m'admettant à un si haut rang dans son sein, cet illustre corps me donne le témoignage d'un sentiment qui m'honore beaucoup. Veuillez être, Monsieur, auprès du conseil scientifique, l'interprète de ma profonde gratitude, et recevoir pour vous mon remerciment particulier des expressions flatteuses avec lesquelles vous m'avez fait connaître sa décision.

—M. Isaac Louverture. « J'accepte avec le plus grand plaisir le titre dont m'honore l'Institut d'Afrique, par l'entremise de son digne secrétaire. Je conserverai toute ma vie le souvenir de cette marque de distinction et de bienveillance.

—M. de Villevêque, anc. Député. « J'accepte avec plaisir ma nomination comme membre de l'Institut d'Afrique. Veuillez faire agréer mes respectueux remercîments au Conseil et aux membres qui composent cette association, selon moi, éminemment nationale et patriotique.

OBSERVATIONS.

— Le Secrétariat de l'Institut d'Afrique est ouvert tous les jours de 10 à 4 heures, les dimanches et jours de fêtes exceptés, place Vendôme, 22, à Paris.

— Les lettres et paquets doivent y être adressés à M. le Secrétaire général de l'Institut d'Afrique.

— MM. les Membres de l'Institut d'Afrique peuvent verser leur souscription, pour une ou plusieurs années, ou à vie, directement au secrétariat de l'Institut, ou la transmettre par un banquier de leur choix.

— Les envois d'argent se font aussi :

— Soit par un mandat sur un banquier de Paris, de Londres ou des villes principales, soit par un mandat sur la Poste ou le Trésor,

— Soit par la voie des messageries, diligences, maison de commerce ou celle des consuls.

☞ *Cotisation.* — Elle date du jour de l'adhésion et doit être payée au moment de l'adhésion, afin d'éviter une double correspondance.

(Ecrire ses noms, titres et demeure très lisiblement.)

— La liste générale des membres français et étrangers a été publiée dans les *Annales de l'Institut d'Afrique*, 20 vol. in-4°, publiés de 1841 à 1860.

Bienfaiteurs :

Le vice-amiral de Rosamel, pair de France.
E. H. Drummond Hay, esq. Adm. des îles Vierges.
S. Exc. Sir Charles T. Metcalfe, baronnet.
Sir J.-F. Davis, Baronnet.
Le lieutenant-général marquis de Frégeville.
M. le docteur Lindoe.
Le colonel W. N. Forbes.
Le général Sir Thomas Makdougall-Brisbane, baronnet.
Le très hon. lord Saltoun, major général.

Hugh Bone, Esq. M. D., inspecteur général.
L'honorable J. Peterson, esq., à St-Vinc.(Antilles.)
Le baron de Heeckeren de Brandsenburg.
M. Wilhem Willink J., des Etats de la Nord Hollande.
M. Lebret du Dezert, chevalier de la Lég.-d'Honn.
M. le rév. William Bengô Collyer.
Son Exc. Sir Charles Chichester.
Le comte de Parsent, Grand d'Espagne.
L'honorable Melcher Garner Todd.
L'honorable Robert Baldwin, Canada.
S.Exc. le major-général J.S. Fraser (Indes-Orient.)
S. A. le prince Demidoff.
S. Exc. Giovani Papasian, à Smyrne.
M. Joseph Mendelssohn, Berlin.
Le colonel M. G. Butterworth, C. B.
S. G. Mgr. le duc de Brandon (Hamilton Palace).
E. S. G. D. Melchor Ocampo (Morelia).
S. A. S le prince Doria.
S. E. le général Pierre de Kozlianinoff.

Membres :

* S. Ex. le capitaine-général duc de Castro-Torreno.
S. Ex. le gal cte de Maugny, sénateur (Sardaigne).
* Le maréchal d'armée D. Francisco J. de Souza S. d'Andrea (Brésil).
* S. E. M. J. Odebesco, chef de l'armée Vaïque.
Sr D. Francisco J. Zaldua (Bogota).
Mgr. Dom. Maria, évêque de Girgenti.
Mgr Anselmo, évêque de Costa Rica.
Mgr. J.-M. Bravi, évêque de Tipasa.
* S. E. S. D. Fernando N. Maldonado (Mexique).
S. A. S. Mgr le prince de Carolath-Beuthen.
* Le comte de St-Simon (Palma).
* S. A. S. le prince Othon de Schœnburg.
* Sr D. Miguel Maria de Azcarate (Mexico).
S. E. Charles Fitz Gerald, Esq. (Australie).
S. S. le comte de Chichester.
S. A. S. le prince Veriand de Windisch-Gratz.
* M. A. de Guédéonoff, cons. de S. M. (Russie).
Mgr don Francisco di Paola, archevêque de Messine, cardinal.
* M. le conseiller Carlo Amati, (Milan).
* Le général don J. N. Almonte (Mexico).
* N. Bambas, recteur de l'Université d'Athènes.
* M. Bombrini, directeur de la banque de Gênes.
* Le comte de Porto Corvo de Bandeira.
Mgr Daniel, archevêque de Syra et de Tènos.
Mgr J. Hartman, évêque de Derbe (Bombay).
* Le Postelnik Demetri Brano.
* M. Théagène Carissi (Salonique).
* Le major-général W. Cullen, (à Travancore).
* J. P. Carruthers, Esq. consul de S. M. B. (Russie).
Monseigneur Antoine, archevêque primat de Constantinople, chef civil des catholiques ottomans.
Le général de division Bernard Carrié (Haïti).
* Msr. Joseph, évêque de Chanad (Hongrie).
Mgr. Jose Maria, évêque de Chachapoyas (Pérou).
* S. E. M. A. de Sabouroff, St-Pétersbourg.
Le général de brigade Fils-Aimé (Haïti).
* Le vicomte Feilding (Angleterre).
S. Exc. don Justo Figueroa (Pérou).
Le général comte de Vecsey-Hainaeskio(Vienne).
Le comte de Vallehermoso (Madrid),
* Mgr François Pichi, archevêque d'Héliopolis.
Mgr. Alexander Csajaghy, évêque de Csanad.
* Monseig. George Hurmuz, archevêque des Sunick.
Monseigneur Vincent, archevêque d'Iconio.
* S. Exc. M. Paon Jankovitsch (Belgrade).
* Mgr. F. Bernardino de S. Teresa, évêque d'Eraclée.
Le gén. de div. Jacques Louis Jean Jacques (Haïti).
* Monseigneur l'Archevêque de Pétra.
* Monseigneur l'Evêque de Coutances.
* Monseigneur l'évêque de Montauban.
* Monseigneur l'Evêque de St-Claude.
* Monseigneur l'évêque de Barcelonne.
* Monseigneur l'Evêque de San Miniato.
Monseigneur l'archevêque cardinal de Bénévent.
* Monseigneur l'évêque d'Annecy.
* Monseigneur l'évêque de Syra.
Le prince Serge de Galitzin (St. Pétersbourg.)
Le prince de Mysore.

* L'astérisque indique que ces membres ont payé leur cotisation à vie

S. Exc. le général Willmar.
* M. W. L. Oelricks, consul général.
* Son Exc. Prosper Colonna, prince de Roviano.
* Son Exc. le duc de Cumia, à Palerme.
* S. Exc. D. Manuel Paino.
Mgr. Basile de Clary, archevêque de Bari.
* B. E. D. Justo Arosemena (Panama).
S. Exc. le duc de Caccammo, Palerme.
* A. F. Bruce, Esq. Madras.
Daniel Webster, Esq ministre d'Etat, (Etats-Unis.)
S.E. M. Ortiz de Zevallos, président protecteur (Pérou)
Sir Andries Stockerstrom, baronnet, au Cap.
* M. le marquis de Remisa, chambellan de S.M.C.
Son Exc. M. A. Testa, ministre de Suède.
* Le lieutenant colonel James Mc. Douall.
Monseigneur l'évêque de Gérasa, Syrie.
S. Exc. le général F. Geffrard, président de la république d'Haïti, protecteur.
Sir James Stuart, baronnet, Canada.
Monseigneur l'Evêque de Chichester.
M. le comte de Cambacérès, député.
Son Exc. le prince Mavrocordato, (Grèce).
* S. Exc. le prince Woronzow, (Russie).
* S. Exc. D. Joaquim Jose Falcao, ministre d'Etat.
* M. H. Tubini.
S. Exc. mgr. Dom. Brutti, Chambel. de Grégoire XVI.
* Sir John E. Swinburne, baronnet.
Le comte de Lavradio, ministre d'Etat hon., pair.
M. de la Fontaine, gouv. du Gr. Duché de Luxembourg
Sir Howard Douglas, baronnet.
Le Rév. chancelier Ch. Forster.
Son Ex. M. Christidès, anc. min. de l'intérieur, Grèce
Son Exc. Sir William Colebrooke, baronnet.
Le marquis de Guadagni, à Florence.
Mgr Guiseppe Milesj, Cardinal (Etats Romains).
M. le comte d'Hompesch, (Belgique.)
Lord Claude Hamilton, (Angleterre.)
* S. Exc. L. Gonzalès Bravo, ministre d'Etat.
Lady Emmeline C.-E. Stuart Wortley.
M. Berryer.
Le marquis de Querrieu, à Querrieu.
M. David Glavany, à Constantinople.
S. E. le général S. Michailovitsch (Belgrade).
Le comte P. de Larochefoucauld,
* S. G. Mgr Florencio, évêque de Gerona.
Sir J.-G. Bonavita.
Son Exc. M. J. Argyropoulo, ministre de Grèce.
Major général sir John Mc. Caskill, à Sabathoo.
* Sir Grenville T. Temple, baronnet.
* Sir J. H. Maddock, Calcutta.
* Henry Hallam, esq. memb. de la soc. roy. de Londres.
M. Auguste Boeckh, secrét. de l'Acad. de Berlin
* Son Exc. Artin Bey, (Egypte).
Sir John Hobhouse, baronnet.
Le duc de San Teodoro.
* Son Exc. le duc de Serra di Falco.
M. l'amiral sir William Hotham.
Le marquis Bentivoglio d'Aragona.
* Son Exc. le duc de Bracciano.
* Son Exc. le duc Antoine Litta, vicomte Arese
Le duc de Rovigo.
* Son Exc. le prince Conti.
S. E. le général Colocotroni (Athènes).
Son Exc. le duc de Bagnoli
* Son Exc. le mis. Pes de Villamarina.
* James Leslie, Esq., Montréal.
* M. le colonel A. Vander Eb., gouvern. des poss. Holland. sur la côte de Guinée.
S. E. l'amiral G. Sahinis (Grèce).
* S. Exc. M. Manuel Sanchez de Velasco (Bolivie).
* L'honorable William Walker (Guy. angl.)
Le prince M. Poniatowski.
* S. E. le cte Philibert de Colobian (Sardaigne).
S. Ex. le baron de Villa Nova d'Ourem (Portugal).
Le comte Amédée Cénami (Lucques).
* M. le dr V. Perez (Jassy).
* M. Nicolas de Stieglitz (St-Pétersbourg).
* S. A. le prince Alexandre Souvoroff (Russie).
Le comte A. de Zakrewski (Russie).
M. le marquis de Mos (Espagne).
* S. Ex. le prince M. Woronzoff (Russie).
* M. Jose M. Saenz de Bogota.
Sir Thomas Livingston Mitchell (Sydney.
S. E. le général Nunziante, duc de Mignano (Naples).

M. E. Chauveau, vic.-géné. (Sens).
Mgr. l'évêque de Pamplona (N. Grenade).
Mgr. l'évêque de Pernambuco (Brésil).
* Sir W. M. Somerville, Baronet (Dublin).
* D. Jose de Salamanca.
* Le comte Jean Erdody (Styrie).
* S. Exc. D. Manuel Camilo Vial (Chili).
* S. A. S. le prince Ferdinand de Lobkowitz.
* John Hardy, esq.
Mgr. Jean-Antoine, archevêque de Saluces.
* Mgr. Barthélemy Charles, arch. de Milan.
* Mgr. le prince Constantin de Walburg-Zeil.
* S. E. D. Norberto de la Riestra, ministre des finances (Buénos-Ayres).
* S. E. D. José Barros Pazos, ministre des affaires ext. (Buénos-Ayres).
S. G. Mgr Théophile, archevêque d'Acarnanie.
* S. E. D. Ant. de los Rios y Rosas, ambassadeur d'Espagne (Rome.)
* S. E. le lt.-général J. Rostovtzoff, aide de camp général de S. M. (Russie).
S. E. M. Fab. de Langenskiold, gouverneur d'Abo (Finlande), chambellan de S. M.
S. G. Mgr Paschal, évêque de Geraci (Deux-Siciles).
S.E. sir John Bowring, K., gouverneur (Hong-Kong).
S. G. Mgr Laurent, évêque de Boiano (Naples).
M. le vicomte de Porto-Carrero (Lisbonne).
M. le cte Fr. de Seckendorff, Chambellan (Sttugard).
* S. G. Mgr Carlos Maria, évêque de Chiapas.
* S. E. Vely Pacha.
* Le général Alexandre Wolkoff, gouverneur civil de Pultawa (Russie).
S. E. le comm. de Soto-Maior, ministre de Portugal (Stockolm).
* S. Exc. D. Gabriel A. Pereira, président de la république de l'Uruguay.
* S. E. M. le vice-amiral P. de Mitkoff (Russie).
* Sr. D. J. Urbano Fonseca (Mexique).
Sr. D. Manuel Flores (Saltillo).
* S. G. Mgr Henri, prince-évêque (Breslau).
Le général Alexandre de Galakhoff, aide de camp général de S. M. (Russie).
* M. le 1er président D. Blaise Alasia (Casal).
* S. E. M. Alex. Knesevich, min. des fin. de Russie.
S. E. le Lt.-général Massimo Selvaggi, grand-maréchal (Naples).
Hilary R. W. Johnson, esq. secrétaire du Président de la république de Libéria.
S. E. Stephen A. Benson, esq. président de la république de Libéria.
S. G. Mgr Pierre, évêque de Guastalla.
S. G. Mgr Misael, archevêque de Patras et Elide.
Le général Francisco Mejia, anc. ministre d'Etat.
* M. Andrès Lamas, ministre de L'Uruguay (Rio-Janeiro.)
* S. E. Pastor Ospina, président de la République de la (Nouvelle-Grenade).
M. le chev. Sbruzzi, préfet, (duché de Parme.)
S. E. D. Miguel Santin del Castillo, président de la République du (Salvador).
* S. A. S. Mgr. le prince Auguste Sulkowski.
M. le chev. Stanislas Falconi (Naples).
* S. E. le baron de Meyendorff, grand écuyer aide-de-camp général de S. M. (Russie).
Le lieutenant-général Pierre Vial (Naples).
* S. E. D. Joaquin Tocornal, anc. min. d'Etat (Chili).
* Le baron Goury de Roslan, ministre de France (Bogota)
Le vicomte Mountmorres.
Le général P. Notaras, grand maréchal du palais de S. M. H.
* D. Juan Rafael Mata, Costa Rica.
S. E. sir Henry Barkly.
* Le lieutenant-général Ewdokinoff (Russie).
* D. José Davila Condemarin, ministre d'Etat du (Pérou).
S.D. Jose Murature, chef de la marine (Buenos-Ayres)
Le général Gerardo Barrios, ministre général et commandant général des armées de la République du (Salvador).
M. le conseiller d'Etat actuel Alex. Beklemicheff, gouverneur, Mohileff (Russie).

Chevalier, Nobl. imp. de l'Institut d'Afrique, rue Soufflot, 1.

35

A Monsieur
Hip. de Saint-Anthoine
Chevalier de la Légion d'honneur
à Paris
Place Vendome 22.

Le Secrétaire general de l'Institut d'Afrique,
Monsieur.

Il m'est absolument impossible de renfermer en quelques lignes l'expression de l'estime et de la considération, que m'inspirent les oeuvres de grande portée remplies par l'Institut ~~general~~ d'Afrique et le but qu'il se propose; ainsi je me borne à Vous exprimer ma profonde gratitude pour le titre infiniment flatteur dont Vous m'avez honoré et à Vous assurer, que je ferai tout mon possible pour me rendre digne d'une société qui compte des hommes le plus distingués parmi ses membres.

Agréez l'assurance de considération la plus haute, avec laquelle je l'honneur de me signer

Leopol le 15/XI 860.

La collection annuelle sera
payée par la maison d'

Aufgabs-Recepisse.

Ueber 1 worin sich angeblich befinden
im Werthe fl. kr., gewogen Pf. Loth, welche Sendung
zur Beförderung unter der Adresse:

Saint-Barbaine Paris

am heutigen Tage hierorts richtig aufgegeben worden ist.

K. K. Postamt LEMBERG am 12ten 11 1860

An Franco-Gebühr . . fl. kr.
„ Nachnahme-Provision „ „
Für ein Retour-Recepisse „ „
Zusammen fl. 46 kr.

Der Empfänger hat zu entrichten:
an Porto . . . . . fl. kr.
„ Nachnahme . . . . „ „
„ „ -Provision „ „

Frachten-Aufgabs-Recepisse Nr. 420.

36

Reclamirt am

Die Nachnahme mit fl. kr. ausbezahlt.

K. K. Postamt

Zur Nachricht.

1. Für das Aufgabs-Recepisse darf keine Gebühr abgenommen werden.
2. Nur auf ausdrückliches Begehren des Aufgebers wird ein Retour-Recepisse gegen Entrichtung von 10 kr. ausgefertigt, welches nach der Rücklangung, versehen mit der Unterschrift des Empfängers, gegen dieses Aufgabs-Recepisse ausgewechselt wird.
3. Die Postanstalt haftet sowohl für Abgang und Beschädigung, als auch für Verlust der Sendung nach den Bestimmungen der Fahrpostordnung vom 6. Juli 1838 unter den daselbst §. 33 angedeuteten Beschränkungen.
4. Die Haftung erlischt bei Versäumung der Reclamationsfrist, welche für die im Inlande abzugebenden Sendungen auf drei Monate, und für Sendungen nach dem Auslande auf sechs Monate, vom Tage der Aufgabe an gerechnet, festgesetzt ist.
5. Ueber eine mündliche, innerhalb der Reclamationsfrist geschehene Nachfrage wegen richtiger Bestellung der Sendung wird auf Begehren des Aufgebers ein ämtliches Quästions-Schreiben gegen Entrichtung des einfachen Brief-Porto abgesendet. Ist bei der Aufgabe ein Retour-Recepisse ausgefertigt worden und solches nicht zurückgelangt, so erfolgt die Absendung des Quästions-Schreibens unentgeltlich. Sowohl über die einfache, als über die mit Absendung eines Quästions-Schreibens verbundene Reclamation wird die Bestätigung hier oben beigefügt, welche als ein Beweis der richtig eingehaltenen Reclamationsfrist zu gelten hat.

37

Monsieur Gnoïnski,

Avocat,

PD

— A Lemberg ou Léopol,

Autriche.

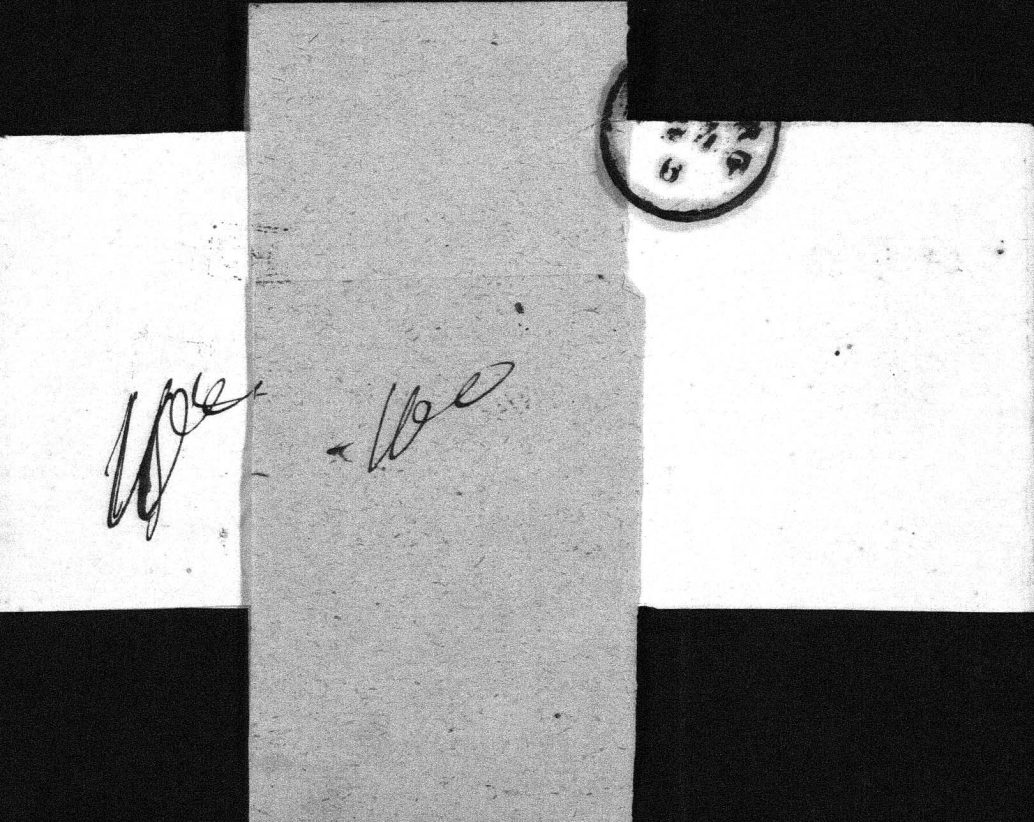

SOCIÉTÉ ANONYME DU MESSAGER DE VIENNE, ORGANE DES INTÉRÊTS D'ORIENT.

№ 0,147

39

SOCIÉTÉ ANONYME

DU

MESSAGER DE VIENNE

ORGANE DES INTÉRÊTS D'ORIENT.

Certificat de cinquante florins (cent vingt-cinq francs), délivré à Monsieur le Dr en droit Michel Gnoinski avocat, Léopol

donnant droit aux bénéfices du journal, conformément aux statuts.

VIENNE, le 7 Mars 187 7.

Le directeur de la Société anonyme du
MESSAGER DE VIENNE.

Fz. Wolowski

Le capital social est de 60.000 florins (150.000 francs), subdivisé en 1.200 parts de 50 florins (125 francs) chacune.

§. 3. des Statuts. La moitié des gains de chaque exercice sera repartie en proportion du capital versé, tandis que l'autre moitié sera réservée pour former et augmenter le capital du journal. Aucun des sociétaires ne répond des pertes du journal au delà de la somme représentée par le chiffre de sa mise de fonds. Aucun n'est tenu de rembourser sur sa part de gain déjà encaissée les pertes postérieures que pourrait faire le journal. Cependant dans le cas où sa mise de fonds serait ébréchée par les pertes subies, et aussi longtemps que cet état durerait, la part de gain de chaque sociétaire servirait à équilibrer sa situation dans la société, soit à compléter, jusqu' à concurrence de la somme souscrite, le chiffre de sa mise de fonds endommagée.

SOCIÉTÉ ANONYME DU MESSAGER DE VIENNE, ORGANE DES INTÉRÊTS D'ORIENT.

№ 0,148

SOCIÉTÉ ANONYME

DU

MESSAGER DE VIENNE

ORGANE DES INTÉRÊTS D'ORIENT.

Certificat de cinquante florins (cent vingt-cinq francs), délivré à Monsieur le Dr en droit, Michel Gnorutski, avocat, Léopol,

donnant droit aux bénéfices du journal, conformément aux statuts.

VIENNE, le 7 Mars 1877

Le directeur de la Société anonyme du
MESSAGER DE VIENNE.
B. Wolowski

Le capital social est de 60.000 florins (150.000 francs), subdivisé en 1.200 parts de 50 florins (125 francs) chacune.

§. 3. des Statuts. La moitié des gains de chaque exercice sera repartie en proportion du capital versé, tandis que l'autre moitié sera réservée pour former et augmenter le capital du journal. Aucun des sociétaires ne répond des pertes du journal au delà de la somme représentée par le chiffre de sa mise de fonds. Aucun n'est tenu de rembourser sur sa part de gain déjà encaissée les pertes postérieures que pourrait faire le journal. Cependant dans le cas où sa mise de fonds serait ébréchée par les pertes subies, et aussi longtemps que cet état durerait, la part de gain de chaque sociétaire servirait à équilibrer sa situation dans la société, soit à compléter, jusqu' à concurrence de la somme souscrite, le chiffre de sa mise de fonds endommagée.

równą królowi polskiemu, więc pozwala sobie do listu dołączyć upominek bardzo poufały i charakterystyczny: 2 koszule, 6 chustek i 1 ręcznik... Przeprasza, że rzeczy te nie są godne króla i zapowiada, że później każe zrobić umyślnie cenniejsze. A jak głęboko życzliwość ta ją przenikała świadczy fakt, iż wpoiła ją w córkę swą, Mirmę, żonę wielkiego wezyra, Rustema-paszy, która, idąc w ślady matki, również do Zygmunta-Augusta pisuje.

Pomimo, że kobieta w Turcyi dość podrzędne zajmuje stanowisko, Roksolana przeszła do potomności tak niemal wielką, jak jej małżonek, któremu dają przydomek „Wspaniałego". Jej kaplica grobowa należy do najpiękniejszych w Konstantynopolu. Duża, jasna, ozdobiona wewnątrz prześlicznemi fajansami, wysłana drogiemi kobiercami, utrzymywana jest z niezmierną starannością. Grób, otoczony drewnianą poręczą wykładaną, damasceńskiej roboty, pokrywa staroświecka, kosztowna tkanina. W lecie osłaniają ją śnieżnej białości pokrowcem. Hodża wprowadza podróżnych, stąpając cicho, z czcią głęboką, opowiada szeptem o wielkiej sułtance, a gdym mu powiedział, że i ja z tej Czerwonej Rusi pochodzę, złożył mi nizki ukłon, powtarzając z pietyzmem:

— Wielka monarchini!

Jubileusz publicysty.

Stanisław Szczutowski, jeden z najwybitniejszych i najwytrawniejszych publicystów warszawskich, dobry i rozumny obywatel-patryota, zacny i uczynny kolega, człowiek nieposzlakowanej prawości i gołębiego zaiste serca, obchodził czterdziestolecie pracy zawodowej.

Jest on publicystą z krwi i kości, z zawodu, z talentu, z temperamentu, słowem — urodzonym. Pierwsze kroki na polu dziennikarskiem stawiał w Poznańskiem, w czasie rozbudzenia ruchu narodowego w tej dzielnicy, gdy z trybuny parlamentarnej w Berlinie rozbrzmiewały głosy Niegolewskich, Kantaków, Łyskowskich i innych, a w kraju wrzała praca społeczna. Ta atmosfera upajająca porwała młodzieńca, przybyłego z zamiarem krótkiego tylko pobytu, i czas dłuższy zatrzymała w Poznańskiem. Wszedł wówczas do „Gazety Toruńskiej" i odtąd już nie opuścił szranek dziennikarskich. Po dwóch latach przeniósł się do Galicyi, lecz niebawem wrócił znów do Poznania. Po roku rząd pruski wydalił go, jako „uciążliwego cudzoziemca" .Wtedy Szczutowski wrócił do Warszawy i rozpoczął pracę w kilku naraz pismach. Specyalizując się w zakresie polityki zagranicznej, pisywał nadto doskonałe, pełne werwy i dowcipu felietony a także o głębszym zakroju artykuły społeczne. Czas jakiś redagował „Kolce", w zastępstwie Czapelskiego.

Słusznie zauważono, że działalność dziennikarską i publicystyczną Szczutowskiego można rozmaicie charakteryzować: można kłaść nacisk na to, co zapewniało jej świetność pióra i powab formy; można zatrzymywać się nad tem, co było przyrodzonym wyrazem talentu; ale uwydatniając

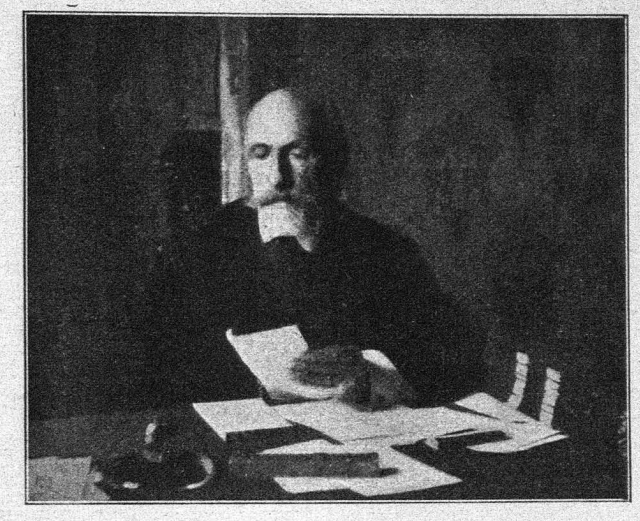

STANISŁAW SZCZUTOWSKI.

te strony jego działalności, nie dawałoby się obrazu jego indywidualności pisarskiej. Jest on bowiem przedewszystkiem wybitnym przedstawicielem rodzaju publicystów *wytrawnych*. Doświadczenia osobiste, głębokie przemyślenia wszystkich zagadnień narodowych, poczucie odpowiedzialności za to, co się pisze, przed sądem historyi, równowaga i zdolność oryentacyi w skomplikowanych zjawiskach publicznych — wszystkie te nieodzowne czynniki wytwórczości publicystycznej Szczutowski posiadł w stopniu wyjątkowym i dlatego w dobach przełomowych, kiedy społeczeństwo potrzebowało mądrej rady i wskazówki trafnej, głos Szczutowskiego nabierał zawsze szczególnej wagi. Dział polityki zagranicznej, który Szczutowski już od lat wielu prowadzi w „Kuryerze Warszawskim" — gdzie jest oraz zastępcą redaktora naczelnego — jest niemal klasycznym przykładem, jak można sprawy tego rodzaju oświetlać w naszych warunkach. Dobremu, zacnemu koledze „Biesiada Literacka" składa również najserdeczniejsze życzenia jubileuszowe. Niech pracuje najdłuższe lata, otoczony szacunkiem, miłością i uznaniem.

Złote gody.

W osadzie Skulsk, w pow. słupeckim, siedm par małżeńskich obchodziło złote gody. Niezwykła uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, po którem sędziwe pary otrzymały błogosławieństwo na dalsze dni życia, a następnie przyjmowały życzenia licznie przybyłego duchowieństwa, ziemian, mieszczaństwa i włościan.

Skulsk, niegdyś miasteczko, należy do miejscowości bardzo starożytnych. Wedle tradycyi, zapisanej w aktach kościoła miejscowego, ks. Bolesław, wyruszywszy z Kruszwicy na łowy, w kniei, gdzie teraz mieści się część osady, zwana Skulską Kępą, miał znaleźć statuę Matki Boskiej Bolesnej i tę pomieścił we wzniesionym w tem miejscu kościołku, przy którym powstała parafia. Położenie osady w pobliżu Gopła, nad jeziorem, które stanowiło jedną z odnóg Gopła, nadaje tradycyi pewne prawdopodobieństwo. W 1384, otrzymał Skulsk przywilej miejski. Szwedzi zniszczyli miasteczko i kościół. W XVII stuleciu, proboszcz miejscowy, ks. Powalski, dostawił do małego kościołka murowanego obszerniejszy drewniany, który w r. 1785 został strawiony przez pożar. Dopiero w r. 1810 wzniesiono nową świątynię murowaną, pod wezwaniem Narodzenia N. Panny Maryi. Świątynia ta przetrwała do dziś; mieści się w niej owa legendowa figura, znaleziona przez ks. Bolesława.

Złote gody małżeńskie siedmiu naraz par nasunęły niektórym korespondentom przypuszczenia, iż Skulsk i jego okolice cieszą się przywilejem długowieczności swoich mieszkańców. Słuszność tego przypuszczenia mogłyby jedynie uzasadnić badania statystyczne. Ogółem biorąc, sprawa długowieczności i granic życia ludzkiego nie jest jeszcze rozstrzygniętą, chociaż uwaga ludzka zawsze zajmowała się temi wypadkami, w których ktoś żył szczególnie długo, zwłaszcza zaś dłużej nad sto lat. Moglibyśmy w różnych okresach dziejowych znaleźć dojścia



MAŁŻONKOWIE-JUBILACI W SKULSKU.

do tej bardzo sędziwej starości; atoli te wypadki przedstawiają bardzo małą wartość dla nauki, gdyż zwykle względem nich nie rozporządza ona szczegółami, któreby fizyologii umożliwiły naukowe badanie warunków makrobiotyzmu, t. j. nadmiernej długowieczności. Przedewszystkiem dotychczas zanotowane wypadki stoletniego życia nie pozwalają na stosowanie metody statystycznej, która wymaga dokładności i ścisłości.

Słowem nie wiemy nic ani o warunkach długiego życia, ani o częstości takich wydarzeń. Niektórzy, naprz. fizyolog Flourens, na tej zasadzie, że zdarzają się wypadki dożycia stu i więcej lat, usiłowali przedstawić taki wiek, jako normalną i przyrodzoną granicę życia ludzkiego, której urzeczywistnienie dla wszystkich powinno być zadaniem hygieny osobistej i społecznej. Flourens starał się dowieść, że u większości stworzeń organicznych trwanie normalne życia równa się pięć razy wziętemu okresowi dojrzewania. A ponieważ okres dojrzewania u człowieka kończy się około dwudziestego roku życia, przeto wnioskował on, że lat sto przedstawia okres życia ludzkiego, wyznaczony przez samą przyrodę. Lexis, wychodząc z nieco odmiennych założeń, wykazywał, że normalne trwanie życia wynosi lat 70 — 75, jeśli warunki, w których ktoś żyje, nie skrócą tego okresu. Tarchanow do powyższej definicyi wprowadził pierwiastek historyczny, t. j. zależność od miejsca i czasu. Jego zdaniem, kres życia, który możemy dzisiaj uważać za normalny, w innych, korzystniejszych warunkach może uchodzić za nienormalny. Do tego dodać potrzeba, że okaże on się może jeszcze zależnym od stosunków rasowych.

Karta żałobna.

Nestor duchowieństwa archidyecezyi warszawskiej, **ks. Franciszek Ulanowski,** zasnął w Bogu, przeżywszy lat 90. Urodzony w Kazimierzu, w Lubelskiem, nauki pobierał jeszcze w Szkole Obwodowej ks. Pijarów w Opolu. W r. 1838 wstąpił do Seminaryum Ś-go Krzyża w Warszawie, zostającego pod kierunkiem Misyonarzy; skończył potem Akademię duchowną i został nauczycielem religii oraz moralności w Szkole Powiatowej w Łęczycy. Od r. 1847 do r. 1894 zarządzał parafią Poddębice w Łęczyckiem, skąd przeniósł się na emeryturę do Warszawy i tu do zgonu pozostawał.



Ks. FRANCISZEK ULANOWSKI.

W Grodzisku, pod Warszawą, zmarł **Antoni Białecki,** b. profesor Szkoły Głównej, a następnie Uniwersytetu Warszawskiego. Urodzony w r. 1836 w Warszawie, nauki pobierał w Krakowie i tam rozpoczął pracę pisarską w zakresie archeologii. W r. 1856 zamieszkał w Petersburgu, gdzie był spółpracownikiem „Słowa", a po jego zamknięciu, uczestniczył w wydawnictwie „Voluminów legum" i ogłosił cenną pracę „Rękopisy Długosza". W r. 1862 otrzymał w Heidelbergu stopień doktora filozofii, poczem powołano go do Szkoły Głównej na katedrę umiejętności społecznych i administracyjnych. Wykładał przez pewien czas prawo międzynarodowe, należał do Rady Ogólnej Szkoły, zarządzał czytelnią profesorów, a obok tego zasilał piórem ówczesne czasopisma warszawskie. Przełożył dwutomową „Encyklopedyę umiejętności politycznych" Mohla, napisał rozprawy: „Zadania prawa międzynarodowego" i „Osady Rolne". Po przeistoczeniu Szkoły Głównej na Uniwersytet, objął katedrę prawa międzynarodowego i opuścił ją po 25 latach pracy. Zajął się potem sprawami Towarzystwa Osad Rolnych, w charakterze przewodniczącego tej istytucyi. Był członkiem poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Wileńskiej Komisyi Archeologicznej.

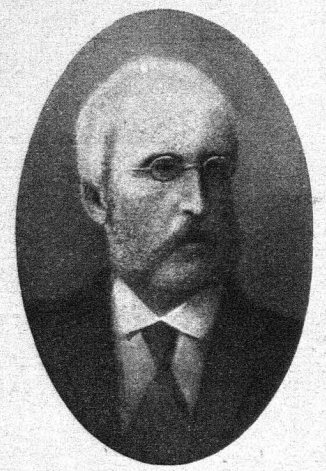

Prof. ANTONI BIAŁECKI.

W willi Snopków, w Rapperswilu, zmarł głośny swego czasu poseł do Sejmu Galicyjskiego i do Rady Państwa **dr. Karol Lewakowski.** Urodzony w Galicyi wschodniej, w młodych jeszcze latach należał do ruchu 1863 r.; między innemi, w charakterze komisarza został wysłany do oddziału pułkownika Miłkowskiego do Rumunii. Potem, jako ziemianin, zajął się powstającym wówczas w Galicyi przemysłem naftowym i został właścicielem terenów w Schodnicy. Wybierany parokrotnie na posła, należał do lewicy, a następnie wstąpił do stronictwa ludowego i pozostał mu wiernym do końca życia. W r. 1894, głośnem stało się jego wystąpienie w Parlamencie Wiedeńskim po śmierci Cesarza Aleksandra III. W roku następnym, gorliwie zajmując się sprawami wychodztwa, odbył z Zygmuntem Balickim podróż objazdową po koloniach polskich w Stanach Zjednoczonych. Nie wybrany na posła na kadencyę następną, wycofał się z życia publicznego i osiadł w nabytej willi w Rapperswilu. Przez ostatnie lata życia zajmował się pilnie sprawami Muzeum Narodowego, prowadząc dział stypendyalny. Odznaczał się zawsze żywym, gorącym temperamentem.



KAROL LEWAKOWSKI.

Wieża Renu.

W r. 1889, na placu paryskiej Wystawy Wszechświatowej, na polu Marsowem, zbudowano wieżę, która stanowi jedno z najbardziej ciekawych i licznie odwiedzanych dzieł sztuki inżynierskiej. *Wysoka 300 metrów*, zaprojektowana została przez inżyniera Eiffla oraz jego współpracowników, Nougera i Koechlina. Kształt jej jest rezultatem ścisłych obliczeń tak, że wypadkowa sił działających przechodzi przez środek ciężkości głównych dźwigarów wieży. Wzniesiono ją z żelaza walcowanego, a waży około 7 i $^1/_2$ miliona kilogramów. Na fundamencie wsparte 4 słupy, ku sobie nachylone, tworzą ściętą piramidę; każdy słup oporowy spoczywa na monolicie betonowym, z których dwa, położone bliżej Sekwany, posiadają po 14 metrów, od lądu zaś dwa monolity są grubości po 9 metrów. Ciężar wieży rozłożony został w ten sposób, ażeby obciążenie centymetra kwadratowego nie przewyższało 3 kilometrów. Wieża 300-metrowa podzielona jest w kierunku pionowym na szereg platform. Pierwsza platforma, wzniesiona nad terenem pola Marsowego na 57.63 m., stanowi kwadrat o długości boku 65 m. Druga platforma nad terenem 115.73 m., stanowi kwadrat o boku 30 m. Trzecia wreszcie, wzniesiona na 190 m., łączy już w sobie 4 opory i tworzy na nich kwadrat o boku 16.5 m. Od trzeciej platformy wyżej prowadzą kręcone schody do pracowni astronomiczno-meteorologicznej i do małego mieszkanka dozorcy. Wieża, elektrycznie oświetlona, widoczną jest w porze nocnej na 10 kilom. odległości. Do szczytu prowadzi 1742 schody — lecz zwiedzenie wieży ułatwia winda. Koszt budowy pochłonął $6^1/_2$ miliona franków.

Olbrzym paryski nie pozwala spać spo-

A.A. Spiewka Cyrulika Finfy

Czuiąc taki siły w sobie
Prosto powracam do Lwowa
Rozne zmiany tam porobie
Nikt przed się schowa.

zebyś ~~była~~ mi kupotce trzy motki Szpinalu dcionkiego do podwlikania tiulu ~~a~~ Bieżera i iedne ~~s~~ stuczkę wiąskiey bawełnianey tasiemki, i 6 pięć łokci na dwa cale szerokiego ~~tiulu~~ atłasowe stazkie koloru niebieskiego na co posyłam fl 5 88 W a ieżliby nie wystarczyło to dodaj z swoich a ja ci z podziękowaniem ~~zwracam~~ za naypierwszą okazią odeślę ~~zwracam~~. A. dzięki całuię cię serdecznie i zostaię zawsze szczerą twoią Przyiaciółką

Emilia Lewakowska

Kochany Teodorze!

Brat moy Henryk iest już od onegdayszego dnia słaby, i każe mi prosić Cię, ażebyś go ~~to~~ ~~iezeli~~ odwiedził ~~to~~ ~~bydz~~ może ieszcze dzisiay ieżeli to bydz może. Ja łączę iego prosby z moiemi, i spodziewam się, że ie pewnie przyimiesz i zechcesz mnie pomodz, biednego cierpiącego choć na chwilę rozweselić. Ty umiesz tyle pięknych Historyi, i obfituiesz w wesołych powieściach. Jak wiele ukontentowanie sprawisz przez to umie i mnie! Przychodź iak nayprędzey. Oczekuiemy Cię z niecierpliwością

Nayukochańsza Przyiaciółko

Posyłam ci suknię kanawałową
za które pożyczenie bardzo ci pięknie
dziękuię oraz przepraszam ieżliby ciey
co stało ~~[illegible]~~ Chociażem do tego naywię
ksze staranie przyłożyła. Będąc
w ostatni wtorek na balu u Pani N.
doskonałem się bawiła, do czego się nie
nie mało przyczyniła twoia sukni
ponieważ nie byłam od Pana N.N.
który ci pewnie gdzieś na zabawie w tym
samem ubiorze widzieć musiał, pozna
~~[illegible]~~, bo ile się domyślić mogłam że sądzi
~~mię za ciebie~~, za mnie lecz tu tylko iedynie
móy zwrost był przyczyną iego powięt
piwania ~~[illegible]~~ J. Przytym kocha
na Przyiaciółko mam sposobność
przynaymniey listownie ucałować
~~serdecznie~~ i prosić ~~[illegible]~~ ci a zatrudnie
ni się moiemi bagatelkami, a to iest

Kochana Ciociu Dobrodziejko

Jak mi Ciocia przepowie=
działa, tak też się i stało.
nie wiele miałam pocie=
chy z mamki, a na
ostatku najpiękniej się
spisała, zostawić mnie
tak jak na lodzie, bez
nikogo, chociaż niby
ona temu (:powiada przy=
najmniej tak:) niewinna,

ale to nieprawda, żeby
ona o tém wszystkiem nie=
wiedziała. To była nieża=
wodnie rzecz cała dawniéj
ułożona, ale mniejsza
o to, nima czego żałować.
Teraz tylko Ciocię Dobro=
dziejki upraszam bardzo,
żeby Ciocia była tak łaska=
wą, (rozumie się ieżli to
nie zrobi Cioci wiele nie=
przyiemności) odstąpić mi
Mariannę dziewkę za Niun=
kę, i przysłać mi ją zaraz
na téj samej furze, co

mamkę odwozi, a gdyby to
być nie mogło, to ja sobie
iuż wolę tutaj iaką poszu-
kać, jak od kochanej Okoń-
skiej wziąść, której za ku-
charkę nie bardzo wdzięczna
jestem, bo bardzo przemą-
dza dama iest. — Także
proszę żeby Ciocia była tak
dobrą posłać po faktora,
zdaię mi się że Wawrzyniec
wie gdzie on mieszka, i
kazała mu dowiedzieć się
od Stalarza Boguckiego
co nam robi szafę, kiedy

by można z pewnością po-
słać furę po wzmiankowa-
ną szafę. Tak się Ciocia
Doz: ma, czy Tytusowie
szczęśliwie zajechali do domu
z resztą czy co nowego Ciocia
nie wie, to wszystko spo-
dziewam się że łaskawa
Ciocia Dobr: zechce mi do-
nieść, za co ja rączki
Cioci ucałuję, iak przyjadę.
Wicio Babci kochanej także
całusów mnóstwo zasyła,
i prosi żeby Babcia o nas nie
zapominała. Adieu. Całuję rącz-
ki. Emilia

25 go Lipca

45

Mój kochany Michasiu!

Nie potrzebnie byłoby opisywać Ci moie szczęście, moią radość które mi list tak długo oczekiwany od Ciebie sprawił, mój luby drogi Chasiku wie dobrze iak Go Milenka kocha, i iak się mocno cieszy, kiedy iest pewna że Michaś zupełnie zdrów iest, i nie zapomina o niej. Dzięki Bogu szczęśliwie na miejsce zajechali, daj Boże żeby tak dalej było, a nakoniec szczęśliwie, zdrowi, kontenci, z różowemi pyszkami do

domu wrócili. Pamiętaj kochany Michasiu tak się karmić, bawić, hulać, żebyś mi koniecznie choć trochę utył. – Ja tu sobie siedzę, iak uboga za drzwami, i Pana Boga chwalę, o zabawie i mowy nie ma, ale widzę i cieszę się że Wiciowi bardzo swieże powietrze służy, pysie rosną co dzień więcej, wesół iest, więc dla tego warto się trochę i ponudzić, a zresztą trudno bardzo bawić się dobrze bez mego najdroższego Michasia, ani na wsi, ani w mieście, zdaię mi się że w samym Niebie przykro by mi bez Ciebie było.

Już przecie trzy tygodnie jutro
będzie iakieście odjechali, więc
ieszcze najmniej ze sześć drugich
czekać trzeba nim się zobaczę-
my, oczekuię téj chwili z utęskni-
niem, to prawda, ale bądź spo-
kojny mój Michasiu, bo iak cię
kocham, że pamiętam o tém
o co prosisz, i nie płaczę nie
martwię się, iżli nie wierzysz
to się Olesia i Mamę pytaj.
A ja Ciebie znow proszę, żebyś
mi często pisywał, najmniéj
raz na tydzień, a im więcéj
tém lepiéj rozumie się. A teraz bądź
zdrów, całuię cię serdecznie po tysiąc
razy twoia nad życie kochaiąca cię
Żona.

Milcia

Papy Dobro: rączki całuję, razem z synem. Adieu

Kochany Michasiu!

Nieopuszczam żadney sposobności w którey bym mógł choć pisemnie Cię uściskać i ucałować. Donoszę Ci żeśmy z Łaski Boga zdrowi wszyscy i nieźle się nam powodzi, tak, jak to zwykle na początku się dzieje. Jak my się tutay powypasali na Krasnianskiey wodzie i świeżym Powietrzu to nieuwierzysz choć bym Ci jak chciał opisywał, a osobliwie Wicio mały to Ci powiadam że doskonale wygląda, w całym znaczeniu słowa doskonale. — Bawiemy się dosyć dobrze a osobliwie od 21go t. m., to iest odkąd do nas Tytus z Żoną przyjechał, schodzi nam czas dosyć przyjemnie i Twoja Milcia już także wesoła po odebraniu Listu Twego. — Mama tak jak zawsze chwilami słabą chwilami jest zdrowa, o każdym zdarzeniu choćby małym /: co się tyczy Gospody nasz:/ przyrzekam Ci donieść Kochany Bracie. Ale przytym wszystkiem oczekuiem twego Listu, w którym nam napiszesz gdzie? i wiele? zabawisz, żebyśmy wiedzieli gdzie adresować. Teraz całuię Cię serdecznie swoy szczerze Cię Kochający

Brat Alexander

Krasne 17go Lipca

List 2gi

47

Kochany Michasiu!

Dziś własnie znów posyłałam do Olszanicy, w nadziei że odbiorę bardzo mi pożądany list od Ciebie, lecz niestety posłaniec z niczem tak jak wprzód wrócił. Nie uwierzysz mój luby Michasiu, jak mi to przykro, i tęskno żem już tak dawno nie miała listu od Ciebie mój Najdroższy. Ja nie wątpię bynajmniej o tem, żeś pisał, boś mi nawet w drugim liście mówił, żeby pierwej nie pisać Ci aż od Ciebie trzeci list dostanę,

a tymczasem ia dotąd oczekuię
go z największą niecierpliwością
nadaremnie. To nic innego, iak
tylko ten niegodziwy nieporządek
z pocztą! – Jutro Oleś jedzie
do Lwowa, po Tytusów więc
ja piszę przez niego, może
też z Lwowa pewniej Ci list
dojdzie. Dobrze Tytusowie zro-
bią iak przyiadą, bo mi
będzie troche weseli, a mo-
że też przywiozą mi co od
Ciebie mój drogi Michasiu,
dałby Bóg! żebym ja biedna
wiedziała przynajmniej, iak
się macie, czy zupełnie zdrowi

czy ci podróż służy, czy tęsknisz
za nami, iak się bawisz,
i czy się kąpisz, tobym była
spokojną, i musiałobyto iakoś
wszystko przejść powoli. — —
My tu zdrowi iesteśmy zu-
pełnie, Mama tylko się
czasem skarży że iéj nie
dobrze, ale poiechać do Ma-
ciejowskiego poradzić się go,
na to żadnym sposobym
zezwolić nie chce, no i cóż
robić kiedy ani twoie, ani
nasze prozby nie niepoma-
gaią, trzeba więc szczęśliwszę

chwilę czekać, może poźniej
do tego namówić się da. —
Aż mi lżéj na sercu, jak sobie
pomyślę, że już chwała
Bogu dwa minęło tygodnie
ah! żebyś to cieszcze te siedem
prędko przeszło, jakaż to radość
iakie nie doopisania szczęście
Milci czeka. jak znów swego
kochanego Michasia uściskać
serdecznie ucałować będzie
mogła, nie prawdaż? kochany
mój Michasiu! — Ja się rozpisała
a tu iuż i kończyć trzeba. Adieu
mój luby Całuię Cię i proszę żebyś
mi napisał czyż odebrał mój list, i iak
długo będziecie w Trenczynie. Emilia

Tatki Do: rączki całuię z Milcem.

Sewerynka 10/9go Sierpnia

49

Kochany Michasiu!

Twoia Milcia z Wiciem iuż drugi dzień spaceruie po Sewerynce, i przypominam sobie, że przeszłego roku, o tem samym czasie prawie, byłam tu. także sama bez Ciebie drogi Chaśku, smutna z tęskniona za Tobą, co moment wychodziłam patrzeć czy nie iedziesz, nie widziałam Cię wtedy cały tydzień, i zdawało mi się, że iuż rok, a cóż dopiero dzisiaj, kiedym Cię iuż tak dawno nie widziała, i tak długo ieszcze widzieć nie będę, prawdziwie przekonywam się, że można bardzo wiele znieść iak trzeba koniecznie. Zapewne, od dni kilku iuż, musicie bydź w Wiedniu. Ciekawam też iak Ci się podoba, że Cię więcej zachwyci iak Trenczyn, stem nie

wątpię. Proszę cię tylko moie życie, że-
byś wszędzie był, wszystko widział,
zwiedzał, wszystko, co tylko widzieć war-
to, owe galerie Obrazów, różne gabinety,
ogrody, kawiarnie piękne, bo i te warte
widzenia iakie eleganckie. O fabrykach,
i teatrach spodziewam się nie zapom-
niesz, ale i tem pamiętaj że Traktyj-
ziernia najlepsza Dauma, a lody
u Domego Cukiernika bo to iest bardzo
ważny artykuł. Karolcia kazała cię
prosić żebyś za iej zdrowie ziadł
Uszko cielęce u Dauma, bo to ma
być coś doskonałego. Widzisz kochany
mój Michasiku, iak my tu o Tobie
Duszko myślemy, i iak byśmy chcie-
li żebyś się dobrze bawił, używał
ieździł, chodził, iadł, i pił, bo iuż
kiedy się męczę i nudzę bez ciebie,
to niechże wiem dla czego, to mi

bej będzie. Napisz mi iak też długo
Papa Dobę w Badenie bawić obiecuie
sobie, i iak zdrowie Papie służy. czy
nogi nie bolą? My się dobrze mamy
dobrze wyglądamy. osobliwie nasz Wicku
taki zuch, wesół, kontent taki, że
mi się dla tego i do Lwowa iechać nie
bardzo chce, bo się boię żeby nie zmizerniał
nim przyiedzie nasz Tatko najdroższy
bo my tak dla ciebie się pilnuiemy.
Pamiętaj kochany Chasku dla nas znów
szanować się, karmić się dobrze, żeby
pysie koniecznie się wypełniły, i dobrze
wyglądały. Sasio pisał do Olesia, zdrów
iest, wybiera się na St. Michał do Krasn
go na polowanie, zapowiada więc żeby
zwierzynę szanować. Żebyś wiedział drogi
Michasiu iak ia cieszę, i czekam niecierpli
wie tego St Michała. będziemy wszyscy razem
w Krasnem, a to będzie iedynie! – Polcia
Cię prosi żebyś o muszlinie niebieskim
nie zapomniał, którego próbkę Ci w ostat
nim

lisać posłała. Jeżli nie będziesz mógł dostać
teraz zaraz, to obstaluj w fabryce, niech
potem przyślą. Dobrzeby bardzo było że
byś mógł dla nas meuble kupić, albo
robić kazać, żebyś wybrał, zobaczył,
zawsze lepiej iak przez kogoś. A praw-
de mówiąc gdzie będziemy czy w Tarno-
wie czy w Stanisławowie /: bo o Lwowie
myśleć trudno, prawda Michasiu :/
to zawsze trzeba nam będzie, iszcze
choć cokolwiek sprawić. Z resztą iak
sądzisz. Mnie się ta iuż i o nowym
koczu marzyło, ale iakoś bardzo nie
zrozumiale, nie wyraźnie. Niby to
Tatuńcio chciał mi surpriżę zrobić
stary zamieniać, dodać i nowy kupić
przyznać trzeba żeby to szlicznamyśl
była, ale wątpić czy się ziści, To się
pokaże. Trzeba iuż kończyć te pisanie
bo na całuski miejscu zabraknie. Adieu
bywaj zdrów moie życie ściskam Cię i całuję po mi-
lion razy. twoia Milia. Popy rączki ucałuj. Adieu

Po iutrze do Krasnego wracam, bo się spodziewam zastać list od Ciebie mój Chaśku.

51

Monsieur

Michel Gnoinski

à

Stronibaby

Mój drogi Chaśko, wielką dla mnie był surpri-
zą list twój, bo zupełnie zapomniałam
o tém, że furman powraca. Proszę Cię
cóż to była za nudna jazda, żeby też
prawie dziesięć godzin do Stronibab je-
chać, bardzo mi was żal było moje Państwo.
Cieszę się niezmiernie że Ci czas sprzyja, mój
najdroższy Chasiunio będzie mógł sobie prze-
cie troche zapolować, ale jednakowo Da-
seczko droga szpiesz się z interessami, i przesy-

łaj jak najprędzej konie po nas. —
Ciocia zapewne spacerowie już po Sewerince
jak przyjedzie ucałuj rączki odemnie i
od Flisi, której się ospa bardzo ładnie
przyjęła. — Wczoraj powróciwszy ze Space=
ru mówią mi, że dopiero co wyszła
Pani Jankowska z córką, jakoś się nie=
wiedzi nam żeby nasze córki znajo=
mość z sobą zabrały. Ciesz się Chasku bo
właśnie w ten moment Surdut od krawca
przynieśli. A teraz daj pysia twego słodkie=
go. Adieu Felka rączki Ciocia

Krasne 11go Lipca.

52

Kochany mój Michasio!

Listy od Ciebie odebrałam obydwa, za które Ci bardzo dziękuję, i serdecznie całuję. Cieszę się mocno żeście zdrowi, i kontenci, daj Boże żebyś mi zawsze takie wiadomości sobie udzielał. My tu na wsi dokądem wczoraj z Wiciem przyjechała, wszyscy dzięki Bogu zdrowi iesteśmy, i byłoby mi tu doskonale, gdybym mego najdroższego, najmilszego Michasia miała, i pieścić go, całować, ściskać zawsze mogła. — Ale cóż robić? kiedy tak, a przynajmniej tak prędko iakbym

ia to sobie życzyła. być nie może,
więc neypada koniecznie, iakoś
odwagę nabrać, i nie poddawać
się zupełnie smutkowi. tylko
iak Chaśko sam mówi, prosić
Bozia o zdrowi dla mego lubego,
drogiego Michasia, i cierpliwie
oczekiwać szczęśliwego powrotu.

Na drugi dzień po wyieździe
twoim. Wicio był mi zachoro-
wał, i to nawet mocno zacho-
rował, przeląkłam niezmiernie
nie wiedziałam co tak raptem
stać mu się mogło, ale po-
kazało się nakoniec żeto było
na ząbki, bo mu kilka przy-

było trzonowych, i w kilka dni
zaraz mu się znacznie polepszy-
ło, a teraz dzięki Bogu i Ma-
ciciowskiemu zupełnie zdrów
iest, bo inaczej nie byłabym
się na wieś wybrała. W tym
momencie własnie krzyczy że
by mu papu dać, tak szcze-
bioczy, krzyczy, gada że aż mi-
ło, wygląda dobrze, często bardzo
do Tata woła, a ja na to west-
chnę głęboko, i na powietrzu
całuska Ci posyłam. —
Olesiowi mówiłam o coś prosił
wszystko będzie podług twego

życzenia. Milcia Ciebie znów
prosi, żebyś się dla nas szano-
wał, dobrze się bawił, używał
wszystkiego, uprzyjemniał sobie
ile tylko można cały ten wo-
iaż. Kochał nas zawsze tak
iak my Ciebie, i niezapominał
o twoiéj nad życie kochaiącéj Cię

Milci i Wicio.

Mama, Oleś i ja całuiemy Cię ser-
decznie. Taty Dobry rączki całuię.
Mama swoie ukłony zasyła.

Adieu. Bądź zdrów.

Krasne 4go Lipca
Sierpnia

54

Mój najdroższy Michasiu!

Muszę też ci się poskarżyć, jak niegodziwego mi figla spłatali. Ja ile tylko razy sama zobaczę Nowickiego, albo wiem że ktoś go widzieć będzie, zawsze proszę męczę, nudzę, żeby, posyłając co tydzień dwa razy do Olszanicy, zawsze dowiadywać się kazał, czy nie ma jakiego listu dla mnie, i ieźli iest, żeby był tak dobry natychmiast mi go odesłał. Kilka razy, posyłam, pytam, zawsze ta sama nieznośna odpowiedź, nie ma i nie ma, aż nareście wczoraj

Oleś posyła, i przynoszą mi list od Ciebie Kochany Michasiu, list, któren iuż od 26 leży sobie na poczcie, a którego ja z takim upragnieniem i utęsknieniem oczekiwała! Powiedz sam, nie iest że to niegodziwie!? — Jak ia się mocno z całéj duszy cieszę, żeście Chwała Bogu zdrowi, i iak mi piszesz nie długo w Francyi nie bawić się myślicie, co się spodziewać każe, że cała podróż nie potrwa dłużej nad dwa miesięcy. Dziś własnie miesiąc iakim mego Aniołka nie widziała, nie całowała, nie ściskała, nie pieściła, ieszcze więc

ieden cały miesiąc czekać trze-
ba, nim się moia męka, (o
na honor, że męką nazwać
można) skończy. — Ale też potem,
pamiętaj Chaśku, że ja to
wszystko sobie odwetować
muszę. Dziwi mię nie mało
że odemnie dotąd listu nie
odebrał, bo ia zaraz drugiego
dnia przybycia mego tu, pi-
sała do ciebie. Potem także
przez Olesia na Lwów, trzeci
zaś ile sobie przypominam
25go przeszłego miesiąca.
Nasz Wicio drogi zdrów, rośnie
iak na drożdżach, prowadzić
się iuż nie da, tylko sam

maszeruie, a batog w garści mieć
być koniecznie. We wtorek wy=
bieram się na parę dni do
Sewerynki, z Lamdąt powróciw=
szy zabawię może z tydzień
ieszcze w Krasnem, i masze=
ruie do Lwowa, oczekiwać naj=
ukochańszego, najdroższego Mi=
chasia. Teraz Chaśku miej się
na ostrożności, bo Mama, ja,
Oleś i Wicio wszyscy ściska=
my i całuiemy Cię serdecznie,
uważaj więc żebyśmy Cię nie uda=
sili. Adieu. Bądź zdrów i kochaj
twoię nad życie kochaiącą Cię Mil=
cie. Taty D. rączki i nóżki całuię.
Polcia Cię prosi żebyś iej sprawunki
porobił, i posyła próbkę muszlicu
Adieu

56

Kochana Milciu, Kochana Ka-
rolciu — prędzej — chodźcie — coś
wam o Tytusie, o tym Kocha-
nym waszym faworycie powiem
Już wczoraj z rana o szóstej
stanął na połowie mety swo-
jej — zdrów jest i dobrze wy-
gląda i cały skutek tak oba-
wianej podróży Eilwagenem,
do tychczas li w tem poznać
mu się dał, że nieborak zna-
lazłszy sobie mieszkanie, i o-
trzepawszy się z pyłu podró-
żnego, po objedzie zasnął tak
szkaradnie, iż jedynie się obu-
dził by pójść na Teatr —
dziś z rana zaś i Lokaj i Kellner

z pod: Białego Wilka ręce sobie
poobtłukali nim go ocucili —
O to jest wszystko co Wam o Ty-
tusie Waszym dziś powiedzieć mo-
gę. Niemam czasu jak tylko
jeszcze serdecznie Was uściskać,
i to nawet nietak jakbym ja
sobie życzył i mocno i długo i
wciąż i zawsze — widzicie jaki
ja biedny — no, ale kochajcie
mnie zato trocha więcej ja-
kiem wart — a na wszystko się
zgodzę — Z Wiednia jeszcze
będę pisał — Ucałujcie za mnie
Kochanego Papę naszego, pozdrów-
cie wszystkich z familii domowych
i moich znajomych — Spodziewam
się że Ciotka już zdrowa — proś

dnia 20° z Marca z rana —

57

ci Ciotkę odemnie by więcej cho-
dziła i agitacyi miała, i li z
tej to przyczyny, proszę Ją by
się chciała zatrudnić, otrzepaniem
o winieniem i powieszeniem, na
wysokich ścianach garderóbki
swojej w sali — mojej Violon-
czelli, do czego pewnie i P. Jędrzej
przyczynić się zechce —
W liście którego się od was spo-
dziewam i którego do Triestu a-
dryssować (poste restante) macie, Mu-
cia między innemi napisze mi:
Jak Karolcia wygląda, kto z nią cho-
dzi na spacyr, — w domu czy się ru-
sza, czy pić dość wody, czy jada
drugie śniadanie przyskwarzane &c &c
a teraz bywajcie mi zdrowe, całuję
was serdecznie

Wasz Cilm

Vienne

Mademoiselle

Emilie Lewakowska

à

No 47. Leopol


Exprès
55 GR
POCZTA·POLSKA
55 GR
POCZTA·POLSKA
63
POCZTA POLSKA
GDYNIA—DWORZEC MORSKI
Gr 10
POCZTA POLSKA
GDYNIA—DWORZEC MORSKI
Gr 10
Jaśnie Wielmożny Pan
Dr. Aleksander Czołowski
Dyrektor Muzeów Miasta Lwowa
150
2
L W Ó W
polecono
ekspress
Wroniewskich 7

Zygmunt Lewakowski, Kraków Dolne Młyny 7

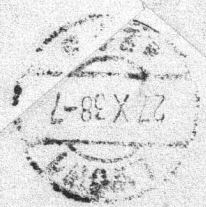



Dowód nadania

na przesyłkę poleconą Nr 3767

do J. Lewakowski

Kraków

w

Pobranie		Opłata	
zł	gr	zł	gr
		8	80

UWAGA:

LWÓW-1
21 XI 38 13
* 2 P *



Podpis

62



JWielmożny Pan Dyrektor

Dr Aleksander Czołowski

LWOW

Muzeum m.Lwowa

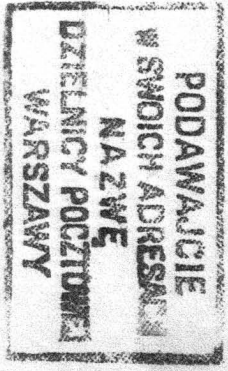

HENRYK MOŚCICKI
WARSZAWA 30 AL. UJAZDOWSKIE

21/XI 938

60

HENRYK MOŚCICKI
WARSZAWA 30 AL. UJAZDOWSKIE
TEL. 9-24-01

7 XII 1937

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

w związku z przygotowywaną przeze mnie monografią działalności ś.p.Karola Lewakowskiego,po porozumieniu z P.Senatorem Lewakowskim,pozwalam sobie zwrócić się do Wielce Szanownego Pana Dyrektora z uprzejmą i gorącą prośbą o opracowanie rozdziału wstępnego,któryby zawierał dane heraldyczno-biograficzne o rodzinie Lewakowskich.
W nadziei,że Wielce Szanowny Pan Dyrektor nie odmówi uświetnienia cenną swą współpracą dzieła wydawanego ze szlachetnej inicjatywy Rodziny, oczekuję łaskawej wiadomości i łączę wyrazy
głębokiego poważania i szacunku

H. Mościcki

58

Kraków. 3. X. 1938.

Czcigodny i Kochany
Panie Prezesie,

załączam moje curriculum i proszę o przebaczenie, że się spóźniłem o dni kilka. Ostatni tydzień był pełen nastrojów wojennych, obaw i trosk a zakończył się radością. Olza jest naszą. Teraz się spodziewamy spólnej granicy z Węgrami, ale największą zdobyczą dla wszystkich kulturalnych narodów, jest zaspełny upadek wpływów sowieckich i zmierzch żydowskiego socyalizmu i masonów.

Zbliżenie się 4. mocarstw i początek ich porozumienia wróży nam trwały pokój. Ostatnie wypadki będą miały wpływ także na nasze wybory i umożliwią ~~się~~ zbliżenia się stronnictw dla stworzenia trwałej większości narodowej.

Posyłam najserdeczniejsze życzenia
szczerze oddany
Zygmunt Lewakowski

Izdebnik, dn. 25/1o 1938

64

Kochany Panie Prezesie !

Jak zwykle z powodu mego chorobliwego stanu spóźniłem się z przesłaniem żądanego ode mnie życiorysu.-

Załączam list mój do JWPana pisany z 3 bm., niestety wówczas żądanej pracy wykonać nie mogłem i niech list ten służy za dowód mojej dobrej woli.-

Poczyniłem bardzo małe zmiany w pańskim projekcie i sądzę, że na te zmiany mi JWPan pozwoli.

Proszę usilnie o możliwie szybkie przesłanie do profesora Henryka Mościckiego w Warszawie oryginał JWPana tak udatnej, a dla nas podchlebnej historji rodziny Lewakowskich.-

Podejrzewam, że powolność wypracowania monografji mojego ś.p. stryja dr. Karola Lewakowskiego ma

66

L. 901 pr.

Obwieszczenie.

Przy dokonanym dnia 4. b. m. uzupełniającym wyborze jednego posła do Izby Deputowanych Rady Państwa z okręgu wyborczego miasta Lwowa wybrany został na 1719 głosujących

Dr. Lewakowski Karol

1019 głosami.

co się do powszechnéj podaje wiadomości.

Od Prezydjum Magistratu kr. st. miasta.

Lwów dnia 4. Listopada 1884.

Z DRUKARNI NARODOWEJ W. MANIECKIEGO.

100. 9.

25/11 61

67

~~No 7186~~
27212
61

1
28675
59

Note.

Am 16. d. Mts um 10 Uhr Vormittags wird wegen Uiberlassung der Deckstofflieferung auf der Lemberg Rohatyner Landesstrasse pro 862 an den Guts Eigenthümer Lewakowski oder den Unternehmer Buxbaum um dieselben Preise wie sie im Jahre 861 bestanden; die Einvernahme der Vertrauens Männer und Vertretter der Concurrenz vorgenommen zu welchem Behufe die Vertretter der Stadt Comune hieramts zu erscheinen haben werden.

Lemberg am 8t November 861.

[signature]

I. dpt Chef biura pan radca Krabetz
Prius: 28675/859.

b. m.

Wielmożny Pan radca Slaski, jako zastępca Zwierzchnika zechce przyznaczyć 2 członków do wyżrzeczonej komisyi.

Lwów 14. Listopada 1861.

[signature]

Do tey Komissyi raczy Pan Buczkowski i Pan Hoffman pofatygować się. Datt 14/9 861

Slaski

przyjmuję Kasper Boczkowski

Hofmann

Do Expedytu 23/11 861

W skutek polecenia ustnego zastępcy Zwierzchnika pana Slaskiego poinformowano najdokładniej członków do tej komisyi przeznaczonych, która się dnia 16. b. m. w obecności Panów: Slaskiego Dra Hoffmana i Boczkowskiego odbyła — zatem do aktów.

Lwów 22 Listopada 1861.

[signature] [signature] [signature]

An den löblichen Magistrat Ekeleg 23/11 hier

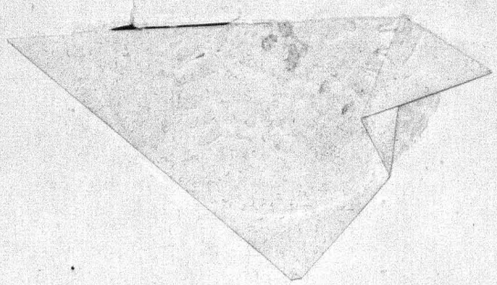

Von der Kreisbehörde in Lemberg

No. 7186.

An

den löblichen Magistrat

Ecclesie

hier

5360

100

R. 11 Listopada 1842

2781

Termin

100 - 9

5/2
62 68

~~N° 8233~~
31092
61

Note.

Am 30t d. M. um 10 Uhr Vormittags, wird in Folge hohen Statthalterei Auftrages vom 3t d. M. Z 78612 die Concurrenz der Rohatyner Landesstrasse vernommen werden, ob die Schotterlieferung auf dieser Strasse dem Unternehmer Lewakowski oder Buxbaum auf Grund der am 20ten d. M. abgehaltenen Akordverhandlung überlassen werden soll, zu welchem Behufe die Vertreter der Stadt Commune hieramts zu erscheinen haben werden.

Lemberg am 22 Dezember 861.

[illegible]

Bm. Wielmożny Pan Zwierzchnik Sekcyi III rady m. raczy do powyższej Komisyi delegować dwóch P.P. radnych którzy w zastępstwie gminy w takowej udział mieć zechcą. Miejsce zebrania c.k. urząd obwodowy tutejszy.

Lwów d. 27 grudnia 1861.

Łyszkowski

[illegible]
3/2

Do tej Komissyi raczą przystąpić P.P. Roczkowski i Hoffman i z rezultatu zdać sprawę w Sekcyi.

Stanisz

28 Grudnia 861

Hofman

Kasper Roczkowski

An den löblichen Magistrat

hier

539

B: 24 Grudnia 1862

3r092

3322

I. Dept.

Rf Radca Kobetz

V. Do aktów; przy tejże Komisyi byli ze strony gminy Miasta Lwowa P. Radni Baczkowski, Dr Hofmann, Inspektor Schmutz i niżej podpisany. Lwów dnia 27. Stycznia 1862.

Kaszy

Uwagi 2/2 Kraków

Do Expedycyi 4/2 862

Nr 8233.

An den löblichen Magistrat.

Exoffo

Jim

Von dem Amtsbehörden in Lemberg

71 3131/1867

17/XI.

Do

Urzędu spisu zmarłych !

Proszę o wyszukanie i podanie mi daty i roku śmierci:

Władysława Lewakowskiego (1867.2)

Tytusa Lewakowskiego (1888.2)

18 - III - 1938. Dz. 3376 1889.

29/I

L. St. Lewakowski

73

Upoważniam JWPana Dra Aleksandra Czołowskiego do podjęcia z Kasy Miejskiej kwoty

——— 250 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt) należącej mi się za portret olejny Emira Wacława Rzewuskiego zakupiony dla muzeum króla Jana III, i zaliczonych mi z jego prywatnych funduszów. –

Adam Rzewuski

We Lwowie dn. 13/VII 1935 r.

Dział zaliczek

16/VII	Jan III. – Mgbicki	– 300	
17/VII	Bibl. – Rachwał	– 300	
17/VII	Arch. – Bodecki	– 200	
17/VII	Mus. H. – Charewicz	– 100	
17/VII	Gal. – Dr Guttler	– 200	

} podpisano – Korz

Wojna o Madagaskar

pracy emigracyjnej w zawsze należało do bar- ewdzięcznych. Nie znam za emigracyjnego, który- swej karierze życiowej u- nieusprawiedliwionych , krzywdzących podej- a nawet zwykłych o- tw.

uniknął ich pierwszy pio- ei ujęcia w karby organi- chu emigracyjnego do A- Południowej, prof. Józef dzki, który w latach 1891 2 odbył własnym kosztem do Brazylii dla zbadania ów tamtejszego osadnic- olskiego i którego „Szla- ychodźców", będące wy- drugiej podróży w r. raz inne publikacje bu- dziw dzisiaj jeszcze prze- ścią myśli autora.

uniknął ich jeden z orga- w i zasłużony kierownik ojennego Polskiego To- wa Emigracyjnego w vie, Józef Okołowicz, ołowę swojego życia w resie strawił na procesach ych w obronie własnej l oszczerstw różnego ro- ie uchronił go fakt, iż w Polskiego Towarzystwa yjnego zasiadali wybitni awiciele wszystkich kie- politycznych ówczesnej

niknął ich niezmordowa- ier polskości w Brazylii, ef Anusz, rodzony brat cych już Franciszka i go Anuszów, jeden je- siądz w diecezji lubel- tóry miał odwagę prze- ambony w r. 1903 czy t pasterski biskupa wi-

leńskiego ks. Zwierowicza w sprawie szkół cerkiewnych. Za list ten biskupa Zwierowicza ze- słano, a ks. Anusz musiał szu- kać przytuliska w dalekiej Pa- ranie.

Nie uniknęła ich skromna i o gołębim sercu, znana szeroko w kołach inteligencji warszawskiej, nie żyjąca dzisiaj Jadwiga Jahoł- kowska, której w życiu również kolców nie szczędzono.

Ostatnio litanię nazwisk w tej kategorii działaczy emigracyj- nych powiększył major Mieczy- sław B. Lepecki.

Z okazji wyjścia w świat o- statniej książki Lepeckiego o Madagaskarze jeden z dzienni- ków wileńskich zamieścił arty- kuł poświęcony jego działalno- ci emigracyjnej.

Autor artykułu młody i u- zdolniony literat Ksawery Pru- szyński z apodyktycznością wła- ściwą młodzieży i ludziom nie orientującym się w zagadnie- niach, w sprawie których zabie- rają głos, pisze między innymi:

„Nic nie mamy przeciwko ba- daczom poważnym, jak p. Leon Alter i dr Salomon Dyk z Tel Avivu, ale sądzimy, że strona polska, nie mniej jak żydowska zainteresowana w tych spra- wach, mogła być także reprezen- towana przez siłę fachową". — i dalej na marginesie książki o Madagaskarze z dowcipem, wer- wą i dużą dozą złośliwości snu- je nić błyskotliwych rozważań, nie uświadamiając sobie, iż zda- niem powyżej przytoczonym przekreśla wartość własnych wywodów.

Emigracja jest dziedziną zja- wisk tak obszerną, że i tutaj na- stąpiła specjalizacja, np. p. Leon Alter jest pierwszorzędnym znawcą spraw transportu mor- skiego emigrantów, zna dobrze gospodarkę linii żeglugowych, kulisy plityki pool'owej itp., na- tomiast w sprawach osadnictwa zamorskiego każdy człowiek, mający choć trochę do czynie- nia z emigracją, musi przyznać pierwszeństwo majorowi Lepe- ckiemu.

Poza kołami emigracyjnymi niewiele osób w Polsce wie, że Lepecki ma już za sobą 16 (sze- snaście) lat pracy na polu emi- gracyjnym.

Jako długoletni redaktor „Wy chodźcy", miałem do czynienia z tysiącami kandydatów na wy- jazd do krajów zamorskich. W 90 wypadkach na sto był to ma- teriał ludzki nieciekawy; ale młodziutki i nieznany wówczas porucznik Lepecki, który zgło- sił się do mnie w końcu r. 1921, od razu zwrócił moją uwagę ja- snym sformułowaniem celów i wolą pokonywania trudności.

Służyłem mu radą i wskazów- kami i oto w parę miesięcy póź- niej porucznik bierze bezpłatny urlop i wzorem Siemiradzkich i Okołowiczów jedzie na własny koszt do Parany, najważniejsze- go ośrodka osadnictwa polskie- go w Ameryce Południowej i tam na miejscu przez dwa lata w charakterze zwykłego emi- granta zapoznaje się z dolą i nie- dolą naszego wychodztwa. Ak- tywność ujawnia dużą, między innymi zakłada podwaliny pod wspaniale rozwijającą się obec- nie organizację młodzieży „Ju- nak" i zaczyna probować sił na polu literackim, publikując w kurytybskim „Świecie" dra Kos- sobudzkiego szereg obrazków z życia Polaków w Paranie. Obra- zki te brały czytelników swą bezpośredniością i żywością.

Przedrukowałem je w „Wy- chodźcy", a po powrocie Lepe- ckiego do kraju zachęciłem go do kontynuowania pracy pisar- skiej i zamieściłem w „Wychodź cy" drugą serię obrazków tym razem specjalnie dla „Wychodź- cy" napisanych, za które jednak autor nie otrzymał ani grosza. W ten sposób przyczyniłem się do powstania pierwszej książki Lepeckiego p. t. „W krainie ja- guarów" i — być może — do skierowania młodego poruczni- ka na tory karierv pisarskiej.

W r. 1925 Lepecki wyjechał po raz drugi do Ameryki Po- łudniowej, również na własny koszt. Tym razem badał stosun- ki w północnej Argentynie, Pa- ragwaju i Boliwii.

Po powrocie do kraju zostaje wybrany do Zarządu Polskiego T-wa Emigracyjnego, bierze czynny udział w pracach Nauko- wego Instytutu Emigracyjnego w charakterze członka rzeczywi- stego i stale po dzień dzisiejszy trzyma rękę na pulsie zagadnień emigracyjnych w odpowiednich organizacjach społecznych i go- spodarczych (Liga Morska i Ko- lonialna, Związek pisarzy i pu- blicystów emigracyjnych, Mię- dzynarodowe Towarzystwo O- sadnicze itp.).

Znajomość zagadnień osadni- czych i pozycję w świecie emi- gracyjnym Lepecki zdobył włas- ną wytrwałą pracą tak, jak ją zdobywali Siemiradzki, będący profesorem geologii, Okołowicz i inni działacze emigracyjni.

Nie mogli w inny sposób zdobywać swej wiedzy, nie mó- wiąc o dowiadczeniu, bo dopie- ro teraz zaczynamy tworzyć w Polsce odpowiednie uczelnie (studium emigracyjno - kolonial- ne przy Wolnej Wszechnicy) i uwzględniać zagadnienie emigra- cji na paru katedrach w uniwer- sytetach.

Od „Krainy jaguarów" do „Madagaskaru" prowadzi długa droga; odbywając ją, Lepecki nauczył się wiele i zdobył rów- nież swoją pozycję w piśmien- nictwie polskim. Można toczyć spory na temat wielkości tej po- zycji, ale oczywistemu faktowi jej istnienia zaprzeczyć niepodo- bna. Jeżeli chodzi specjalnie o ostatnią jego książkę „Madaga- skar", to autor w formie żywej i zwięzłej daje dokładny opis tej wyspy ze szczególnym u- względnieniem terenów przewi- dzianych dla osadnictwa. Po przeczytaniu tej książki wie się, jaki na wyspie panuje klimat, jaka jest roślinność i świat zwie- rzęcy, jak wygląda ludność, rol- nictwo, przemysł i handel, środ- ki komunikacyjne itp. Słowem otrzymuje się szereg elementów, na których podstawie można wyrobić własny sąd o warun- kach życia na Madagaskarze.

Przeczytałem również z zain- teresowaniem rozdział, poświę- cony Polakom na Madagaska- rze, nie wyłączając ustępów o Wandzie Kowalewskiej i Idzie z Beyerów Pfeifer. Omówienie wszystkich Polaków lub osób z Polską związanych uważam za plus książki, a nie jej minus.

Słowem „Madagaskar" Lepe- ckiego zasługuje na przeczytanie i niewątpliwie zdobędzie nie mniejszą poczytność od innych książek tego samego autora.

Wojny o Madagaskar nawet z tak utalentowanym pisarzem, jak Pruszyński, Lepecki może się nie obawiać.

razy daje —
szybko daje
ż dziś ofiarę
omoc Zimową!
P. K. O. 70.200
noc Zimowa

owe tanie od 1 maja zł. 155.—
Informacje:
NICZ-ZDRÓJ
1036

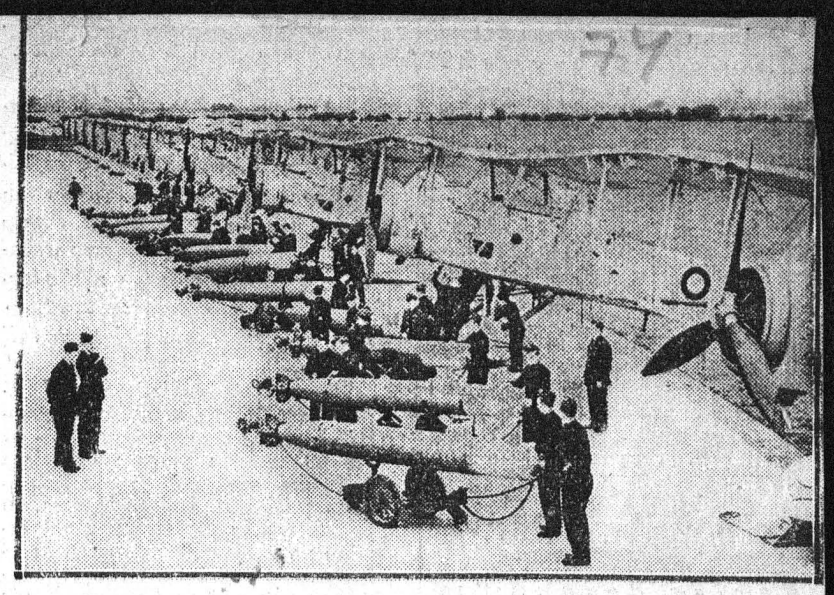

15 torped wybuchowych przed załadowaniem na samoloty eskadry angielskiej gotowej do rozpoczęcia ćwiczeń

Ś. p. Edmund Mickiewicz

Dn. 1 bm. zmarł w Warszawie ś. p. Edmund Mickiewicz, przeżywszy 63 lata. S. p. Edmund Mickiewicz uro- dził się w rodzinnym majątku Anto- nowie ziemi kowieńskiej. Szkołę real- ną ukończył w Poniewieżu. W okresie tym pracuje w nielegalnych kółkach polskich za co władze szkolne odpo- wiednio notują Edmunda Mickiewi- cza. Toteż, chcąc ukończyć 7-mą kla- sę realnej szkoły musi wędrować po różnych miastach Rosji, gdyż opinia władz szkolnych prześladuje go jako patriotę polskiego. Pomimo to kończy gimnazjum jako primus i wstępuje do Instytutu Leśnego w Petersburgu. W tym okresie przyjmuje czynny u- dział w ruchu rewolucyjny, jest aresz- towany, siedzi w więzieniu.

Mając 21 lat kończy z odznaczeniem Instytut Leśny. W swej pracy zawo- dowej tuła się po kresach Rosji. Pra- cuje na Uralu i szereg lat w Archan- gielsku i na Uchcie. W Archangielsku spotyka się z szeregiem zesłańców Po- laków, otacza ich opieką i w wielu wypadkach łagodzi ich ciężki los. Tę- skni do kraju, chce pracować dla swoich, lecz, jako Polaka, władze nie chcą go przenieść do Polski.

W czasie wojny zostaje powołany jako oficer, na front i następnie dele- gowany do Finlandii. W 1918 r. je- sienią, wraca do kraju na Litwę i pra- cuje w swoim fachu.

W styczniu 1919 r., gdy hordy bol- szewickie zagrażają Wilnu, Edmund Mickiewicz rzuca żonę i dzieci i śpie- szy w obronie tego miasta. Do wojska wstępuje jako oficer rezerwy. Wła- dze jednak powołują go jako wybit- nego fachowca do pracy w dziedzinie organizacji państwowej administracji leśnej.

Zaczyna swą pracę od stanowiska inspektora lasów w Suwałkach. Kolej- no zajmuje różne stanowiska w admi- nistracji leśnej. Ostatnio był dyrekto- rem lasów okręgu Warszawskiego.

Ś. p. E. Mickiewicz był kwalerem orderu Polonia Restituta i Złotego Krzyża Zasługi oraz orderu papieskie- go Pro Ecclesia et Pontificae.

Z kultury i sztuki

O sprawach polskich za granicą. Na zaproszenie węgierskiego Towa- rzystwa Polityki Zagranicznej dyrek- tor Instytutu Węgierskiego w Warsza- wie prof. Diveky wygłosił w Buda- peszcie w sali parlamentu odczyt pod tytułem „Rola Węgier w wojnie pol- sko - bolszewickiej w roku 1920".

Staraniem sekcji polsko - węgier- skiej Związku Narodowego ppłk. ar- mii węgierskiej Iwan Nyary wygłosił w Budapeszcie odczyt p. t. „Legiony polskie".

Prezes Tow. Przyjaciół Polski i Ru- munii, prof. uniw. G. Nandrisz, wy- głosił w Czerniowcach odczyt p. t. „Sienkiewicz a Rumunia". Prelegent omówił wpływ Sienkiewicza na litera- turę rumuńską.

ol Stromenger

alet makabryczny

wnie i burzliwie zadebiuto- ntyzm paryski — w teatrze nym. Ale w operze konwe- twarde życie. Do tego kon- należały francuskie tradycje Musiał romantyzm operowy się z gatunkiem tańca sce- uświęconego zwyczajami a korzenionego w gustach fran ubliczności. Niegdyś dwór z samym królem na czele, ł w publicznych widowi- towych. Nie było już do po- aby w czasie romantyzmu dyktował modę w teatrze, w raz wyżywały się tempera- danych. Balet musiał też dę romantyczną. Ale co lecie tą „modą"?

c akta teatru muzycznego więcej stu lat, widzimy kroku kult wirtuozostwa. który był nowym typem wir śpiewaczego, jest dla tej idoczniej wykładnikiem „ro- ". Co dziś nazywamy *tech-* zną czy techniką baletu, to lo nowoodkrytą dziedziną— mantyczną postacią była ler — „ostatni uśmiech księ adtu, Orlątka" — bachant- ce poetycznej. Jeszcze bar- były one dla niego żyjącym dowodem romantyzmu. Nic dziwnego, że tu za- czyna się romantyczna koncepcja sztuki tańca. Ale niebawem z no- wą techniką solówek i nowym typem baletnicy, miała się skojarzyć nowa *tematyka* — tańca psychologicznego.

I w tym kierunku drogę wskazywa- ła baletowi — opera. Opera romanty- czna znała już wirtuozostwo śpiewa- cze na usługach osobliwości psycholo- gicznej. Nie darmo „Lunatyczka" śpie wała przejmującą koloraturą, aby poe- zją otoczyć... somnabulizm, który prze- cie racjonalista uważałby nie tyle za przywilej ducha, ile po prostu za cho- robę. A „Łucja z Lammermoore'u" wy śpiewywała swój obłęd miłosny w... koloraturowym walcu! Od dziwnych połączeń: koloratury z psychiatrią, nie daleko już było do odpowiedników tańczonych, do sola baletowego jako wyrazu spraw niesamowitych.

W „Robercie Diable" (1831), w o- pustoszałym klasztorze tańczą duchy zmarłych zakonnic, za życia grzesz- nych. Nie ma w tej operze innej po- trzeby zaklinania duchów, niż tylko potrzeba wprowadzenia zwyczajowego *morceau d'ensemble.* O dramatyczne uzasadnienia nie pytała publiczność paryska. Nie zastanawiało jej forsow- skrupuły pisząc „Roberta Diabła", ale kompozytor, Meyerbeer, wiedział do- brze jaki jest kurs upodobań i czego do jego muzyki potrzeba. Wyczuł, że nowa fantastyka odpowiada głodowi sensacji publiczności, skądinąd nie gardzącej perfumą tanich nastrojów. Sceny na przemian sentymentalne i wstrząsające, z baletem makabrycz- nym, oto czego było potrzeba Meyer- beerowi.

Adam, autor wdzięcznych oper komi- cznych, z których „Poczytlion z Long- jumeau" jeszcze dziś nieraz powraca na sceny francuskie i niemieckie. Par- tytura „Giselle" jeszcze tym jest szcze gólna, że do baletowej pantominy sto- suje styl operowy. Jest utajoną operą, tylko jej arie, duety i recitativa są gra- ne przez orkiestrę. Najwidoczniej dzia- ła tu przykład „Niemej z Portici" (1830) tylko stosowany jeszcze konse-

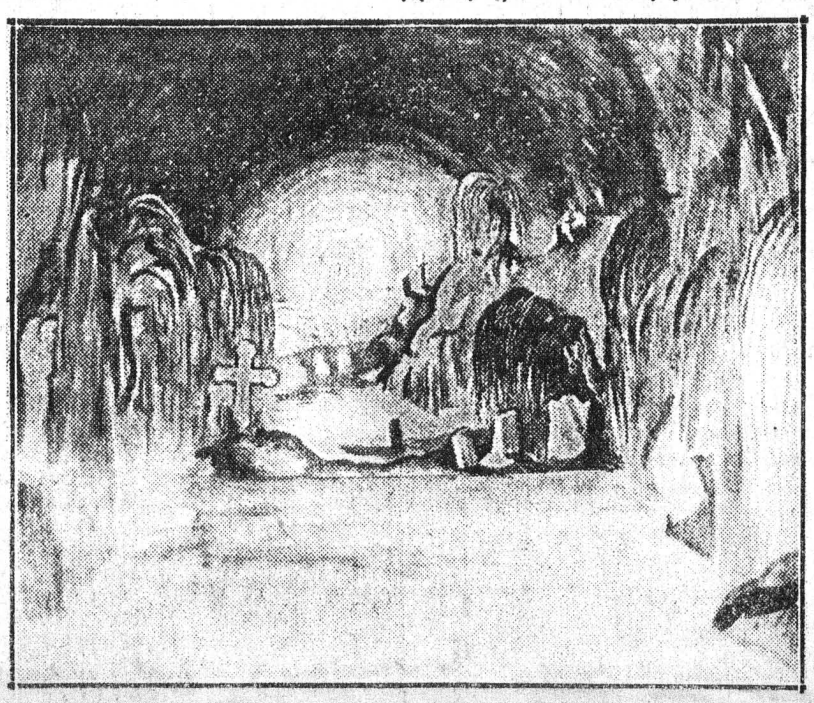

Projekt dekoracji „Giselle"

rys. W. Chappell

W kilkanaście lat później balet

perze rola ta bywa *pièce de concours.* Przebrzmiał „Robert Diabel", przeżyła się romantyczna makabrystyka baletu, ale pozostała rola „Giselle". Nielada sztuka napisać rolę, po stu latach pra- wie, wdzięczną i aktualną. Rola gra wszystkimi nutami tanecznego wyrazu, posiada dziewczęcą gracje, wesołość pod grozą nietrwania, czułość i powie- wność, dręczące przeczucie i rozdzie- rarjący ból, rozpacz wirującą, obłędne zatańczenie się na śmierć. To jeszcze nie wszystko: po śmierci, Giselle, na rozkaz królowej duchów, wstaje z gro bu jako tańczący upiór. Straszy i z czułością wciąga w wir tańca swego, jeszcze żyjącego kochanka. Skala sze- roka, od wdzięku dziecięcego poprzez namiętność do demonizmu, od miłego uwodzenia do romantycznego strachu.

Niesamowitość, straszność, tajemni- czość, były przydźwiękiem romantyz- mu — niemieckiego, angielskiego. Ale francuski romantyzm lubił ten dodat- tek nastrojowy, przejaskrawiać, prze- akcentować, przeteatralizować. Nic dziwnego, że Chopinowi, żyjącemu w samym ośrodku paryskiego romanty- zmu, nie odpowiadało takie jego poj- mowanie. Więcej może nas dziś zdzi- wić, że Goethe bynajmniej nie sprze- ciwia się traktowaniu swego „Fausta" jako opery. Kiedy jego rozmówca (Eckermann) wymienia nawet jako e- wentualnego kompozytora „Fausta"— Rossiniego (?), Goethe nie protestuje. Sam raz mówi o tym, że „Fausta" mógłby skomponować może... Meyer-

podzielonym na specjalne rodzaje, z drobiazgową genealogią każdego z nich. Francuskie pisma specjalnie po- święcone grafice i drukowi, jak np dwumiesięcznik „Arts et Métiers Gra phiques" albo wychodzący do nieda wna miesięcznik artystyczny „Mino taure" — poddają analizie romantycz ną literaturę sensacyjną, klasyfikują „kryminałki", wywodzą rodowód, *gen re sombre i roman noir.* Nie robią te go z czystej pasji szperania. Wdają si w filozofię „kryminałki" jeżeli stawia ją pytanie: czy czasy teroru i gwałto wnych przewrotów politycznych maj wpływ na gust czytającej publiczno ści?

Historyk wie, jaka ostrożność obo wiązuje przy dedukcjach z przeży społecznych,—z ich wpływów na zjaw sko tak kapryśne jak moda literacka wie jakie wyłomy w „epoce" robi indywidualizmy i uzdolnienia niepow tarzalne. Napoleon, który chciałby Racine'a gdybył żył, zrobić księciem Napoleon czytający „Werthera" i ni rozstający się z „Pawłem i Wirginią" — epopeją swych wojen, przecie potę żnie zaważył na losach romantyzmu Ale ruch romantyczny nie szedł jedy nie wysokimi szlakami. Przyziemnie sze warstwy czytelników i bywalców teatru szukały zadowolenia w „czar nej fantastyce" i w „czarnym gotyku" Zamiast dramatyczności, ideowych myślowych konfliktów wystarczały i „kryminałki" śpiewane, tańczone. Z miast zniczów sztuki wystarczały wi tuozowskie fajerwerki — grane, śpi

CZECHOSŁOWACJI

„Goniec Warszawski" nawiając położenie w jakim znalazła się Czechosłowacja w następstwie połączenia Austrii z Rzeszą, stwierdza

„że Czechosłowacja znalazła się w bardzo ciężkiej sytuacji i że bez gruntownej przebudowy wewnętrznej nie zdoła się oprzeć rosnącym niebezpieczeństwom zewnętrznym i wewnętrznym. Przebudowa ta musi pójść przede wszystkim w kierunku uzgodnienia interesów Czechów z interesami Słowaków i mniejszości polskiej. Na pobratymcach słowiańskich muszą się oprzeć Czesi, jeśli chcą istnieć jako państwo".

USTAWA O POZBAWIANIU OBYWATELSTWA

„Kurier Poranny" poświęca artykuł wstępny uchwalonej ostatnio przez Izby Ustawodawcze ustawie o możliwości odbierania obywatelstwa polskiego niektórym kategoriom osób. Autor rozważa problem stosunku obywatela do państwa, tak jak przedstawia się on w państwie nowoczesnym 20-go stulecia:

„Nie zauważono tylko, że z chwilą osiągnięcia tego celu, z chwilą zdobycia nie tylko praw, ale i państwa współczesnego przez wszystkich obywateli, walka o prawa staje się do pewnego stopnia anachronizmem. Mogła ona była być prowadzona z państwem absolutnym, względnie w ramach państwa absolutnego, z chwilą wszakże, gdy państwo stało się własnością i dobrem wszystkich obywateli całego narodu, trudno było prowaodzić walkę z samym sobą, żądać jednostronnie praw od siebie samego. Zdobycie bowiem tytułu własności przerzuciło jednocześnie obowiązki czuwania nad dobrem państwa z czynnika dzierżącego władzę absolutną, na wszystkich, a więc jednocześnie z uzyskaniem praw jednostka zdobyła nowe w tym państwie obowiązki. Nie ma bowiem praw bez obowiązków".

W konkluzji artykułu czytamy:

„Polska nie może być domem zajezdnym dla ludzi, nie związanych z nią już niczym prócz przypadkowo posiadanego paszportu. o którego istnieniu przypominają sobie w chwili osobistych przykrości. Nie może być przytułkiem dla tych, którzy prócz szkód nie wnoszą, będąc za granicą, niczego do ogólnego dorobku państwowego.

Ustawa o pozbawianiu obywatelstwa jest nie tylko zgodna z tym się bezwzględną sprawiedliwością".

KATOLICYZM I „FRONTY DEMOKRATYCZNE"

„Dziennik Polski" zwraca uwagę na próby, zaznaczające się zarówno w innych krajach europejskich, jak i w Polsce, wciągania katolicyzmu do akcji „frontów demokratycznych". Lwowskie pismo wskazuje na istotność różnicy zachodzącej pomiędzy demokratyczno-liberalnym a katolickim pojęciem roli jednostki:

„Tą spójnią uzasadniającą łączność idoolgiczną demokracji i Kościoła ma być indywidualizm i w ten ton uderza prasa zwalczająca w Polsce rzekome niebezpieczeństwo totalizmu. Indywidualizm, to jest ta wędka frontu demokratycznego zarzucana na naiwnych katolików, nie umiejących lub świadomie ze względów politycznych, nie chcących rozróżnić między demokratycznym indywidualizmem a katolickim personalizmem.

Jednostka, równy i wolny osobnik — to jest punkt wyjścia demokratycznego indywidualizmu. W tej właśnie równości i wolności jednostki leży źródło anarchii i nieładu oraz rozbicia społeczeństw, których państwowość zorganizowano na klasycznych wzorach demokratycznych.

Katolicyzm natomiast buduje na człowieku, nie na osobniku równym i wolnym, ale na człowieku rozumnym, świadomym, samodzielnym i samoodpowiedzialnym. Człowiek jest osobą i najwyższą wartością. Ale ten człowiek obok cech jednostkowych posiada cechy społeczne, przy czym należy pamiętać, że społeczeństwo jest wyższe od człowieka, dobro zaś powszechne jest doskonalsze od dobra jednostkowego. Dobro powszechne jest tą zaporą ograniczającą przerost w twórczości indywidualnej".

DLACZEGO TAK PÓŹNO?

Organ Lewiatana „Kurier Polski" — ogłosił przed kilku dniami artykuł, w którym demokrację przeciwstawia idei wodza i tłumaczy, że aktywność obywateli jest przeciwieństwem aktywności ich wodza. Socjalistyczny „Robotnik" przeoczył widać te cenne uwagi, bo dopiero wczoraj cytuje je z entuzjazmem na swoich łamach. Dlaczego tak późno? Zgodna współpraca obu tych pism do której zdołaliśmy się już przyzwyczaić wymagała by większej koordynacji i akuratności. W imię „demokracji", ramię przy ramieniu wielki przemysł ze socjalistami, hajże na Soplicę!

(x.)

Nowy program nauki religii rzymsko-katolickiej

Z miarodajnych kół dowiadujemy się, że w porozumieniu z władzami kościelnymi Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło tekst nowych programów nauki religii rzymsko - katolickiej w gimnazjach zawodowych i liceach zawodowych.

Programy te będą w najbliższym czasie ogłoszone i stopniowe wprowadzane do szkół od przyszłego roku szkolnego. W związku z tym będą opracowane nowe podręczniki do nauki religii. (PAT)

Posiedzenie porozumienia organizacji polskich we Lwowie

LWÓW, 3.4. — Odbyła się we Lwowie doroczna konferencja sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych przy udziale wiceministrów spraw wojskowych gen. Głuchowskiego i gen. Litwinowicza oraz przedstawicieli władz i urzędów. Na wstępie odczytano listy hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera gen. Sławoja Składkowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego oraz depeszę do prezesa sekretariatu, gen. Tokarzewskiego.

Po sprawozdaniu z działalności dotychczasowej dokonano wyboru władz. Na czele rady stanął prof. Adam Fischer. Do komitetu wykonawczego wybrano m. in. dowódcę O. K., gen. Langnera, prof. St. Grabskiego, pos. Wojciechowskiego i innych. (ATE).

S. p. sędzia J. Arnold

Onegdaj po południu liczne grono przedstawicieli świata prawniczego odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu ewangelickim zwłoki zmarłego przed dwoma dniami ś. p. sędziego Juliusza Arnolda.

Zmarły, ukończywszy studia prawne przed wojną w Uniwersytecie Dorpackim, podczas tworzenia się sądownictwa polskiego objął stanowisko sędziego okręgowego w Łodzi a następnie w Warszawie. Ostatnio był mianowany wiceprezesem Sądu Okręgowego w Piotrkowie ze stałą siedzibą w Częstochowie.

Śmierć nie dała mu objąć tego stanowiska.

Zmarł w 55 roku życia, pozostawiając po sobie jak najlepsze imię i uznanie za zasługi położone dla rozwoju prawa karnego w Polsce, które jednym ze źródeł jest umiejętne jego stosowanie w praktyce sędziowskiej.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi

Sztuki polskiej w Budapeszcie

BUKARESZT, 3.4. Wczoraj odbyło się tu otwarcie wielkiej wystawy sztuki polskiej pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego i regenta Węgier Horthyego.

Uroczystego aktu otwarcia wystawy dokonał regent Horthy w wielkiej sali reprezentacyjnej, w której umieszczony został wspaniały obraz Matejki „Batory pod Pskowem".

Do regenta Horthyego przemówił poseł Rzplitej Orłowski. Wystawa — jak powiedział — jest jednym z czynników, mających pogłębić znajomość Polski na Węgrzech oraz ma dać charakterystykę polskiego dorobku artystycznego, szczególnie w dobie współczesnej. Minister Orłowski podkreślił nostępnie rolę sztuki w życiu narodowym Polski. Mówca wyraził podziękowanie regentowi Horthyemu i rządowi węgierskiemu za poparcie wystawy i gościnność, jakiej jej udzielono.

W odpowiedzi regent Horthy podziękował za słowa, które skierował do niego poseł Orłowski, następnie powiedział, że pod wrażeniem niezapomnianych dni, spędzonych w Polsce, ze szczególną radością wita imponującą wystawę sztuki polskiej w Budapeszcie. Regent z uznaniem podkreślił tendencje narodowe, w sztuce polskiej, zatrzymując się dłużej na twórczości Jana Matejki. Regent dał wyraz przekonaniu, że wystawa, będąc jednym z etapów zbliżenia polsko - węgierskiego, stanie się również czynnikiem wzmożenia stosunków kulturalnych między obu krajami. W końcu regent Horthy złożył wyrazy wdzięczności dla P. Prezydenta Rzplitej, Rządu i posła Rzplitej w Budapeszcie za realizację wystawy.

W uroczystości wzięli udział arcyksiążę Józef, premier Daranyi, przewodniczący Izby Wyższej, hr. Bartłomiej Szechenyi, prezes stronnictwa rządowego Tasnady-Nagy, prezes federacji stowarzyszeń polsko - węgierskich, hr. Karol Szechenyi, kilku podsekretarzy stanu, liczni przedstawiciele władz państwowych, kościelnych, wojskowych, świata naukowego i literackiego, posłowie: włoski, rumuński i francuski, kolonia polska oraz liczna publiczność.

Regenta Horthyego, który z wielkim zainteresowaniem zwiedzał wystawę, oprowadzał komisarz wystawy, p. Wacław Borowski.

Wystawa polska, obejmująca około 400 eksponatów, jest jedną z najokazalszych wystaw zagranicznych, jakie pokazano w ostatnich latach w Budapeszcie. Mieści się ona w 17 salach największego budapeszteńskiego gmachu wystawowego Buecsarnek. Reprezentowana jest przede wszystkim sztuka współczesna.

Poza tym w dwóch salach mieści się dział retrospektywny z Chełm Podkowińskim, Malczewskim i tem na czele. Wystawa obejm stępujące działy: sztuka kościel larstwo, rzeźba, grafika użytkow książki ozdobnej, tkaniny i Dzieło Matejki „Batory pod Ps wystawione w sali reprezent wzbudziło wielkie zainteresowa tyków oraz zachwyt zgromadz wernisażu publiczności.

Prasa przynosi obszerne i ba chlebne recenzje, podkreślając poziom artystyczny oraz este efektowne urządzenie wystawy.

Z okazji otwarcia wystawy mo „Magyar Mueveszet" (Szt gierska) wydała specjalny nu ski, zawierający artykuły o pols larstwie, rzeźbie i grafice ora reprodukcje obrazów malarzy Z okazji otwarcia wystawy o dziś śniadanie, wydane przez światy Homana oraz obiad i poselstwie polskim. (PAT).

Przygotowania do plebiscytu w Niemczech

—o—

EPISKOPAT NIEMIECKI I PLEBISCYT

BERLIN, 3.4. — Jak donoszą z kół katolickich, wczoraj odbyła się w Fuldzie konferencja episkopatu niemieckiego. O wynikach obrad nie opublikowano żadnego komunikatu. Jak słychać, pozostawiono każdemu z biskupów wolną rękę w zajęciu stanowiska wobec plebiscytu w dn. 10 kwietnia. Pierwszą deklarację, opowiadającą się za plebiscytem wydał ordynariusz diecezji w Fuldzie. Spodziewają się, że w niedzielę we wszystkich kościołach katolickich Rzeszy odczytane będą odpowiednie deklaracje z ambon. (PAT)

LEGION AUSTRIACKI W WIEDNIU

WIEDEŃ, 3.4. Wczoraj odbyło się uroczyste wkroczenie Legionu Austriackiego do Wiednia. Dwie brygady Legionu ustawiły się na placu Bohaterów przed dawnym pałacem królewskim. O godz. 14-ej przeglądu brygad Legionu Austriackiego dokonał szef sztabu S. A. Lutze w towarzystwie dowódcy grupy Reschneya i dowódcy brygady Loeve. Następnie Gauleiter Buerckel odczytał orędzie kanclerza Hitlera, który dziękuje legionistom za dotychczasową wierność idei, zwraca się do nich, jako do kadry przyszłej austriackiej S. A. oraz uważa, iż będą służyli wzorem posłuszeństwa, dyscypliny, oddania obowiązkowi i pracy nad budowaniem partii narodowo - socjalistycznej i i wielkich Niemiec. Przy tej okazji kanclerz wyraził podziękowanie wszystkim członkom dotychczas nielegalnej austriackiej S. A. Po przemówieniu szefa sztabu Lütze odbyła się defilada Legionu. (PAT).

NIEMCY ZAGRANICZNI

TALLIN, 3.4. — Niemcy, zamieszkali w Estonii, udadzą się specjalnymi pociągami na dzień 10 kwietnia do Tylży, aby wziąć udział w plebiscycie i głosowaniu do Reichstagu. Jednocześnie poselstwo niemieckie w Tallinie zakomunikowało, że ci Niemcy, którzy nie zechcą udać się w tę podróż, będą głosowali 6 kwietnia na pokładzie niemieckiego parowca „Nordland", który na ten czas przypłynie na wysokość Tallinna.

Jak donoszą z Kowna, Niemcy, zamieszkali na terytorium Kłajpedy, również zamierzają wziąć udział w plebiscycie, udając się do jednej z miejscowości w Prusach Wschodnich. (PAT)

SPALENIE OBOZU IZOLACYJNEGO

WIEDEŃ, 3.4. Wczoraj dokonano uroczystego spalenia obozu izolacyjnego w Woellersdorf, gdzie osadzani byli austriaccy narodowi socjaliści. (PAT).

W. Brytania uznała Anschluss

BERLIN, 3.4. — Oficjalnie komunikują: Ambasador Wielkiej Brytanii, sir Neville Henderson wręczył dziś ministrowi spraw zagranicznych Ribbentropowi dwie noty.

Pierwsza nota zawiera uznanie przez Wielką Brytanię połączenia Austrii z Rzeszą i określa stanowisko rządu brytyjskiego wobec zagadnień, które wypłynęły z faktu utraty przez Austrię suwerenności państwowej.

W drugiej nocie rząd brytyjski prosi o exequatur dla konsula generalnego w Wiedniu, na które to stanowisko przewidziany jest dotychczasowy konsul generalny w Monachium Gainez. (PAT).

FRANCJA NIE UZNAJE DE JURE ZMIANY

PARYŻ, 3.4. — Oficjalne koła francuskie informują, że rząd francuski potwierdził odbiór noty niemieckiej, komunikującej o zmianach, jakie zaszły w związku z wypadkami w Austrii. Rząd francuski przesłał do ambasady Rzeszy w Paryżu notę, która przyjmuje do wiadomości fakt inkorporacji Austrii, nie potwierdza wszakże uznania zmian de jure.

Donoszą również z kół urzędowych, że ambasador francuski w Berlinie złoży rządowi Rzeszy notę z prośbą o exequatur dla konsula generalnego Francji w Wiedniu. Poselstwo francuskie w Wiedniu ulegnie likwidacji. (PAT)

Orędzie regenta Horthyego do Węgr

BUDAPESZT, 3.4. — Urzędowo komunikują, że regent Horthy wygłosi jutro wieczorem przez radio orędzie do narodu. Przemówieni ta oczekują z wielkim zain niem. (PAT).

Pogłoski o spodziewanym odprężeniu włosko-francuskim

PARYŻ, 3.4. — Dziennik „L'Ordre" notuje pogłoskę jakoby należało oczekiwać odprężenia w stosunku francusko-włoskich. Dziennik informuje, iż jeden z dyplomatów zagranicznych, akredytowanych w Rzymie, który już oddawna odgrywał rolę pewnego czynnika pośredniczącego między rządami włoskim, angielskim i francusk cić miał uwagę kompetentny ników francuskich, iż Musso skłonny dokonać zmiany w polityki włoskiej i chętnie przyłączenie się Francji do p nia angielsko - włoskiego. (P

Rokowania w sprawie likwidacji str we Francji

PARYŻ, 3.4. — Po 10-dniowych rokowaniach. w których brał udział premier Blum oraz minister spraw wewn. Dormoy, minister stanu Auriol i minister pracy, w sytuacji strajkowej w przemyśle lotniczym, metalurgicznym i motorowym zaznaczyło się odprężenie, które pozwala oczekiwać, iż szereg fabryk od poniedziałku przystąpi do pracy.

Rokowania, jakie przeprowadził minister Auriol z przedstawicielami syndykatów robotniczych przemysłu lotniczego oraz z delegatami dyrekcji fabryk lotniczych Farmana, Poteza, Nieuport i innych doprowadziły do zawarcia prowizorycznego p nia, które musi zostać zat przez strajkujących robotnik rekcje fabryk.

Poważne odprężenie zazn w fabrykach Citroena, zatru 15 tys. robotników. Przed strajkujących pracowników oświadczyli, iż przyjmują p w których rząd zobowiązuje w niedzielę orzeczenie arbit sprawie konfliktu z warunki botnicy natychmiast ewaku fabryczne i podejmą pracę działku. (PAT).

Utworzenie Tow. Polsko-Słowacki

CIESZYN, 3.4. — Wczoraj odbyło się w Cieszynie organizacyjne zebranie Towarzystwa Polsko - Słowackiego im. Sztoera. Na zebraniu dyr. Obrewicz wygłosił referat na temat stosunku Ziemi Cieszyńskiej do Słowacji. W zebraniu wzięli u Gwiżdż, ks. Grimm, dyr. Wantuła, dyr. Popiołek i brano zarząd z dyr. Popio prezesem i Gustawem Mor ko sekretarzem na czele. (

Tajemnicza radiostacja antysowi działa

RYGA, 3.4. — Ub. nocy odezwała się tajemnicza radiostacja, nadająca audycje na fali 29 i 32. Audycja rozpoczęła się od odegrania Międzynarodówki. Następnie speakerka zapowiedziała: „Hallo, tu mówi Moskwa! Słuchajcie audycji Związku Oswobodzicieli". Dalsze słowa zostały zagłuszone brzęczeniem, które prawdopodobnie pochodziło z radiostacji w Mińsku.

Po kilku minutach brzęczenie usta-ło i dał się znowu słyszeć kerki: „Nie możemy dłu takiego życia i obłąkańcze Stalina. Nie chcemy być ni i wierzymy, że związek na swój cel".

Speakerka zakomunikow dycje będą nadawane nada i 32 o godz. 23.30 według kowo - europejskiego. (A

—o—

KALENDARZ

Dziś — Izydora, Platon
Jutro — Wincentego, Ire
Wschód słońca — godz.
Zachód słońca — godz.
Długość dnia — 13 godz
Przybyło dnia — 5 godz
O godz. 19 w Polskiej Y nopnickiej 6) W. Daszews odczyt p. t. „Plastyka w
O godz. 19 w Stow. (Królewska 15) dyr. dr. wygłosi odczyt p. t. „Po bowa".
O godz. 20 w Domu (Nowogrodzka 49) dyr. J. S głosi odczyt p. t. „Cele i pracy oświatowo - kultura siejszych czasach".

—o—

Co mówi P.

Chłodno i pochmurno z mi przejaśnieniami. Prav opady.

Watykan o „politycznym katolicyźmie"

CITTA DEL VATICANO, 3.4. — W ub. piątek w ramach cotygodniowych przeglądów katolickich w radio watykańskim wygłoszony został w języku niemieckim odczyt, poświęcony polemice z „Das Schwarze Korps" z dn. 17 marca na temat t. zw. „politycznego katolicyzmu".

Zaznaczyć należy, że cotygodniowe przeglądy spraw katolickich w radio watykańskim nie posiadają charakteru oficjalnego. Dotyczy to również prelekcji z dn. 1 kwietnia. Kompetentne koła watykańskie stwierdzają ponad to, że piątkowy przegląd spraw katolickich zbiegł się przypadkowo z no-

wistości pragną uzyskać korzyści doczesne. Jest to opinia sfer liberalnych i marksistów. Narodowy socjalizm używa w tej sprawie tego samego języka. Polityczny katolicyzm w prawdziwym znaczeniu tego słowa oznacza, że papież, biskupi, lub wierni działają, aby w praktyce urzeczywistnić zasady Stwórcy we wszystkich dziedzinach tworzenia, t. j. również w państwie i społeczeństwie. Taki „katolicyzm polityczny" jest tedy sprawą głęboko religijną i chrześcijańską.

Służąc temu „katolicyzmowi politycznemu", obecny papież w swych encyklikach i innych deklaracjach doktrynalnych zajął stanowisko wobec za-

Fałszywy „katolicyzm polityczny" w istocie istnieje. Nie odpowiada on jednak pojęciom, jakie posiada w tej sprawie narodowy socjalizm, naśladujący liberałów i marksistów. Nie ulega wątpliwości, że fałszywy katolicyzm przyniósł duże szkody prestiżowi kościoła w ciągu dziejów oraz pieczy nad duszami. Największa szkoda powstaje, gdy najbardziej powołani strażnicy boskiego ładu społecznego i obyczajowego ulegają duchowi fałszywego katolicyzmu, t. j. gdy dają się przytłoczyć wrażeniu potęgi tych, którzy odnieśli sukces dnia. W ten sposób może się zdarzyć, że oczy tych pasterzy nie dostrzegają „wilka w owczej skórze" i

moralno-religijnej na sprawy wyłącznie polityczne Np. nadużywają oni swej władzy doktrynalnej w dziedzinie religijnej i moralnej, przekonywując wiernych o prawdziwości pewnych twierdzeń, dotyczących spraw czysto praktycznych życia społecznego i politycznego, nawet wtedy, gdy fakty, będące podstawą tych twierdzeń, są oceniane odmiennie przez wielu rozsądnych ludzi. Żaden wierny nie jest obowiązany w swym sumieniu popierać takie twierdzenia i sądy i uważać je za wskazówkę postępowana politycznego.

W dalszym ciągu prelekcja stwierdza, że zachowanie się pasterzy, popierających ludzi, mających sukces

wyrzekane słodycze, doborowe
tonalej, [illegible] nastroj - [illegible] gen
i zapełniały stale lokal [illegible]
[illegible]
Drugi

~~w r. 1790 otrzymuje~~
Otrzymawszy obywatelstwo
miasta założył

Jakob - obywat. 1790 -
Jan - 1795

obrotny

Dwukrotnie z wojsk
małż.
w r. 1787 z Teresą Dylińską
w r. 1794 z Teklą Tepowną

w r. 1802 kam. Rynek 2 Bod Kra
w r. 1809 - " " 10
Spaventid

79

Tekst J. W. P. Dr Aleksandra Czołowskiego

w Oryginale

27/VII. 1938.

Pro memoria.

Słowo wstępne:

Bliższe poznanie gniazda rodzinnego, które wydało jedynostkę zasłużoną dla społeczeństwa, niemoże być obojętnym dla chcącego lepiej zrozumieć i należycie ocenić działalność tej jedynostki. Ten wzgląd niemoże być obojętnym i dla niniejszej pracy, która ma przedstawić społeczną i polityczną działalność jednego z członków rodziny Lewakowskich, rodziny złączonej ściśle ze Lwowem, z jego wielkiemi tradycjami i atmosferą gorącego patryotyzmu. —

Tym względem kierując się, a przytem związany osobiście bliskimi stosunkami z ś.p. Karolem Lewakowskim i innymi członkami tej rodziny, pragnę w słowie wstępnym podać o niej garść szczegółów zaczerpniętych zarówno z archiwum tej rodziny, jak z aktów urzędowych różnych władz, ze współczesnych wydawnictw -/.

/. i artykułów dziennikarskich, 2.
a wreszcie ze wspomnień osobistych
lub znanych mi oddawna opowiadań
zmarłych już obywateli Lwowa.

Lewakowscy występują na Rusi
Czerwonej z początkiem XVIII wieku.
Poszukiwania archiwalne nie wykryły
ich istnienia tu w. w. XVII. Fakt
ten każe przypuszczać, że rodzina
ta przybyła niewątpliwie na Ruś
Czerwoną z innych stron, prawdopodobnie
~~z Wołyń z Wołyń~~ z Wołynia lub i białej
Rusi. Potwierdzała to jej tradycya
rodzinna, a jej szlacheckie pochodze-
nie stwierdzały urzędowe akta
z XVIII w. z których część zniszczała
we dworze pod Lwowem spalonem
przez kubańskich kozaków w lipcu
roku 1915. Wiadomo, że już od początku
XVII wieku warunki bytu licznej rzeszy
drobnej zagrodowej szlachty, wskutek
rozrzedzania się, stawały się coraz
trudniejsze. Zmuszało to jej młodzież
do szukania poza pracą na roli /.

innych źródeł utrzymania.
Mogłyby go dostarczyć służba dworska wojskowa, stan duchowny i kupiectwo. Do tych też zawodów coraz liczniej zaczęły się zwracać zastępy drobnoszlacheckiej młodzieży, zapełniać dwory wielkopańskie, chorągwie wojskowe, osiedlać się po miastach i miasteczkach, zdobywając uczciwie ~~[illegible]~~ na nowych polach pracy nietylko byt i znaczenie ale często wybitne ~~[illegible]~~ stanowiska, a nieraz znaczną fortunę. Tu wspomnieć należy że drogą przywilejów królewskich i uchwał sejmowych członkowie rodzin szlacheckich wstępując w stan mieszczański dla uprawiania zawodu kupieckiego w mieście Kraków, Wilno i Lwów nietracili swoich praw związanych ze stanem szlacheckim.

-/-

W takim położeniu znaleźli się niewątpliwie Lewakowscy na początku XVIII. t. j. w czasie kiedy dla drobnej szlachty, utworzył się jeszcze jeden nowy zawód. ~~Otóż~~ Oto w latach 1692 do 1708, ruskie dotąd prawosławne diecezje, przemyska, lwowska i łucka przystąpiły do unji z kościołem katolickim. Taki ten stworzył przełom w dotychczasowych stosunkach kościelnych i cerkiewnych na Rusi Czerwonej i na Wołyniu. Zaczęło odtąd uznawać że kościół i cerkiew do jednej należą już wiary a tem samem niewidziano już żadnej przeszkody do wstępywania w gr. kat. stan duchowny. Tego rodzaju zapatrywania niepozostały bez wpływu na drobną szlachtę, zwłaszcza dla tych rodzin których członkowie po za swymi zaściankami musieli szukać innych źródeł utrzymania. Nienależało odtąd do rzadkości, że szlachcic zagrodowy, mający

1. Kilku synów, jednego z nich pozostawiał na swej skromnej roli innych oddawał na dwór Magnacki do wojska do handlu lub rzemiosła, na księdza rzymsko lub grecko katol. w czem nie widział żadnego uszczerbku swego szlacheckiego stanu.

W następstwie tego nastroju z całej Polski młodzież drobnej szlachty zaczęła przybywać na Ruś czerwoną gdzie stopniowo coraz liczniej zapełniała szeregi gr. kat. duchownych szlacheckiego pochodzenia, wypierając z nich dotychczasowy włościański element. Tą drogą, już w połowie XVII w. nazwiska szlacheckie wśród tego duchowieństwa zyskują znaczną przewagę.

Na tę drogę skierowała się wówczas rodzina Jewakowskich.

Pierwszy znany nam dotąd jej członek Teodor występuje na widownię z początkiem XVIII w. jako gr. kat. proboszcz w Terehińsku, 1/.

dobrach należących do arcybiskupstwa lwowskiej gr. kat. archidiecezji. Tu w roku 1728 urodził mu się syn Jan, który poszedł śladem ojca i po uzyskaniu święceń kapłańskich, otrzymał w roku 1750 parochję w Przysłupiu, wsi należącej do niegrodowego kałuskiego starostwa. Syn jego Michał który tu się urodził w 1747 roku poświęcił się również stanowi duchownemu i po ojcu objął tę parochję, nadaną mu przez ks. Stanisława Lubomirskiego starostę kałuskiego. Zaznaczyć należy że arcybiskup Leon Szeptycki zatwierdzając Michałowi to nadanie ~~Michałowi~~ dekretem wysłanym w języku polskim w Krylosie dn. 25. czerwca 1772. roku zaznaczył w nim dobitnie jego szlacheckie pochodzenie.

Równocześnie z Ks. Michałem występują na widownię we Lwowie dwaj bracia Lewakowscy a to Jan urodz. we Lwowie w roku 1755. i Jakub urodz. 1763. r. również we Lwowie, obaj rzym.-katolickiego wyznania synowie Łukasza i Katarzyny Lewakowskich. W owych czasach uważano oba wyznania rzym.-katol. jak i gr.-katolicki uważano za równouprawnione i w wschodnich województwach Rzeczypospolitej nie było prawie rodziny, któraby w swoim łonie nie miała członków należących do obu tych wyznań.

Dopiero w pierwszej połowie 19. wieku rozbujały nacjonalizm ruski podsycany intrygą austryjackiego zaborcy podkopał wieki całe trwającą zgodę i harmonję obu w braterskiej zgodzie żyjących szczepów. Nic więc dziwnego, że na lwowskim terenie pojawiają w wieku XVIII Lewakowscy rzym. katolickiego wyznania gdyż zmiana jednego wyznania na drugi rzym. katol. na gr. kat. i na odwrót była codziennym wypadkiem. Było ogień zupełnie zwykłym.

/. Nie ulega zatem wątpliwości że był to ten sam ród.

Obaj bracia Jan i Jakób poświęcili się na terenie Lwowa kupiectwu.

Zwłaszcza młodszy brat Jakób przy zapobiegliwej i skrzętnej pracy dorobił się fortuny, która umożliwiła mu kupno starożytnej kamienicy Melchjor-Wolfowiczowskiej w Rynku we Lwowie l. 23. ~~cukiernię~~ i założył tamże pierwszą w europejskim stylu cukiernię w roku 1790. Cukiernia ta wyjątkową cieszyła się sympatyą dzięki przymiotom właściciela pełnego ~~[illegible]~~ i zawsze pogodnego humoru i taktu, zasłynęła wkrótce jako ulubione miejsce zebrań ówczesnego lwowskiego towarzystwa.

Lwów po ostatnim rozbiorze Polski (1795) w schyłku XVIII w. wyjątkowem zawrzał życiem. Nic więc dziwnego, że przy rozsądnej i zapobiegliwej pracy majątek Jakuba Z. wzrastał; W roku 1809. kupił od Dr Spaventi dawny pałac Ks Lubomirskich Rynek. l. 10. i stał się patrycjuszem miasta Lwowa a jego osobisty wpływ wzrastał tak silnie /.

/ wśród polskiego mieszczaństwa 9.
~~polskiego~~, że zdanie jego w każdej
sprawie stawało się wyrocznią. ✓
Jakób Lewakowski jest protoplastą
tej linji która nas najwięcej obchodzi
ze względu na monografię ś. p. Dr
Karolu Lewakowskim. Zamierzł
Jakób L. – dwukrotnie śluby małżeńskie
I, w 1787 z Teresą Dylińską zmarłą
bezpotomnie II w roku 1794, w którym
pojął za małżonkę Teklę Tepa (Teppan)
pochodzącą z poważanej patrycyuszowskiej
rodziny, która z początkiem XVIII przybyła
z Jaksonji do Polski i osiedliła się
we Lwowie. Z tego drugiego małżeństwa
zostało liczne potomstwo.
Dalszy wzrost majątku pozwolił Jakubowi
nabyć w roku 1818. od księcia Woronieckiego
Wicentego dobra w powiecie Złoczowskim
~~Krasne i Stron~~ Krasne i Uciszków
a wrok później od ks. Jabłonowskiego
i ks. Woronieckiego dobra Spronibaby.
Jako lwowski mieszczanin-szlachcic był do
tego upoważniony prawnie. /.

Brat starszy Jakuba, Jan w roku 1869 opuścił Lwów i przeniósł się do Stanisławowa gdzie własne dobrze prosperujące założył przedsiębiorstwo i stał się założycielem drugiej linji rzym. kat. Lewakowskich. Ożenił się z Wiktoryą Felińską, a potomkowie jego wśród których niebrak wielu dzielnych obywateli, żyją obecnie we Lwowie w Warszawie i w Bydgoszczy. Najstarszy i przedstawiciel Dr Stanisław Lewakowski, były prezydent Izby celnej w Wilnie a obecnie adwokat w Warszawie.

P. S.

Włożyć tam gdzie należy.

Objąwszy wymienione dobra zwinął Jakub Lewakowski swoje przedsiębiorstwo we Lwowie, latem oddawał się gospodarce na roli a na zimę wracał do Lwowa. Mieszkał w kamienicy Rynek l. 10.

Wśród okolicznego ziemiaństwa zyskał również niebawem ogólną sympatyę i podobnie jak wśród mieszczaństwa lwowskiego cieszył się poważaniem.

Krótko przed śmiercią rozdzielił między dzieci swoje majątek swój t. j. dobra ziemskie i nieruchomości we Lwowie. Dnia 12. listopada 1839 roku zakończył swój pracowity żywot we Lwowie w 80 roku życia i spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb jego był manifestacyą całego miasta, które z żalem żegnało swego „patriarchę". Dnia 14. listopada, mówią współczesne nekrologi, pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszej stolicy, Jakuba Lewakowskiego. Liczna rodzina opłakująca jego stratę, najznakomitsi mieszkańcy Lwowa, wszelkiego

stanu i wszelkiej klasy, oddali ostatnią posługę zasłużonemu obywatelowi ~~któremu~~ którym się tak słusznie miasto nasze szczyci.

Z małżeństwa z Tekla z Tepów zostawił Jakub Trzech synów Jakuba Józefa urodz. 1797, Ignacego Dominika urodz. 1802 Tytusa urodz. 1809 i dwie córki. Z nich starsza Apolonja wyszła za Dr Antoniego Noëla doktora medycyny praktykującego we Lwowie (francus emigrante), małżeństwo to zaraz po pobraniu się kupiło wspólnie dobra ziemskie Czyszki i Sewerynka koło Oleska cyrkuł złoczowski (akta forum nobilium we Lwowie) a młodsza córka wyszła za Dr Michała Gnoińskiego ~~prezydent~~ adwokata, który w roku 1848 był prezydentem miasta Lwowa ~~[illegible]~~, a następnie był jego trzecim prezydentem autonomicznym w 1880–1882. Dla córki Emilji ~~kupił~~ dał Jakub Lewakowski jako posag dobra w pow. złoczowskim położone, Krasne i Uciszków.

Najstarszy z synów Jakub-Józef poświęcił się pracy na roli w ojcowskiej wsi Stronibaby, powiat Złoczów, którą po śmierci ojca odziedziczył, po kilkunastoletniej gospodarce

sprzedał sprzedał dobra Stronibaby, Obertyńskim
która to rodzina dotychczas dobra te posiada.
Po sprzedaży Stronibab nabył Jakub-Józef
w Stryjskim powiecie dobra Zbora.
Ożeniony z Cecylią z Widmanów, zostawił
trzy córki Zofię, Leokadyę i Wandę.
Drugi syn Ignacy Dominik, ukończywszy
wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego,
poświęcił się chwilowo służbie politycznej
w b. c. k. Namiestnictwie a następnie
pracy na roli. Po ojcu odziedziczył
kamienicę l. 10 nadto żona jego Oktawja
Gerard de Festenburg, córka Jana Gerarda
de Festenburg i Elżbiety Guibaut, wniosła
mu w posagu piękny trzysłomorgowy folwark
Snopków, leżący pod ówczesnemi rogatkami
miasta Lwowa. Folwark ten nabył na samym
początku XIX wieku i wzorowo zagospodarował
dziad Oktawji Gerard de Festenburg p. Dyonizy
Guibaut emigrant Francuz były kapitan
bombardjerów królewskich a następnie
zasłużony długoletni inspektor budownictwa
m. Lwowa. Wiadomo że on to wśród wielu
technicznych prac, był tym, który ku chlebie
Lwowa opracował w roku 1792 projekt połączenia
/.

Oktawia Festenburg - 13.II 93

V ad 13/II. Mimo tych pokrewnych stosunków z rodziną ministra br. Krausa i dłuższego przebywania w pensyonacie pod Wiedniem, była Oktawia Gerard de Fest przejęta na wskroś kulturą francuską wierna tradycjom swoich rodziców i dziadów.

Rodzinne nazwisko Gerardów Festenburgów jest Gerard szlachta francuska i belgijska, przeszli do Austryi po stracie Niederlandów przez Austryę do Wiednia (z Wiednia do Lwowa.) jak i wiele innych rodzin ze sfer wyższych urzędników i wojskowych

morza Czarnego z Bałtyckim, kanałem od Dniestru przez Lwów do Bugu i wielkie wzbudził dla tego projektu zainteresowanie. Oktawia z gerarów Festenburgów była siostrzenicą ówczesnego premjera ministrów we Wiedniu br. Krausa i tamże wielokrotnie przebywała jako panna; szkoły skończyła w pensjonacie wychowawczym pod Wiedniem.

V. 13/II Z przejściem Inopkowa w posiadanie Ignacego i Oktawji Lewakowskich, cicha ta podmiejska ustroń, stała się ich ukochaną siedzibą. Tutaj urodziły się im wszystkie dzieci. Tu rosły i wychowywały się w atmosferze gorącego patryotyzmu rodziców, a zwłaszcza ubóstwianej matki Oktawji kobiety niezwykłych zalet serca i umysłu wszechstronnie wykształconej, przejętej ~~na wskroś~~ zupełnie kulturą francuską, o magicznym wprost wpływie na męża i wszystkich którzy się z nią stykali. Taką opinję wyrobiła sobie u Lwowian. Gościnny ich Inopków stał się ulubionym miejscem wycieczek i ~~zbr~~ zebrań towarzyskich, a następnie jednym z najważniejszych ognisk lwowskiego ruchu konspiracyjnego. W okresie powstania 1863/4 r. dzięki

/. Ignacemu i Oktawji i ich synów, rwącym się do patryotycznych czynów i poświęceń, wrzał Inopków nieustannym życiem konspiracyjnym i pierwszorzędną odegrał w nim rolę. V

Tu wydawano rozkazy, ukrywano spiskowców, gromadzono broń i amunicję, wyprawiano ochotników na pola walk, a po upadku powstania gorącą opieką otaczano wolnościowych rozbitków.

V. Tu mimo policyjnego, policyjnego nadzoru i licznych rewizyj, zbierali się najwybitniejsi działacze na tajne narady.

Wymowną pamiątkę z tych czasów znaleziono w roku 1913 przy robotach obok na pół zawalonej starej oranżerji dość znaczną ilość kul ołowianych przeznaczonych dla sztuców powstańczych, całe wykopalisko przeszło na własność Muzeum Narodowego im Jana III. W takiej atmosferze, w takim patriotycznym nastroju wychowywało się tu i od najmłodszych lat uczestniczyło w nim potomstwo właścicieli Inopkowa /.

7 – złożone z czterech synów Augusta Władysława Karola Alfreda i córki Maryi. Przedwczesna śmierć matki Oktawji, zmarłej 3. sierpnia 1865 roku pozbawiła ich nagle Tej, która z całym poświęceniem wychowywała ich i wykształciła na dzielnych obywateli miasta i kraju.

W pogrzebie Oktawji wziął udział cały Lwów, a obszerne jej nekrologi w spółczesnych lwowskich pismach nie mają słów uznania dla zasług „Tej wzorowej żony i matki i obywatelki" i stawiają ją wzór wszystkim matkom Polkom. Po śmierci swej żony Ignacy regulując swe sprawy majątkowe oddał Inopków synowi Władysławowi, sam się cofnął w zacisze domowe. Umarł nagle w 1873 roku w Krośnie na cholerę. Trzeci z synów Jakuba Lewakowskiego Tytus ukończył wydział prawny w Uniwersytecie

7.

Lwowskim a stopień doktora praw otrzymał w Padwie.
W życiu Lwowa odegrał poważną rolę.
W roku 1845 wybrany został dyrektorem Galicyj. Kasy Oszczędności, w roku 1848 członkiem wydziału miejskiego, w 1849. członkiem Rady administracyjnej Zakładu ś.p. Stanisława hr. Skarbka, w r. 1870 delegatem Rady nadzorczej Towarzystwa Wzajem. Ubezpieczeń w Krakowie a w r. 1871. został członkiem rady miejskiej. Po ojcu posiadał kamienicę w Rynku l. 23. a w roku 1853. nabył realność przy ul. dzisiejszej Batorego. l. 34. Zmarł we Lwowie 29 listopada 1889. Z małżonki Karoliny Leimsner zostawił dwie córki: Teklę zamężną za Bieńczewskim adwokatem i Maryę pannę. Tekla Bieńczewska zmarła bezpotomnie a Marya zmarła w panieńskim stanie.

Z synów Jakuba Lewakowskiego i Tekli z Tepów tylko Ignacy Dominik właściciel Snopkowa ożeniony z Oktawią Gerara de Festenburg zostawili męskich potomków. Byli niemi wspomniani działacze narodowi: /.

1. August ur. 1832 który ukończywszy uniwersytet lwowski, wydział prawniczy poświęcił się karjerze sądowej. Był naczelnikiem sądu powiatowego w Krośnie a następnie radcą sądu obwodowego w Samborze. Po spensjonowaniu otworzył kancelaryę adwokacką w Krośnie i równocześnie z całym zapałem oddał się pracy społecznej i politycznej. W szczególności znakomite zasługi położył dla Krosna. Dzięki jemu stary przemysł tkacki tego miasta i okolicy podniósł się z upadku i zamienił Krosno w centralę tego przemysłu. Jego staraniom przeważnie zbudowana została główna fachowa szkoła tkacka, a następnie pierwsza w kraju fabryka blicharnia i apretura płócien. Rozwijający się w okolicy Krosna przemysł naftowy miał w nim nie tylko fachowego adwokata ale i troskliwego opiekuna. Jako długoletni burmistrz miasta ~~Krakowa~~ Krosna i wicemarszałek rady powiatowej działalnością swoją zyskał takie uznanie i popularność że w roku ? został z okręgu miast Sanok-Krosno-Jasło-Gorlice wybrany posłem do Rady Państwa we Wiedniu. Znany był ze swego spokoju i rozwagi i rzeczowego traktowania spraw publicznych.

Z małżeństwa z Emilją Bołoz Antoniewiczówną zostawił cztery córki: Justynę w klasztorze Sacré-Coeur we Lwowie, Elżbietę za Franciszkiem Tickiem znanym

w świecie literackim pseudonim Mirandola Jadwigę za prof. Dr Włodzimierzem Antoniewiczem wybitnym uczonym, obecnie rektorem Uniwersytetu Warszawskiego imienia J. P. i Joannę artystkę malarkę.

August Lewakowski umarł 13. września 1891. pochowany w Krośnie. Demokracya polska straciła w nim jednego z najdzielniejszych swych szermierzy, zwolennika polityki czynnej, a zarazem człowieka wielkiego charakteru, jak zgodnie współczesne zaznaczają dzienniki.

2. Władysław urodz. 1834, po studjach gimnazyalnych we Lwowie ukończył akademję rolniczą w Altenburgu. W okresie powstania 1863. w pracach konspiracyjnych Lwowa wybitną odgrywał rolę, był członkiem komisyi rządu narodowego na miasto Lwów. Zapalony rolnik, czego dowody złożył w odziedziczonym Snopkowie, gdzie wzorowe prowadził gospodarstwo i utrzymywał dalej ten gorący nastrój patryotyczny jaki tu rozwinęli rodzice i bracia w okresie konspiracyjnym, umarł młodo 17. listopada 1867 roku licząc lat 34. Z małżeństwa

swego z Zofią z Longchamps de Berier ze starej wielce szanowanej rodziny patrycjuszów miasta Lwowa, córki Dr Bogusława Longchamps de Berier oficera legji nadwiślańskiej z roku 1831. roku i posła na sejm Kromieryżu 1848 doktora medycyny praktykującego we Lwowie i Leokadji z Deputowiczów, zostawił córkę Zofię zamęż za Romanem Mierzejewskim syna Zygmunta oraz córkę Annę i syna Władysława, którzy oboje zmarli w wieku dziecinnym.

3. Karol ur.? skończył Uniwersytet lwowski Doktor prawa, długoletni poseł do rady państwa we Wiedniu z miasta Lwowa wybierany, powstaniec 1863 roku etc. jest przedmiotem niniejszej monografji opracowanej przez prof. Henryka Mościckiego

4. Alfred czwarty z synów ś.p. Ignacego Dominika Lewakowskiego za przykładem brata Władysława, ukończywszy gimnazyum i studya agronomiczne, oddał się pracy na roli. Chodził dzierżawami. Był

znakomitym gospodarzem; przez szereg lat dzierżawił przez szereg długich lat kilka folwarków jak Żółtańce i Bołszów od konwentu O.O. Dominikanów w powiecie żółkiewskim i złoczowskiem, gdzie dla wielu towarzyskich i obywatelskich przymiotów przez wszystkich sąsiadów był szczerze lubiany i poważany. W roku 1863 mianowany był przez rząd Narodowy komisarzem lwowskiej komissyi ekspedycyjnej na Galicię, za co uwięziony, siedział razem z ks. Adamem Sapiehą 15. miesięcy w więzieniu pokarmelitańskim we Lwowie. Na starość mieszkał we Lwowie. Umarł w stanie bezżennym 3. grudnia 1913. roku. Pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu łyczakowskim.

Jedynym męskim potomkiem żyjącym tego pokolenia Lewakowskich jest syn Władysława zmarł 1867 i Zofji z Longchamps de Berier zmar. 1914

Zygmunt i jego trzej synowie

Karol Jakób Ignacy

/. 101 21.

Dalsze losy Snopkowa.

Po śmierci Ojca mego Władysława w roku 1867, została matka moja Zofia mając lat 25 życia z czworgiem dzieci wdową. Niebyło mowy o pozostaniu w Snopkowie ze względu na gospodarstwo i wychowanie dzieci. Po naradzie ze stryjami memi postanowiono sprzedać Snopków. Sprzedano zatem ten folwark wraz z zadybą ks. Adamowi Sapiesze za 40.000 guldenów, a matka przeprowadziła się do Lwowa do kamienicy Rynek L. 10, bo była naszą współwłasnością. Książe Adam miał początkowo, ze względu na śliczny ogród zamiar wybudować tam pałacyk na letnie wywczasy, później zaniechał i sprowadził z Francyi zakonników ogrodników po dwóch latach wyrzucił ich, takie zrobili spustoszenia w ogrodzie. /-

Zniechęcił się i sprzedał Inopków niejakiemu Kartowiczowi, jak mówiono był to komendant żandarmeryi polowej powstańczej w 1863. Od Kartowicza droga sukcessyi przeszło to do rąk Reutów i Jankowskich, którzy dotąd resztki tej posiadłości trzymają.

Założyciel Inopkowa p. Ghibaut nabył początkowo około 600 morgów obszaru po obu stronach zielonego gościńca, połowę z tego odstąpił hr. Cetnerowi ostatniemu wojewodzie bełzkiemu około 300 morgów t.j. Pohulanka i Cetnerówka. Willa skromna w stylu francuskiego domu wiejskiego była wybudowana przez p. Ghibaut na życzenie wojewody. Ślady tej transakcyi można znaleźć w aktach Forum nobilium we Lwowie. Od kogo kupił adwokat Węgliński stawny część Pohulanki nieznajomo i kiedy to się stało?

Inopków mego dziada Ignacego miał 17 rodzin poddanych, mających swoje

zagrody wzdłuż ulicy Snopkowskiej był tam młyn, kamieniołom i cegielnia.

Los życia sprzągł mię z przemysłem naftowym na Podkarpaciu a po latach gdy do Lwowa powróciłem, Snopków był już szczątkiem dawnej posiadłości. Odkupić było trudno z powodu wysokich cen parcelacyjnych.

Pisząc o tych dawnych czasach z rozrzewnieniem myślę o Mojej ś. p. Matce mojej Zofiji z Longchamps de Berier. Była najlepszą w świecie żoną i matką. Zostawszy wdową w 25. roku życia, nosiła po mężu żałobę aż do śmierci, oddała się z pokorą swemu losowi t. j. wychowaniu pozostałych dzieci. Dwoje najmłodszych Stanisław i Władysław umarły na szkarlatynę, pozostałem ja (Zygmunt) i siostra Zofia. Miałem ciągłe dowody najgorętszej miłości

/. a jedyną Jej Troską było należyte wykształcenie i wychowanie Nas Obojga. Po moim ożenieniu się mieszkała matka stale w moim domu i była widomą głową naszej rodziny i ukochaną babcią naszych dzieci.

Umarła 31. Grudnia 1914. roku pochowana w grobowcu rodzinnym na cmentarzu tyczakowskim.

Spis rzeczy.

Część I.

Zamiast przedmowy.
Opis herbu miasta Leska.
Mapka powiatu leskiego.
Plan miasta Leska.
Wykaz obywateli honorowych miasta.
Odpisy dedykacji wpisanych do „Księgi miasta Leska"

Część II.

Historja i kronika dzisiejsza.
Dawne cechy rzemieślnicze w Lesku.
Kościół parafjalny.
Cerkiew gr. katolicka.
Synagoga i domy modlitwy. Okopisko
i zwyczaje najstarsze żydowskie w Lesku.
Szkoły powszechne w Lesku.

Część III.

Sprawy gospodarcze Leska.
a/ Towarzystwo Zaliczkowe.
b/ Komitet Biskupi Krakowski /K.B.K./
w Lesku.
C/ Kółko rolnicze.
d/ Składnica Kółek rolniczych w Lesku.
e/ Komunalna Kasa Oszczędności powiatu
leskiego w Lesku.
f/ Miejskie przedsiębiorstwo światła elektrycznego
w Lesku.

Część IV.

Inwazja Rosjan w Lesku.
Cmentarz wojenny.

Towarzystwo Dzieciątka Jezus.

Ochronka ś w.Antoniego.

Sprawa szpitala powiatowego w Lesku.

Studnie i wodociągi miejskie.

Budżety miasta w latach 1930--1936.

Nowo wybudowane sklepy miejskie w rynku.

Archiwum miejskie i muzeum miejskie.

Lecznicze zródła siarczane leskie.

Data 12 maja 1935 w Lesku.

Nadzieje i zamiary Leska.

Część V.

Odpisy dokumentów-

Część VI/.

Imienny wykaz nazwisk osób.

Spis ilustracji.

Część I.

1). Herb miasta Leska

Część II.

2) Ogólny widok miasta.
3) Piotr Kmita.
4) Ruiny zamku Sobień
5.) Zamek w Lesku
6.) Zamek w zimie.
7.) Mury obronne zamku.
8) Baszta zamkowa
9.) Pozostałe mury obronne.
10.) Front zamku, odnowiony według projektu W. Pola.
11.) Czarny ganek
12.) Skała w Kamieniołomach
13.) Magistrat miasta
14.) Figura Matki Boskiej Kr. Polski.
15.) Fragment plantacji i placu 3 maja
16.) Pomnik T. Kościuszki
17.) Głaz legionowy w dniu uroczystości odsłonięcia,
18.) Tablica marmurowa na „Głazie legionowym". —
19.) Krzyż na górze „Baszta"
20.) Na rozstajnej drodze.
21.) Statua św. Antoniego w ochronce.
22.) Kościół parafialny
23.) Frontowy widok kościoła paraf.
24.) Wnętrze kościoła.
25.) Obraz prof. Rosena w kościele (Chrystus uspokaja wzburzone morze)
26.) " " " " (Sonata Mozartowska)

27.) Stara cerkiewka na cmentarzu.
28.) Ołtarz na dębie ściętym w cerkiewce.
29.) Boczny ołtarz starożytny w cerkiewce.
30.) Cerkiew gr.-kat. w mieście.
31.) Wnętrze cerkwi od drzwi wejściowych.
32.) Ołtarz główny i dwa boczne w cerkwi.
33.) Dąb długowieczny w całej okazałości.
34.) Pień 700 letniego dęba olbrzyma
35.) Synagoga starożytna
36.) Ściana główna z ołtarzem i tarą.
37.) Ściana wewnętrzna wejściowa i część ołtarza.
38.) Szkoła powszechna męska im. Marszałka J. Piłsudskiego
39.) " " żeńska. —

Część III.

40.) Miejski budynek rozdzielni prądu elektrycznego.

Część IV.

41.) Obecny wygląd cmentarza wojennego
42.) Ochronka św. Antoniego
43.) Basen wodny na placu 3 maja.
44.) Nowo wybudowane miejskie sklepy w rynku (Zewnętrzny widok)
45.) (Wewnętrzny widok całego budynku)
46—48.) Pierwotne stare kramy miejskie w rynku
49.) Muzeum i archiwum miejskie
50.) Skromne początki zbiorów muzeum miejskiego

51.) Lecznicze źródła siarczane.
52.) Kamień pamiątkowy w źródłach siarczanych.
53.) Zawody narciarskie dla dzieci.
54.) Fabryka konserw mięsnych w Lesku
55.) Hala maszyn i pracownia.

110

Licz. 250. nacz.

Do
Wielmożnego Pana Wincentego i Jana
Gnoinskiego w
Krasnem!

Na wniesioną pod dniem 17go Stycznia rb. reklamacyę, Wysokie c. k. Prezydium Namiestnictwa uchwałą z dnia 17go Stycznia 1867. L. 522/pr. rozporządziło, by Wnych P. P. t. j. Wincentego Gnoinskiego i Jana Gnoinskiego jako prawnych współwłaścicieli dóbr Krasnego do listy wyborczéj większych posiadłości wpisać.

Oczem się Wnych Panów pod zwrotem tabularnego poświadczenia zawiadamia

C. K. naczelnik obwodowy.

Złoczów dnia 21go Stycznia 1867.

[signature]

C. K. naczelnik ob.
wodowy w Stoszowie

L. 150
nacz.

Do

Wielmożnego Jana
Wincentego i Jana
Gwoinskiego

w

Krasnem

Exoffo

5.

Hr. Dr. Gnoinski

111

Landtäfliches Zeugniß

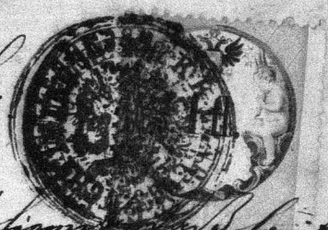

Die k. k. galizische Landtafel bestättiget hiemit daß laut Dom: 228 pag: 386 n: 10 haer de praes. 7 Septembris 1848. ad № 23716. im Grunde des, vom Tarnower Magistrate nach Fr: Emilie Gnoinska geborn. Lewakowska unterm 7 Juli 1840. z. Z. 1752. ausgefolgten Erbschaftseinantwortungs-Decretes die HH. HH. Vincenz Celestin Ignatz dreier Nam: und Johann Anton zweier Nam. Gnoinskie als Eigenthümer der im Złoczower Kreise gelegenen Güter Krasne intabulirt sind.

Lemberg den fünfzehnten Jänner des Jahres Eintausend achthundert sieben und sechzig.

Peter Janowczyk
kk. galiz. Landtafel-
Registrator

Dep: Sołtysem Jan Ziembicki

5
p. 1.

SŁOWO WSTĘPNE.

Bliższe poznanie gniazda rodzinnego, które wydało jednostkę zasłużoną dla społeczeństwa, nie może być obojętnym dla chcącego lepiej zrozumieć i należycie ocenić działalność tej jednostki. Ten wzgląd nie może być obojętnym i dla niniejszej pracy, która ma przedstawić społeczną i polityczną działalność jednego z członków rodziny Lewakowskich, rodziny złączonej ściśle ze Lwowem, z jego wielkimi tradycjami i atmosferą gorącego patriotyzmu.

Tym względem kierując się, a przytym związany osobiście bliskimi stosunkami z śp. Karolem Lewakowskim i innymi członkami tej rodziny, pragnę, w słowie wstępnym, podać o niej garść szczegółów zaczerpniętych zarówno z archiwum tej rodziny, jak z aktów urzędowych różnych władz, ze współczesnych wydawnictw i artykułów dziennikarskich, a wreszcie ze wspomnień osobistych lub znanych mi oddawna opowiadań zmarłych już obywateli Lwowa.

Lewakowscy występują na Rusi Czerwonej z początkiem XVIII w. Poszukiwania archiwalne nie wykryły ich istnienia tu w XVII w. Fakt ten każe przypuszczać, że rodzina ta przybyła niewątpliwie na Ruś Czerwoną z innych stron, prawdopodobnie z Wołynia lub i Białej Rusi. Potwierdzała to jej tradycja rodzinna, a jej szlacheckie pochodzenie stwierdzały urzędowe akta z XVIII w. z których wiele zniszczało we dworze w Pustomytach pod Lwowem, spalonym przez kubańskich kozaków w lipcu 1915 r.

115
2

Wiadomo, że już od początku XVII w. warunki bytu licznej rzeszy drobnej, zagrodowej szlachty, wskutek rozradzania się, stawały się coraz trudniejsze. Zmuszało to jej młodzież do szukania poza pracą na roli, innych jeszcze źródeł utrzymania. Mogły go dostarczyć: służba dworska, wojskowa, kupiectwo lub rzemiosło. Do tych też zawodów coraz liczniej zaczęły się zwracać zastępy drobnoszlacheckiej młodzieży, zapełniać dwory wielkopańskie i chorągwie wojskowe, osiedlać się po miastach i miasteczkach, zamieniać się w kupców i rzemieślników. A chociaż dwa ostatnie zawody, poza Krakowem i Lwowem i Wilnem, pociągały zy sobą utratę szlachectwa, nie zrażało to jednak tych, którzy byli zmuszeni zarabiać wagą lub łokciem, bo to dawało im uczciwe utrzymanie, a często znacznej przysparzało fortuny.

W takim położeniu znaleźli się niewątpliwie i Lewakowscy na początku XVIII w. t.j. w czasie, kiedy dla drobnej szlachty, utworzył się jeszcze nowy zawód, zajmowany dotąd przez włościańskich synów. Oto w latach 1692 do 1708 ruskie, dotąd prawosławne diecezje: przemyska, lwowska i łucka, przystąpiły do unji z kościołem katolickim. Fakt ten stworzył przełom w dotychczasowych stosunkach kościelno-cerkiewnych na Rusi Czerwonej i na Wołyniu. Zaczęto odtąd uznawać, że kościół i cerkiew do jednej należą już wiary, a tym samym nie widziano już przedewszystkim żadnej przeszkody do wstępowania w gr. kat. stan duchowny. Tego rodzaju zapatrywania nia pozostały bez wpływu na drobną szlachtę, zwłaszcza zaś dla tych rodzin, których członkowie poza swymi zaściankami musieli szukać innych źródeł utrzymania. Nie należało do rzadkości odtąd, że szlachcic zagrodowy, mający kilku synów, jednego z nich pozostawiał na swej skromnej roli, innych oddawał na dwór magnacki, do wojska, do handlu lub rzemiosła, na księdza (łacińskiego lub grecko-katolickiego popa), w czem nie widział żadnego uszczerbku swego szlacheckiego stanu.

F zdobywając uczciwie na różnych polach pracy nietylko byt i znaczenie, ale często wybitne stanowiska, a nieraz znaczną fortunę. Pamiętać przytym należy, że na podstawie przywilejów królewskich i uchwał sejmowych członkowie rodzin szlacheckich wstępując w stan mieszczański by uprawiać zawód kupiecki w Krakowie, Wilnie i Lwowie, nie tracili swoich praw związanych ze stanem szlacheckim

W następstwie tego nastroju z całej Polski młodzież drobnej szlachty zaczęła przybywać na Ruś Czerwoną, gdzie stopniowo coraz liczniej zapełniała szeregi gr. kat. duchownych, szlacheckiego pochodzenia, wypierając z nich dotychczasowy włościański element. Tą drogą, już w połowie XVIII w. nazwiska szlacheckie wśród tego duchowieństwa zyskują znaczną przewagę, jak świadczą księgi wyższych duchownych gr.-kat. konsystorza.

Na tę drogę skierowała się ~~też najstarsza~~ gałęź Lewakowskich. Pierwszy, znany mam dotąd jej członek Teodor, występuje na widownię z początkiem XVIII w. jako gr. kat. ~~parochus~~ w Perehińsku, dobrach należących do arcybiskupstwa lwowskiej archidjecezji. Tutaj w r. 1728, urodził się mu syn Jan, który poszedł śladem ojca i po uzyskaniu święceń kapłańskich, otrzymał w r. 1750 parochję w Przysłupiu, wsi należącej do niegrodowego kałuskiego starostwa. Syn jego Michał, który się tu urodził w 1747 r., poświęcił się również stanowi duchownemu i po ojcu objął tę ~~parochję~~, nadaną mu przez ks. Stanisława Lubomirskiego, starostę kałuskiego. Zaznaczyć należy, że arcybiskup, Leon Szeptycki, zatwierdzając Michałowi to nadanie dekretem, wystawionym w języku polskim, w Kryłosie dn. 25 czerwca 1772 r., zaznaczył w nim dobitnie jego szlacheckie pochodzenie.

Równocześnie z tym ks. Michałem ~~(i jego potomkami stanu duchownego,)~~ występują na widownię we Lwowie, ~~wśród jego rzym. kat. obywatelstwa, druga linja Lewakowskich. Reprezentują ją~~ dwaj bracia, urodzeni we Lwowie: Jan i Jakub, synowie Łukasza i Katarzyny Lewakowskich. Jan urodził się w 1755 r., Jakub 1763 r. Jaki stosunek genealogiczny łączył obu z linją gr. kat., trudno dokładnie oznaczyć, nie ulega jednak wątpliwości, że był to ten sam ród.

Obaj bracia ~~obrali sobie zawód przemysłowy, dotąd bardzo słabo we Lwowie rozwinięty. Było nim cukiernictwo, które dzięki umiejętnej,~~ poświęcili się na fabryce Lwowa kupiectwa. Z nich młodszy Jakub, ~~jako zapobiegliwy i obrotny~~ dorobił się fortuny, która, ~~umożliwiła mu kupno~~ starożytnej kamienicy ~~ekskluzywno-~~ Wolfowicz, wiernotkiej w Rynku l. 23, ~~gdzie~~ ~~siedzibę~~ ~~dawnej~~

+ W owych czasach oba wyznania, rzymsko i grecko katolickie, uważano za równorzędne i w następstwie tego w województwach wschodnich Rzeczypospolitej nie było prawie rodziny, któreby w swoim łonie nie miała członków obu tych wyznań. Nic więc dziwnego, że na terenie lwowskim pojawiają się w XVIII wieku rodzice Lewakowscy należący do jednego i drugiego wyznania.

Ten konfesyjny niczem nie mącony stan rzeczy trwał tu do połowy XIX wieku. Podkopał go w tym czasie dopiero celowo rozbudzony przez austryjackiego zaborcę nacjonalizm ruski, który rozluźnił ~~wieki całe~~ dotychczasową harmonię zgodnego współżycia obu bliskich sobie szczepów.

< w stylu europejskim cukiernię

117 4.

zapobiegliwej pracy, jaką obaj umieli rozwinąć w tym zawodzie, a zwłaszcza Jakob, zyskało ono we Lwowie i w Galicji szeroki rozgłos.

W 1790 r. otrzymawszy obywatelstwo lwowskie, założył w starożytnej, Melchjor - Wolfowiczowskiej kamienicy t.j. w Rynku l 23, własną cukiernię. Cukiernia ta wkrótce zasłynęła jako ulubione miejsce zebrań ówczesnego lwowskiego towarzystwa, złożonego zarówno z licznej biurokracji niemieckiej, jak bogatego, polskiego zie - miaństwa, które zjeżdżało tu tłumnie zwłaszcza w czasie słynnych kontraktów lwowskich.

Wiadomo, że po ostatnim rozbiorze Polski / 1795 /, Lwów, u schyłku XVIII w., wyjątkowem zawrzał życiem. Przybyły doń liczne rodziny, które w zebraniach towarzyskich szukały pokrzepienia i ukojenia, postrasznej narodowej katasrofie. Dłuższy ich tu pobyt nie pozostał bez wpływu na materjalny stan lwowskich kupców, rzemieślników i przemysłowców. Wśród nich, niepoślednią rolę odegrała i cukiernia Lewakowskich. W niej to najchętniej zbierały się całe rodziny i najwybitniejsi narodowi działacze ówczesnego lwowskiego towarzystwa. Ciągnęły tu wszystkich nietylko wyszukane słodycze i doborowe trunki, ale przedewszyskiem rzetelność kupiecka i ~~po-~~ szczerze ~~godny~~, patriotyczny nastrój. Dzięki temu wszystkie miejsca były tu stale zajęte. Osoba samego właściciela cukierni, pełna powagi, taktu, a przytem ~~nie pozbawionego swoistego~~ zewnętrznego humoru, wyjątkową cieszyła się sympatją. Osobisty wpływ pana Jakóba, przełożonego cechu cukierników, wzrastał równocześnie tak silnie, wśród polskiego mieszczaństwa Lwowa, że zdanie jego w każdej sprawie stawało się wyrocznią. Cukiernia prowadzona wzorowo przysparzała mu poważnych dochodów. Dzięki temu w 1802 r. mógł Jakób nabyć na własność, od rodziny Krausów, kamienicę, w której mieściła się ta cukiernia, a w 1809 r. stała się jego własnością druga, pałacowa kamianica,

Wyjątkową cieszyła się sympatją drobna osobistym przymiotom jej właściciela pełnego zawsze pogodnego humoru, taktu, i patrjotycznego nastroju.

Fakt ten świadczy dowodnie o zapobiegliwej pracy małżeństwa Jakóba i Katarzyny Lewakowskich, którzy stale się rozwijali. W r. 1809 kupili od hr. Stanisława Skarbka dom przy Rynku l. 10 a jego osobisty wpływ wzrastał jak się zdaje

niegdyś ks. Lubomirskich, położona w Rynku l. 10, nabyta od Spaventich.

W wspomnianym roku, brat Jakóba, Jan, ożeniony z Wiktorją Felińską, opuścił Lwów i przeniósł się do Stanisławowa, gdzie własne, bardzo dobrze prosperujące, założył przedsiębiorstwo i stał się założycielem drugiej linji, tej gałęzi Lewakowskich. Potomkowie jego, wśród których niebrak wielu dzielnych obywateli, żyją obecnie we Lwowie, Warszawie i Bydgoszczy. Najstarszy ich przedstawiciel, dr. Stanisław Lewakowski, b. prezydent Izby celnej w Wilnie, a obecnie adwokat, mieszka w Warszawie.

Założyciel linji lwowskich Lewakowskich, J a k ó b, dwukrotnie zawierał śluby małżeńskie. Pierwszy w 1787 r. z T e r e s ą D y l i ń s k ą, zmarłą bezpotomnie, drugi zaś w 1794 r., w którym pojął za małżonkę T e k l ę T e p ó w n ę, pochodzącą z poważanej patrycjuszowskiej rodziny, która z początkiem XVIII w. przybyła z Saksonji do Polski i osiedliła się weLwowie. Z tego powtórnego małżeństwa zostało liczne potomstwo.

Pomyślne stosunki materjalne pozwoliły Jakóbowi w 1818 r. nabyć od ks. Wincentego Woronieckiego, trzy majątki ziemskie: Stronibaby, Uciszków i Krasne, w powiecie złoczowskim. Jako lwowski mieszczanim - szlachcic był do takiego kupna prawnie upoważniony.

Objąwszy wymienione dobra, zwinął Jakób swoje przedsiębiorstwo we Lwowie, przeniósł się do Stronibab, gdzie latem z wielkim zapałem oddawał się wzorowej gospodarce na roli, a na zimę wracał do Lwowa.

Wśród okolicznego ziemiaństwa zyskał również niebawem ogólną sympatję i podobnie jak wśród mieszczaństwa lwowskiego wielkim cieszył się poważaniem.

119

Krótko przed śmiercią majątki ziemskie oddał najstarszemu synowi J a k u b o w i J ó z e f o w i, innym synom i zięciom pozostawił kamienice we Lwowie. Tutaj zakończył swój pracowity żywot dnia 12 listopada 1839 r. w 80 roku życia i spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb jego był manifestacją całego miasta, które z żalem żegnało swego „ patriarchę " „Dnia 14 listopada, mówią współczesne nekrologi, pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszej stolicy, Jakuba Lewakowskiego... Liczna rodzina opłakująca jego stratę, najznakomitsi mieszkańcy Lwowa, wszelkiego stanu i wszelkiej klasy, oddali ostatnią posługę zasłużonemu obywatelowi, którym się tak słusznie miasto nasze szczyci. "

Z małżeństwa z Teklą z Tepów zostawił Jakub trzech synów: J a k u b a J ó z e f a /ur. 1797/, I g n a c e g o D o m i n i k a /ur. 1802 /, T y t u s a / ur. 1809 / i dwie córki. Z nich starsza, A p o l o n j a, wyszła za Antoniego Noela, doktora medycyny we Lwowie, który w 1821 r. za posag żony kupił dobra ziemskie Czyszki i Seweryn-kę koło Oleska. Młodsza E m i l j a była żoną dra Michała Gnoińskiego, prezydenta m. Lwowa 1848 r., a która następnie był jego trzecim prezydentem autonomicznym / 1880 - 1882 /.

Najstarszy z synów J a k u b J ó z e f , poświęcił się pracy na roli w ojcowskiej wsi Stronibaby, początkowo jako dzierżawca, a następnie w myśl zapisu ojca jako właściciel. W 1843 r. nabył majątek Zbora w powiecie stryjskim. Ożeniony z Cecylją z Widmanów, zostawił trzy córki: Zofję, L e o k a d j ę i W a n d ę.

Drugi syn, I g n a c y D o m i n i k, ukończywszy wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, poświęcił się chwilowo służbie politycznej w b.c.k. Namiestnictwie, a następnie pracy gospodarczej na roli. Po ojcu odziedziczył kamienice w Rynku l. 10 i 23. Nadto żona, Oktawja Gerard de Festen burg, córka Jana Gerarda de Festenburg i Elżbiety Guibaut, wniosła mu w posagu, piękny trzysto-morgowy folwark, Snop -

120

ków, na halickiem przedmieściu Lwowa, który na początku XIX w, urządził i zagospodarował wzorowo jej dziad, Dyonizy Guibaut, spolszczony Francuz, b. kapitan bombardierów królewskich, a następnie zasłużony, długoletni inspektor budownictwa m. Lwowa. Wiadomo, że on to wśród wielu technicznych prac, był tym, który ku chlubie Lwowa, opracował w r. 1792 projekt połączenia morza Czarnego z Bałtyckim, kanałem od Dniestru przez Lwów do Bugu i wielkie dla tego projektu obudził zainteresowanie.

Z przejściem Snopkowa, w posiadanie Ignacego i Oktawji Lewakowskich, cicha ta, podmiejska ustroń, stała się ich ukochaną siedzibą. Tutaj urodziły im się wszystkie dziaci. Tu rosły i wychowywały się w atmosferze gorącego patriotyzmu rodziców, a zwłaszcza ubóstwianej matki Oktawji, kobiety niezwykłych zalet serca i umysłu, wszechstronnie wykształconej, o magicznym wprost wpływie na męża i wszystkich którzy się z nią stykali. Taką opinję wyrobiła sobie u Lwowian. Gościnny ich Snopków stał się ulubionym miejscem wycieczek i zebrań towarzyskich, a następnie jednym z najważniejszych ognisk lwowskiego ruchu konspiracyjnego.

W okresie powstania 1863/4 r. dzięki Ignacemu i Oktawji i ich synom, rwącym się do patryjotycznych czynów i poświęceń, wrzał on nieustannym życiem konspiracyjnym i pierwszorzędną odegrał w nim rolę. Tu mimo policyjnego nadzoru i licznych rewizyj, zbierali się najwybitniejsi działacze na tajne narady. Tu wydawano rozkazy, ukrywano spiskowców, gromadzono broń i amunicję, wyprawiano ochotników na pola walk, zbierano datki na cele powstania, a po jego upadku gorącą opieką otaczano wolnościowych rozbitków.

Wymowną pamiątką z tych czasów odsłonił rok 1913. Koło Snopkowskiego dworku, istniejącego dotąd, wykopano przypadkowo beczkę za-

zawierającą blisko 300 kg. ołowianych kul, przeznaczonych dla sztućców powstańczych. Całe wykopalisko przeszło na własność „ Muzeum Narodowego im. kr. Jana III", lecz nie pozostało w nim długo. W r . 1920, gdy groźna nawała bolszewicka szła na Lwów, a nasze dowództwo wojskowe gorącymi odezwami wzywało do dostarczenia brakującego do kul ołowiu, wspomniane Muzeum, zatrzymując część wykopanych kul powstańczych, cały ich zapas oddało wojsku. Tu przelane na kule karabinowe, spełniły swe pierwotne przeznaczenie. Czego na obronę Ojczyzny nie mogli zużyć dziadowie, zużyli ich wnukowie!

W takiej atmosferze, w takim patriotycznym nastroju, wychowywało się tu i od najmłodszych lat uczestniczyło w nim, potomstwo właścicieli Snopkowa, złożone z czterech synów: Augusta, Władysława, Karola, Alfreda i córki Marji. Przedwczesna śmierć matki Oktawji, zmarłej 3 sierpnia 1865 r., pozbawiła ich nagle tej, która z całym poświęceniem, wychowywała ich i wykształciła na dzielnych obywateli miasta i kraju.

W pogrzebie Oktawji wziął udział cały Lwów, a obszerne jej nekrologi, umieszczone w spółczesnych lwowskich pismach, nie mają słów uznania dla zasług „ tej wzorowej żony matki i obywatelki " i stawiają ją za wzór wszystkim matkom Polkom. Po śmierci żony, Ignacy regulując swe sprawy majątkowe, oddał Snopków synowi Władysławowi, sam zaś cofnął się w zacisze domowe. Umarł nagle w w 1873 r. w Krośnie, na cholerę.

Trzeci z synów Jakóba Lewakowskiego, T y t u s, ukończył wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, a stopień doktora otrzymał w Padwie. W życiu Lwowa poważną odegrał rolę. W r. 1845 wybrany został dyrektorem Galic. Kasy Oszczędności, w r. 1848 członkiem Wydziału miejskiego, w r. 1849 członkiem Rady administracyjnej Zakładu śp. Stanisława hr. Skarbka, w r. 1870 delegatem Rady nad-

122

zorczej Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, a w r. 1871 został członkiem Rady miejskiej. Uczestniczył w pracach różnych komisyj. Po ojcu posiadał kamienicę w Rynku l. 23, a w r. 1853 nabył realność przy dziesiejszej ul. Batorego l. 34. Zmarł we Lwowie 29 listopada 1889. Z małżonki Karoliny Leimsner zostawił dwie córki: T e k l ę Bieńczewską i Marję, pannę.

Z synów Jakóba [zm. 1839] i Tekli z Tepów [zm. 1821] tylko Ignacy, właściciel Snopkowa, ożeniony z Oktawją Gerard de Festenburg zostawił męskich potomków. Byli nimi wspomniani już działacze narodowi:

1. A u g u s t /ur. 1832/, który ukończywszy Uniwersytet lwowski poświęcił się karjerze sądowniczej. Był sędzią powiatowym w Krośnie, a następnie radcą sądu obwodowego w Samborze. Po spensjonowaniu otworzył kancelarję adwokacką w Krośnie i równocześnie z całym zapałem oddał się pracy społecznej i politycznej. W szczególności znakomite zasługi położył dla Krosna. Dzięki jemu stary przemysł tkacki tego miasta podniósł się z upadku i zamienił Krosno w centralę tego przemysłu. Jego przeważnie staraniem zbudowana została główna fachowa szkoła tkacka, a następnie pierwsza w kraju fabryka blicharnia i apretury płócien.

Rozwijający się w okolicy Krosna przemysł naftowy, miał w nim również troskliwego opiekuna. Działalnością swą zyskał taką popularność, że w 18 zostal wybrany z kurji ~~włościańskiej~~ posłem do Rady państwa.

Z małżeństwa z Emilją z Antoniewiczów zostawił cztery córki: J u s t y n ę, zakonnicę w klasztorze Sacré-Coeur we Lwowie, E l ż b i e t ę za Franciszkiem Pickiem w Krakowie. J a d w i g ę za prof. dr. Włodzimierzem Antoniewiczem, rektorem Uniwersytetu warszawskiego i J o a n n ę, malarkę.

Umarł w Iwoniczu 13 września 1891, pochowany w Krośnie. Demokra-

124

cja polska straciła w nim jednego z najdzielniejszych swych szermierzy, zwolennika polityki czynnej, a zarazem człowieka wielkiego charakteru, jak zgodnie współczesne zaznaczają dzienniki.

2. W ł a d y s ł a w /ur. 1834/ Po studjach gimnazjalnych we Lwowie ukończył akademję rolniczą w Altenbargu. W r. 1863 w pracach konspiracyjnych Lwowa wybitną odegrał rolę. Zapalony rolnik, czego dowody złożył w odziedziczonym Snopkowie, gdzie wzorowe prowadził gospodarstwo i utrzymywał dalej ten gorący nastrój patriotyczny, jaki tu rozwinęli rodzice i bracia w okresie konspiracyjnym. Umarł młodo 17 listopada 1867 r. licząc lat 34.

Z małżeństwa z Zofją z L o n g c h a m p ó w d e B e r i e r, córką Bogusława oficera Legii nadwiślańskiej 1831 r., posła na Sejm w Kromeryżu 1848 r. i Leokadji z Deputowiczów, zostawił trzy córki: Z o f j ę za Romanem Mierzejewskim, inżynierem lwowskiej Dyrekcji kolejowej, Annę i Władysławę zmarłe w młodym wieku oraz syna Z y g m u n t a.

3. K a r o l /ur. 18?6/, którego życiu i działalności i roli poświęcona jest niniejsza praca.

4. Al f r e d / ur. 1841 / Za przykładem brata Władysława, ukończywszy studja agronomiczne, poświęcił się pracy na roli. Chodził dzierżawami. Gospodarował świetnie w powiecie złoczowskim, gdzie dla wielu towarzyskich i obywatelskich zalet, przez wszystkich sąsiadów był szczerze lubiany i i poważany. W 1863 r. był komisarzem lwowskiej Komisji ekspedycyjnej na Galicję, za co uwięziony, siedział razem z ks. Adamem Sapiehą 15 miesięcy w więzieniu pokarmelitańskim we Lwowie. Umarł w stanie bezżennym 3 grudnia 1913 r. Pochowany w grobowcu rodzinnym na cmenterzu Łyczakowskim.

Jedynym męskim, żyjącym potomkiem tego pokolenia Lewakowskich jest syn Władysława /zm. 1867/ i Zofji z Longchampów de Berier /zm 1914/ Z y g m u n t .

syn Władysława /zm.1867/ i Zofji z Longchampów de Berier /zm. 1914 /

Z y g m u n t.



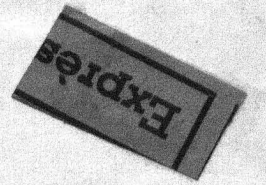

T. Wielowiejski

Dr Aleksander Czołowski

b. dyrektor Muzeum miasta Lwowa

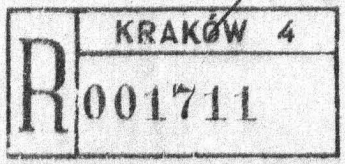

we Lwowie.

ul. Wronowska. l. 7.

Express

za pobraniem

127

LWÓW 1
-9VIII39-2
2K

TELEG. LWÓW
-9VIII39-1
C

KRAKÓW
-9.VIII.39.4-5
POCZTA POLSKA
Gr 5
BOLESŁAW CHROBRY GNIEZNO 1000

LWÓW 1
VIII39-2
2K

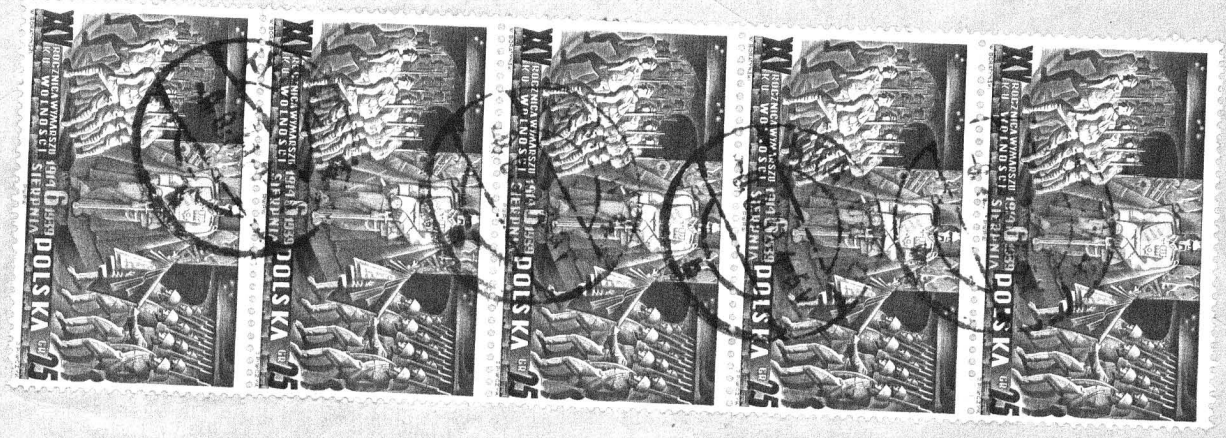

125

Kraków. 8. VIII. 1939.

Kochany i Wielce Szanowny

Panie Dyrektorze,

Dziś ranną pocztą wysłałem przekazem pocztowym pod adresem W. Pana kwotę 300 zł. t. j. trzysta złotych a równocześnie listem express 7 sztuk listów Dr Piskora, prof. Mościckiego i Jadwigi Antoniewicz, odnoszących się do monografji o ś.p. Stryju moim Dr Karola Lewakowskim.

Proszę po zrobieniu użytku z tego materyału w dyskussyi z prof. Mościckim odesłać mi tych siedem listów pod moim adresem Kraków - Aleja Krasińskiego l. 30. I piętro, albo o przywiezienie tychże do Krakowa.

Jestem przekonany, że w myśl naszego omówienia sprawy

./.

załatwi Kochany Pan sprawę
jak najlepiej i oczekuję
przyjazdu W. Pana w najbliższych
dniach w Krakowie.

Łączę serdeczne pozdrowienia
szczerze oddany

Zygmunt Kraszewski

128

Tekst J. W. P. Dr Aleksandra Czołowskiego
z dodatkami i poprawkami
przez Zygmunta Lewakowskiego

21./VII - 1938.

129

Kraków. 25. Lipiec. 1938.

Wielce Szanowny i Kochany Panie

Dyrektorze,

Załączam przez W. Pana swego czasu przysłany mi projekt „Słowa wstępnego" do monografji o ś. p. Stryju moim Dr Karolu Lewakowskim zmieniając go w skróceniach i małymi dodatkami i prosząc o przyjęcie tych zmian do wiadomości, o ile Kochany Pan na to się zgodzi. Odsyłam również oryginał tegoż „Słowa wstępnego" spisany przez W. Pana. Po dodaniu jako zakończenie w skromnym streszczeniu życiorys mój jako jedynego męskiego potomka ~~[illegible]~~ linji Jakuba Lewakowskiego i zaznaczeniu że pozostawiam trzech synów Karola w Zakrzowie, Jakóba w Izdebniku i Ignacego w Jastrzębiu i Gościbiu, proszę skończoną tę pracę odesłać do p. Dr Henryka Mościckiego w Warszawie aby nie miał wymówki dalszego przewlekania

/.

pewnej monografji.

Mam nadzieję, że za jakie dwa tygodnie zjawię się we Lwowie i odwiedzę W. Pana Dyrektora.

Serdeczne Pana pozdrowienia
z głębokiem poważaniem
Zygmunt Sierakowski

S Ł O W O W S T E P N E.

Bliższe poznanie gniazda rodzinnego, które wydało jednostkę zasłużoną dla społeczeństwa, nie może być obojętnym dla chcącego lepiej zrozumieć i należycie ocenić działalność tej jednostki. Ten wzgląd nie może być obojętnym i dla niniejszej pracy, która ma przedstawić społeczną i polityczną działalność jednego z członków rodziny Lewakowskich, rodziny złączonej ściśle ze Lwowem, z jego wielkimi tradycjami i atmosferą gorącego patriotyzmu.

Tym względem kierując się, a przytem związany osobiście biskimi stosunkami z śp. Karolem Lewakowskim i innymi członkami tej rodziny, pragnę w słowie wstępnym podać o niej garść szczegółów zaczerpniętych zarówno z archiwum tej rodziny, jak z aktów urzędowych różnych władz, ze współczesnych wydawnictw i artykułów dziennikarskich, a wreszcie ze wspomnień osobistych lub zanych mi oddawna opowiadań zmarłych już obywateli Lwowa.

Lewakowscy występują na Rusi Czerwonej z początkiem XVIII w. Poszukiwania archiwalne nie wykryły ich istnienia tu w XVII w. Fakt ten każe przypuszczać, że rodzina ta przybyła niewątpliwie na Ruś Czerwoną z innych stron prawdopodobnie z Wołynia lub i Białej RUsi. Potwierdzała to jej tradycja rodzinna, a jej szlacheckie pochodzenie stwierdzały urzędowe akta z XVIII w. z których wiele zniszczało we dworze w Pustomytach pod Lwowem, spalonym przez kubańskich kozaków w lipcu 1915 r.

Wiadomo, że już od początku XVII w. warunki bytu licznej rzeszy drobnej, zagrodowej szlachty, wskutek rozradzania się, stawały się coraz trudniejsze. Zmuszało to jej młodzież do szukania poza pracą na roli, innych jeszcze źródeł utrzymania. Mogły go dostarczyć: służba dworska, wojskowa, kuoiectwo lub rzemiosło. Do tych też zawodów coraz liczniej zaczęły się zwracać zastępy drobnoszlacheckiej młodzieży, zapełniać dwory wielkopańskie i chorągwie wojskowe, osiedlać się po miastach i miasteczkach, zamieniać się w kupców i rzemieślników. A chociaż dwa ostatnie zawody, poza Krakowem i Lwowem i Wilnem, pociągały zy sobą utratę szlachectwa, nie zrażało to jednak tych, którzy byli zmuszeni zarabiać wagą lub łokciem, bo to dawało im uczciwe itrzymanie, a często znacznej przysparzało fortuny.

W takim położeniu znaleźli się niewątpliwie i Lewakowscy na początku XVIII w. t.j. w czasie, kiedy dla drobnej szlachty, utworzył się jeszcze nowy zawód, zajmowany dotąd przez włościańskich synów. Oto w latach 1692 do 1708 ruskie, dotąd prawosławne diecezje: przemyska, lwowska i łucka, przystąpiły do unji z kościołem katolickim. Fakt ten stworzył przełom w dotychczasowych stosunkach kościelno-cerkiewnych na Rusi Czerwonej i na Wołyniu. Zaczęto odtąd uznawać, że kościół i cerkiew do jednej należą już wiary, a tym samym nie widzano już przedewszystkim żadnej przeszkody do wstępowania w gr. kat. stan duchowny. Tego rodzaju zapatrywania nia pozostały bez wpływu na drobną szlachtę, zwłaszcza zaś dla tych rodzin, których członkowie poza swymi zaściankami musieli szukać innych źródeł utrzymania. Nie należało do rzadkości odtąd, że szlachcic zagrodowy, mający kilku synów, jednego z nich pozostawiał na swej skromnej roli, innych oddawał na dwór magnacki, do wojska, do handlu lub rzemiosła, na księdza łacińskiego lun grecko-katolickiego popa, w czem nie widział żadnego uszczerbku swego szlacheckiego stanu.

W następstwie tego nastroju z całej Polski młodzież drobnej szlachty zaczęła przybywać na Ruś Czerwoną, gdzie stopniowo coraz liczniej zapełniała szeregi gr. kat. duchownych, szlacheckiego pochodzenia, wypierając z nich dotychczasowy włościański element. Tą drogą, już w połowie XVIII w. nazwiska szlacheckie wśród tego duchowieństwa zyskują znaczną przewagę.

Na tę drogę skierowała się też najstarsza gałęź Lewakowskich. Pierwszy, znany nam dotąd jej członek Teodor, występuje na widownię z początkiem XVIII w. jako gr. kat. paroch w Perehińsku, dobrach należących do arcybiskupstwa lwowskiej archidjecezje. Tutaj w r. 1728, urodził się mu syn Jan, który poszedł śladem ojca i po uzyskaniu święceń kapłańskich, otrzymał w r. 1750 parochję w Przysłupiu, wsi należącej do niegrodowego kałuskiego starostwa. Syn jego Michał, który się tu urodził w 1747 r., poświęcił się również stanowi duchownemu i po ojcu objął tę parochję, nadaną mu przez ks. Stanisława Lubomirskiego, starostę kałuskiego. Zaznaczyć należy, że arcybiskup, Leon Szeptycki, zatwierdzając Michałowi to nadanie dekretem, wystawionym w języku polskim, w Kryłosie dn, 25 czerwca 1772 r., zaznaczył w nim dobitnie jego szlacheckie pochodzenie.

Równocześnie z tym ks. Michałem i jego potomkami stanu duchownego, występuje na widpwnię we Lwowie, wśród jego rzym. kat. obywatelstwa, druga linja Lewakowskich. Reprezentują ją dwaj bracia, urodzeni we Lwowie: Jan i Jakób, synowie Łukasza i Katarzyny Lewakowskich. Jan urodził się w 1755 r., Jakób 1763 r. Jaki stosunek genealogiczny łączył obu z linją gr. kat., trudno dokładnie oznaczyć, nie ulega jednak wątpliwości, że był to ten sam ród.

Obaj bracia obrali sobie zawód przemysłowy, dotąd bardzo słabo we Lwowie rozwinięty. Było nim cukiernictwo, które dzięki umiejętnej,

134

zapobiegliwej pracy, jaką obaj umieli rozwinąć w tym zawodzie, a zwłaszcza Jakób, zyskało ono we Lwowie i Galicji szeroki rozgłos.

W 1790 r. otrzymawszy obywatelstwo lwowskie, założył w starożytnej, Melchjor - Wolfowiczowskiej kamienicy t.j. w Rynku l 23, własną cukiernię. Cukiernia ta zasłynęła wkrótce jako ulubione miejsce zebrań ówczesnego lwowskiego towarzystwa, złożonego zarówno z licznej biurokracji niemieckiej, jak bogatego, polskiego zie - miaństwa, które zjeżdżało tu tłumnie zwłaszcza w czasie słynnych kontraktów.

Wiadomo, że po ostatnim rozboirze Polski / 1795 / Lwów u schyłku XVIII w. wyjątkowem zawrzał życiem. Przybyły doń liczne rodziny, które w zebraniach towarzyskich szukały pokrzepienia i ukojenia, postrasznej narodowej katasrofie. Dłuższy ich tu pobyt nie pozostał bez wpływu na materjalny stan lwowskich kupców, rzemieślników i przemysłowców. Wśród nich, niepoślednią rolę odegrała i cukiernia Lewakowskich. W niej to najchętniej zbierały się całe rodziny i najwybitniejsi narodowi działacze ówczesnego lwowskiego towarzystwa. Ciągnęły tu wszystkich nietylko wyszukane słodycze i doborowe trunki, ale przedewszyskiem rzetelność kupiecka i ~~po-~~ srorezy ~~godny~~, patriotyczny nastrój. Dzięki temu wszystkie miejsca były tu stale zajęte. Osoba samego właściciela cukierni, pełna powagi, taktu, a przytym ~~nie pozbawionego swoistego~~ zawsze pogodnego humoru, wyjątkową cieszyła się sympatją. Osobisty wpływ pana Jakóba, przełożonego cechu cukierników wzrastał równocześnie tak silnie, wśród polskiego mieszczaństwa Lwowa, że zdanie jego w każdej sprawie stawało się wyrocznią. Cukiernia prowadzona wzorowo przysparzała mu poważnych dochodów. Dzięki temu w 1802 r. mógł Jakób nabyć na własność, od rodziny Krausów, kamienicę, w której mieściła się ta cukiernia, a w 1809 r. stała się jego własnością druga, pałacowa kamianica,

niegdyś ks. Lubomirskich, położona w Rynku l. 10, nabyta od Spaventich.

W spomnianym roku, brat Jakóba, Jan, ożeniony z Wiktorją Felińską, opuścił Lwów i przeniósł się do Stanisławowa, gdzie własne, bardzo dobrze prosperujące, założył przedsiębiorstwo i stał się założycielem drugiej linji, tej gałęzi Lewakowskich. Potomkowie jego, wśród których niebrak wielu dzielnych obywateli, żyją obecnie we Lwowie, Warszawie i Bydgoszczy. Najstarszy ich przedstawiciel, dr. Stanisław Lewakowski, b. prezydent Izby celnej w Wilnie, a obecnie adwokat, mieszka w Warszawie.

Założyciel linji lwowskich Lewakowskich, J a k ú b, dwukrotnie zawierał śluby małżeńskie. Pierwszy w 1787 r. z T e r e s ą D y l i ń s k ą, zmarłą bezpotomnie, drugi zaś w 1794 r., w którym pojął za małżonkę T e k l ę T e p ó w n ę, pochodzącą z poważanej patrycjuszowskiej rodziny, która z początkiem XVIII w. przybyła z Saksonji do Polski i osiedliła się weLwowie. Z tego powtórnego małżeństwa zostało liczne potomstwo.

Pomyślne stosunki materjalne pozwoliły Jakóbowi w 1818 r. nabyć od ks. Wincentego Woronieckiego, trzy majątki ziemskie: Stronibaby, Uciszków i Krasne, w powiecie złoczowskim. Jako lwowski mieszczanim - szlachcic był do takiego kupna prawnie upoważniony.

Objąwszy wymienione dobra, zwinął Jakób swoje przedsiębiorstwo we Lwowwie , przeniósł się do Stronibab, gdzie latem z wielkim zapałem oddawał się wzorowej gospodarce na roli, a na zimę wracał do Lwowa.

Wśród okolicznego ziemiaństwa zyskał również niebawem ogólną sympatję i podobnie jak wśród mieszczaństwa lwowskiego wielkim cieszył się poważaniem.

136

Krótko przed śmiercią majątki ziemskie oddał najstarszemu synowi J a k u b o w i J ó z e f o w i, innym synom i zięciom pozostawił kamienice we Lwowie. Tutaj zakończył swój pracowity żywot dnia 12 listopada 1839 r. w 80 roku życia i spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb jego był manifestacją całego miasta, które z żalem żegnało swego „ patriarchę " „Dnia 14 listopada, mówią współczesne nekrologi, pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszej stolicy, Jakuba Lewakowskiego... Liczna rodzina opłakująca jego stratę, najznakomitsi mieszkańcy Lwowa, wszelkiego stanu i wszelkiej klasy, oddali ostatnią posługę zasłużonemu obywatelowi, którym się tak słusznie miasto nasze szczyci. "

Z małżeństwa z Teklą z Tepów zostawił Jakub trzech synów: J a k u b a J ó z e f a /ur. 1797/, I g n a c e g o D o m i n i k a /ur. 1802 /, T y t u s a / ur. 1809 / i dwie córki. Z nich starsza, A p o l o n j a, wyszła za Antoniego Noela, doktora medycyny we Lwowie, który w 1821 r. za posag żony kupił dobra ziemskie Czyszki i Seweryn-kę koło Oleska. Młodsza E m i l j a była żoną dra Michała Gnoińskiego prezydenta m. Lwowa 1848 r., a którą następnie był jego trzecim prezydentem autonomicznym. / 1880 - 1882 /.

Najstarszy z synów J a k u b J ó z e f , poświęcił się pracy na roli w ojcowskiej wsi Stronibaby, początkowo jako dzierżawca, a następnie w myśl zapisu ojca jako właściciel. W 1843 r. nabył majątek Zbora w powiecie stryjskim. Ożeniony z Cecylją z Widmanów, zostawił trzy córki: Zofję, L e o k a d j ę i W a n d ę.

Drugi syn I g n a c y D o m i n i k, ukończywszy wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, poświęcił się chwilowo służbie politycznej w b.c.k. Namiestnictwie, a następnie pracy gospodarczej na roli. Po ojcu odziedziczył kamienice w Rynku l. 10 i 23. Nadto żona, Oktawja Gerard de Festen burg, córka Jana Gerarda de Festenburg i Elżbiety Guibaut, wniosła mu w posagu, piękny trzysto-morgowy folwark, Snop -

137

Krótko przed śmiercią majątki ziemskie oddał najstarszemu synowi J a k ó b o w i J ó z e f o w i, innym synom i zięciom pozostawił kamienicę we Lwowie. Tutaj zakończył życie pracowity żywot dnia 12 listopada 1839 r. w 80 roku życia i spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb jego był manifestacją całego miasta, które z żalem żegnało swego patriarchę. Dnia 14 listopada, mówią współczesne nekrologi, pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszej stolicy, Jakóba Lewakowskiego..... Liczna rodzina, opłakująca jego stratę, najznakomitsi mieszkańcy Lwowa, wszelkiego stanu i wszelkiej klasy, oddali ostatnią zaszczytną posługę obywatelowi, którym się tak słusznie miasto nasze szczyci."

Z małżeństwa z Teklą z Tepów zostawił Jakób trzech synów: J A K Ó B A J ó ż e f a / ur. 1797 /, I G N A C E G O D o m i n i k a / ur. 1802 /, T y t u s a / ur. 1809 / i dwie córki. Z nich starsza A p o l o n j a, wyszła za Antoniego Noela, doktora medycyny we Lwowie, który w 1821 r. za posag żony kupił dobra ziemskie Czyszki i Sewerynkę koło Oleska. Młodsza E m i l j a była żoną dra Michała Gnoińskiego, prezydenta m. Lwowa w 1848 r., a następnie trzeciego prezydenta automomicznego / 188 0 - 1882 /.

Najstarszy z synów J a k ó b J ó z e f, poświęcił się pracy na roli w ojcowskiej wsi Stronibaby, początkowo jako dzierżawca, a następnie w myśl zapisu ojca jako właściciel. W 1843 r. nabył majątek Zbora w powiecie stryjskim. Ożeniony z Cecylją z Widmanów, zostawił trzy córki: Z o f j ę, L e o k a d j ę i W a n d ę.

Drugi I g n a c y D o m i n i k, ukończywszy wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, poświęcił się chwilowo służbie politycznej w b. c.k. Namiestnictwie, a następnie pracy gospodarczej na roli. Po ojcu odziedziczył kamienice w Rynku nr. 10 i 23. Nadto żona Oktawja Gerard de Festenburg, córka Jana Gerarda de Festenburg i Elżbiety Guibaut, wniosła mu w posagu, piękny, trzysto - morgowy folwark Snop-

ków, na halick~~iem~~ przedmieściu Lwowa, który na początku XIX w, urządził i zagospodarował wzorowo jej dziad, Dyonizy Guibaut, spolszczony Francus, b. kapitan bombardierów królewskich, a następnie zasłużony, długoletni inspektor budownictwa m. Lwowa. Wiadomo, że on to wśród wielu technicznych pryc, był tym, który ku chlubie Lwowa, opracował w r. 1792 projekt połączenia morza Czarnego z Bałtyckim, kanałem od Dniestru przez Lwów do Bugu i wielkie dla tego projektu obudził zainteresowanie.

Z przejściem Snopkowa, w posiadanie Ignacego i Oktawji Lewakowskich, cicha ta, podmiejska ustroń, stała się ich ukochaną siedzibą Tutaj urodziły im się wszystkie dziaci. Tu rosły i wychowywały się w atmosferze gorącego patriotyzmu rodziców, a zwłaszcza ubóstwianej matki Oktawji, kobiety niezwykłych zalet serca i umysłu, wszechstronnie wykształconej, o magicznym wprost wpływie na męża i wszystkich którzy się z nią stykali. Taką opinję wyrobiła sobie u Lwowian. Gościnny ich Snopków stał się ulubionym miejscem wycieczek i zebrań towarzyskich, a następnie jednym z najważniejszych ognisk lwowskiego ruchu konspiracyjnego.

W okresie powstania 1863/4 r. dzięki Ignacemu i Oktawji i ich synom, rwącym się do patryjotycznych czynów i poświęceń, wrzał on nieustannym życiem konspiracyjnym i pirwszorzędną odegrał w nim rolę. Tu mimo policyjnego nadzoru i licznych rewizyj, zbierali się najwybitniejsi działacze na tajne narady. Tu wydawano rozkazy, ukrywano spiskowców, gromadzono broń i amunicję, wyprawiano ochotników na pola walk, zbierano datki na cele powstania, a po jego upadku gorącą opieką otaczano wolnościowych rozbitków.

Wymowną pamiątką z tych czasów odsłonił rok 1913. Koło Snopkowskiego dworku, istniejącego dotąd, wykopano przypadkowo beczkę za-

zawierającą blisko 300 kg. ołowianych kul, przeznaczonych dla sztućców powstańczych. Całe wykopalisko przeszło na własność „ Muzeum Narodowego im. kr. Jana III, lecz nie pozostało w nim długo. w r . 1920, gdy groźna nawała bolszewicka szła na Lwów, a nasze dowództwo wojskowe gorącymi odezwami wzywało do dostarczenia brakującego do kul ołowiu, wspomniane Muzeum, zatrzymując część wakopanych kul powstańczych, cały ich zapas oddało wojsku. Tu przelane na kule karabinowe, spełniły swe pierwotne przeznaczenie. Czego na obronę Ojczyzny nie mogli zużyć dziadowie, zużyli ich wnukowie!

W takiej atmosferze w takim patriotycznym nastroju, wychowywało się tu i od najmłodszych lat uczestniczyło w nim, potomstwo właścicieli Snopkowa, złożone z czterech synów: Augusta, Władysława, Karola, Alfreda i córki Marji. Przedwczesna śmierć matki Oktawji, zmarłej 3 sierpnia 1865 r., pozbawiła ich nagle tej, która z całem poświęceniem, wychowywała ich i wykształciła na dzielnych obywateli miasta i kraju.

W pogrzebie Oktawji wziął udział cały Lwów, a obszerne jej nekrologi, umieszczone w spółczesnych lwowskich pismach, nie mają słów uznania dla zasług „ tej wzorowej żony matki i obywatelki " i stawiają ją za wzór wszystkim matkom Polkom. Po śmierci żony, Ignacy regulując swe sprawy majątkowe, oddał Snopków synowi Władysławowi, sam zaś cofnął się w zacisze domowe. Umarł nagle w w 1873 r. w Krośnie, na cholerę.

Trzeci z synów Jakóba Lewakowskiego, T y t u s, ukończył wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, a stopień doktora otrzymał w Padwie. W życiu Lwowa poważną odegrał rolę. W r. 1845 wybrany został dyrektorem Galic. Kasy Oszczędności, w r. 1848 członkiem Wydziału miejskiego, w r. 1849 członkiem Rady administracyjnej Zakładu śp. Stanisława hr. Skarbka, w r. 1870 delegatem Rady nad-

140

zorczej Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, a w r. 1871 został członkiem Rady miejskiej. Uczestniczył w pracach różnych komisyj. Po ojcu posiadał kamienicę w Rynku l. 23, a w r. 1853 nabył realność przy dziesiejszej ul. Batorego l. 34. Zmarł we Lwowie 29 listopada 1889. Z małżonki Karoliny Leimsner zostawił dwie córki: T e k l ę Bieńczewską i Marję, pannę.

Z synów Jakóba / zm. 1839 / i Tekli z Tepów / zm. 1821 / tylko Ignacy, właściciel Snopkowa, ożeniony z Oktawją Gererd de Festenburg zostawił męskich potomków. Byli nimi wspomniani już działacze narodowi:

1. A u g u s t /ur. 1832/, który ukończywszy Uniwersytet lwowski poświęcił się karjerze sądowniczej. Był sędzią powiatowym w Krośnie, a następnie radcą sądu obwodowego w Samborze. Po spensjonowaniu otworzył kancelarję adwokacką w Krośnia i równocześnie z całym zapałem oddał się pracy społecznej i politycznej. W szczególności znakomite zasługi położył dla Krosna. Dzięki jemu stary przemasł tkacki tego miasta podniósł się z upadku i zamienił Krosno w centralę tego przemysłu. Jego przeważnie staraniem zbudowana została główna fachowa szkoła tkacka, a następnie pierwsza w kraju fabryka blicharnia i apretury płócien.

Rozwijający się w okolicy Krosna przemysł naftowy, miał w nim również troskliwego opiekuna. Działalnością swą zyskał taką popularność, że w 18 został wybrany z kurji włościańskiej posłem do Rady państwa.

Z małżeństwa z Emilją z Antoniewiczów zostawił cztery córki: J u s t y n ę zakonnicę w klasztorze Sacré-Coeur we Lwowie, E l ż b i e t ę za Franciszkiem Pickiem w Krakowie. Ja d w i g ę za prof. dr. Włodzimierzem Antoniewiczem, rektorem Uniwersytetu warszawskiego i J o a n n ę malarkę.

Umarł w Iwoniczu 13 września 1891, pochowany w Krośnie. Demokra-

141

cja polska straciła w nim jednego z najdzielniejszych swych szermierzy, zwolennika polityki czynnej, a zarazem człowieka wielkiego charakteru, jak zgodnie współczesne zaznaczają dzienniki.

2. W ł a d y s ł a w /ur. 1834/ Po studjach gimnazjalnych we Lwowie ukończył akademję rolniczą w Altenburgu. W r. 1863 w pracach konspiracyjnych Lwowa wybitną odegrał rolę. Zapalony rolnik, czego dowody złożył w odziedziczonym Snopkowie, gdzie wzorowe prowadził gospodarstwo i utrzymywał dalej ten gorący nastrój patrjotyczny, jaki tu rozwinęli rodzice i bracia w okresie konspiracyjnym. Umarł młodo 17 listopada 1867 r. licząc lat 34.

Z małżeństwa z Zofją z L o n g c h a m p ó w d e B e r i e r, córką Bogusława oficera Legii nadwiślańskiej 1831 r. posła na Sejm w Kromyryżu 1848 r. i Leokadji z Deputowiczów, zostawił trzy córki: Z o f j ę za Romanem Mierzejewskim, inżynierem lwowskiej Dyrekcji kolejowej, Annę i Władysławę zmarłe w młodym wieku oraz syna Z y g m u n t a.

3. K a r o l /ur. 18 ó którego życiu i działalności i roli poświęcona jest niniejsza praca.

4. Al f r e d / ur. 1841 / Za przykładem brata Władysława, ukończywszy studja agronomiczne, poświęcił się pracy na roli. Chodził dzierżawami. Gospodarował świetnie w powiecie złoczowskim, gdzie dla wielu towarzyskich i obywatelskich zalet, przez wszystkich sąsiadów był szczerze lubiany i i poważany. W 1863 r. był komisarzem lwowskiej Komisji ekspedycyjnej na Galicję, za co uwięziony, siedział razem z ks. Adamem Sapiehą 15 miesięcy w więtieniu pokarmelitańskim we Lwowie. Umarł tu w stanie bezżennym 3 grudnia 1913 r. Pochowany w grobowcu rodzinnym na cmenterzu Łyczakowskim.

Jedynym męskim, żyjącym potomkiem tego pokolenia Lewakowskich jest syn Władysława /zm. 1867/ i Zofji z Longchampów de Berier /zm 1914/ Z y g m u n t .

L E W A K O W S C Y.

I. rodzina Gnoińskich po Michale
z Krasnych

II. rodzina Gnoińskich z Wolicy
w Sokalskiem

Aleksander Gnoiński właściciel
Wolicy

Ożeniony z Wysocką
syn Adama

Dr Michał Gnoiński

herbu Warmia

V-j rak

żona Emilja Kozłowska

dzieci

Wincenty, Jan, siostra za Podleski

ożenił ze [illegible] [illegible]

[illegible] ożenił ze [illegible]

Właściciel Ciemnowi

Roman umarł po [illegible]

Stefania za Abgarowiczem Bratyszów

umarła przy połogu

Helena za hr. Włodzimierzem Russocki

Jadwiga dla panna +

Klimia za Lucjanem Trekiem

z najmłodszym umarła

Słowo wstępne

LEWAKOWSCY.

Bliższe poznanie gniazda rodzinnego, które wydało jednostkę zasłużoną dla społeczeństwa, nie może być obojętnym dla chcącego lepiej zrozumieć i należycie ocenić działalność ~~danej~~ tej jednostki. Ten wzgląd nie może być obojętnym i dla ~~obecnej~~ niniejszej pracy, która ma przedstawić społeczną i polityczną działalność jednego z członków rodziny Lewakowskich, złączonej ściśle ze Lwowem, z jego wielkimi tradycjami i atmosferą gorącego patriotyzmu.

Tym względem kierując się, a przytem związany osobiście bliskimi stosunkami z śp. Karolem Lewakowskim i innymi członkami tej rodziny, pragnę w słowie wstępnym podać o niej garść szczegółów zaczerpnietych zarówno z bogatego archiwum tej rodziny, jak z aktów urzędowych różnych władz, ze współczesnych wydawnictw i artykułów dziennikarskich, a wreszcie ze wspomnień osobistych lub znanych mi oddawna opowiadań zmarłych już obywateli Lwowa.

Lewakowscy występują na Rusi Czerwonej z początkiem XVIII wieku. Poszukiwania archiwalne nie wykryły ich istnienia tu w w. XVII. Fakt ten każe przypuszczać, że rodzina ta albo przybyła na Ruś Czerwoną z innych stron, albo że pierwotne jej nazwisko ~~zostało~~ zmienione w następstwie przypadkowego błędu pisarskiego, popełnionego w zapiskach metrykalnych lub sądowych. Takie nazwisko, zbliżone brzmieniem nosiła rodzina Lewkowskich, stara, licznie rozrodzona szlachta zagrodowa na Wołyniu, a w wieku XVII i na Rusi Czerwonej, gdzie znika na początku XVIII wieku. Nie jest wykluczonem, że nazwisko Lewkowskich, wskutek błędnej pisowni, jak często się zdarzało, mogło dla jednej z gałęzi zamienić się w Lewakowskich. Trudno dziś rozstrzygnąć czy tak było w istocie, to pewnem atoli, że ich szlachecki stan,

w Lipsku 1915 r.

w Lipsku 1915 r.

144

jeszcze przed zaborem Galicji / 1772 / zaznaczały dokumenty urzędowe, ich tradycja rodzinna mówiła zawsze o szlacheckim pochodzeniu, a stwierdzała je rodzinne pieczątki herbowe, które w r. 1914, w czasie inwazji rosyjskiej, przepadły wraz z całym urządzeniem dworu w Pustomytach.

1.) 2.

Wiadomo, że już w XVII w. warunki bytu licznej rzeszy drobnej szlachty, wskutek rozradzania się, stawały się coraz trudniejsze. Zmuszało to jej młodzież do szukania poza pracą na roli, innych jeszcze źródeł utrzymania. Mogły go jej dostarczyć: służba dworska, wojskowa, kupiectwo lub rzemiosło. Do tych też zawodów zaczęły się coraz liczniej zwracać zastępy drobnoszlacheckiej młodzieży, zapełniać dwory wielkopańskie i chorągwie wojskowe, osiedlać się po miastach i miasteczkach, zamieniać się w kupców i rzemieślników. A chociaż dwa ostatnie zawody, poza Krakowem, Wilnem i Lwowem, pociągały ząsobą utratę szlachectwa, nie zrażało to jednak tych, którzy musieli zarabiać wagą lub ~~kopytem, na utrzymanie ciężką lecz uczciwą pracą~~ bo to dawało im uczciwe utrzymanie, a często znacznej przysparzało fortuny.

W takim położeniu znaleźli się niewątpliwie i Lewakowscy na początku XVIII w. tj. w czasie, kiedy dla drobnej, zubożałej szlachty, utworzył się jeszcze nowy zawód, zajmowany dotąd przez włościańskich synów. Oto ~~w r.~~ (w latach 1692 do) 1708 ~~na synodzie w Zamościu, ruska dotąd prawosławna archidjecezja~~ lwowska i ~~djecezja przemyska~~ Łucka przystąpiły do unji z kościołem katolickim. Fakt ten stworzył przełom w dotychczasowych stosunkach kościelno - cerkiewnych na Rusi Czerwonej. Zaczęto odtąd uznawać, że kościół i cerkiew do jednej należą już wiary, a tym samym nie widziano przedewszystkiem już żadnej przeszkody do wstępowania w gr. - kat. stan duchowny. Tego rodzaju zapatrywanie niepozostało obojętne dla drobnej szlachty, zwłaszcza dla tych rodzin, których członkowie poza swymi zaściankami musieli szukać innych źródeł utrzymania. Nie należało odtąd do rzadkości, że szlachcic zagrodowy, mający

145

kilku synów, jednego z nich zostawiał na swej skromnej roli, innych oddawał na dwór magnacki, do wojska, do handlu lub rzemiosła, na księdza łacińskiego lub grecko-katolickiego popa, w czem nie widział żadnego uszczerbku dla swego szlacheckiego stanu narodowości.

W następstwie tego nastroju z całej Polski ~~spieszyła~~ młodzież drobnej szlachty zaczęła przybywać na Ruś Czerwoną, gdzie ~~tworzyła na niej~~ stopniowo coraz liczniej zapełniała szeregi gr. katolickich duchownych, szlacheckiego pochodzenia, wypierając z nich dotychczasowy włościański element. Tą drogą już w połowie XVIII w. wśród tego duchowieństwa, nazwiska szlacheckie, znaczną uzyskują przewagę.

Na tę drogę skierowała się też najstarsza gałęź Lewkowskich. Pierwszy, znany mam dotąd jej członek, Teodor, występuje na widownię z początkiem XVIII w. jako gr. kat. paroch w Perehińsku, dobrach należących do arcybiskupstwa lwowskiej archidjecezji. Tutaj w r. 1728 urodził mu się syn Jan, który poszedł śladem ojca i po uzyskaniu święceń kapłańskich, otrzymał w r. 1750 parochję w Przysłupiu, wsi należącej do niegrodowego kałuskiego starostwa. Syn jego Michał, który tu się urodził w 1747, poświęcił się również stanowi duchownemu i po ojcu objął tę parochję, nadaną mu przez ks. Stanisława Lubomirskiego, starostę kałuskiego. Zaznacza należy, że arcybiskup Leon Szeptycki, zatwierdzając Michałowo to nadanie dekretem, wystawionym w języku polskim, w Kryłosie dn. 25 czerwca 1772, ~~w którym~~ w nim zaznaczył ~~zarazem~~ dobitnie jego szlacheckie pochodzenie.

Równoczesnie z tym ks. Michałem i jego potomkami stanu duchownego, występuje na widownię we Lwowie, wśród jego rzym. kat. obywatelstwa, druga linja Lewakowskich. Reprezentują ją dwaj bracia, urodzeni we Lwowie: Jan i Jakób, synowie Łukasza i Katarzyny Lewakowskich. Jan urodził się wr. 1755, Jakób w r. 1763. Jaki stosunek genealogiczny łączył obu z linją gr. katolicką, trudno dotychczas stanowczo oznaczyć, nie ulega jednak wątpliwości, że był toten sam ród.

Obaj bracia obrali sobie zawód przemysłowy, dotąd bardzo słabo

we Lwowie rozwinięty. Było nim cukiernictwo, które dzięki umiejętnej zapobiegliwej pracy, jaką oba umieli rozwinąć w tym zawodzie, ~~obaj bracia~~, a zwłaszcza Jakób, zyskało mu w Lwowie i Galicji szeroki rozgłos.

W roku 1790 Jakób otrzymawszy obywatelstwo ~~miejskie~~ lwowskie, założył w starożytnej Melchior - Wolfowiczowskiej kamienicy tj. w Rynku l. 23, własną cukiernię. Cukiernia ta zasłynęła wkrótce jako ulubione miejsce zebrań ówczesnego lwowskiego towarzystwa, złożonego z licznej biurokracji niemieckiej i bogatego ziemiaństwa, które. ~~Ostatnie~~ zjeżdżało tu tłumnie zwłaszcza w czasie słynnych kontraktów, ~~i załatwiając swe sprawy gospodarcze nie szczędziło równocześnie grosza na zabawy i życie wystawne~~. Poza kontraktami, po ostatnim rozbiorze Polski, (1795) ~~tego rodzaju~~ zjazdom nie było końca. ~~Lwów~~ Lwów u schyłku XVIII w. wrzał wyjątkowym życiem. ~~W hucznych zabawach wszelkiego rodzaju~~, szukano chwilowego zapomnienia po strasznej narodowej katastrofie. Złoto na różne wybryki i zachcianki płynęło strumieniami wzbogacając lwowskich kupców, rzemieślników i przemysłowców, ~~lwowskich~~.

Wśród nich cukiernia Lewakowskich nie poślednią zaczęła odgrywać rolę, jako ognisko, w którym koncemtrowała się śmietanka lwowskiego towarzystwa. Wyszukane słodycze, doborowe trunki, pogodny nastrój, ~~ściągały~~ do niej tłumy, ~~które stale wszystkie zajmowały miejsca~~. Osoba ~~jej~~ właściciela, pełna powagi, taktu i humoru, coraz większą zyskiwała sympatję, a osobisty wpływ pana Jakóba, przełożonego cechu cukierników, wzrastał ~~coraz bardziej~~ tak silnie w śród mieszczaństwa polskiego Lwowa, ~~się w każdej sprawie~~ dlaktórego stał wyrocznią. Jego cukiernia nie obawiała się ~~zawistnej konkurencji~~, stale przysparzając mu poważne dochody. Dzięki temu w r. 1802 mógł nabyć na własność od rodziny Krausów kamienicę, w której mieściła się cukiernia, a w r. 1809 stała się jego własnością druga pałacowa kamienica, niegdyś ks. Lubomirskich położona w Rynku l. 10, nabyta od Spaventich.

Wspomnianym roku brat Jakóba, Jan, ożeniony z Wiktorją Felińską,

Conzegły towarzystwo nietylko
~~Wszystkich ciągnęły do niej zarówno~~ nietylko
ale przedewszystkiem nabożeństwo kupieckie

147

6.)

opuścił Lwów i przeniósł się do Stanisławowa, gdzie własną, bardzo dobrze prosperującą, założył cukiernię i stał się założycielem drugiej, ~~stanisławowskiej~~ linji, tej gałęzi Lewakowskich. Potomkowie jego żyją obecnie we Lwowie, w Warszawie i Bydgoszczy, Najstarszym ich przedstawicielem ~~jest~~ dr. Stanisław Lewakowski, były prezydent izby celnej w Wilnie, a obecnie adwokat, mieszka w Warszawie.

Założyciel linji lwowskiej Lewakowskich, Jakób, dwukrotnie zawierał śluby małżeńskie. Pierwszy w r. 1787 z Teresą Dylińską, zmarłą bezpotomnie, drugi zaś w r. 1794 z Teklą Tepówną, z której liczne zostało potomstwo.

Pomyślne stosunki materjalne pozwoliły Jakóbowi w r. 1818 nabyć od ks. Woronieckiego trzy majątki ziemskie: Stronibaby, Uciszków i Krasne, w powiecie złoczowskim. Jako lwowski mieszczanin-szlachcic był ~~prawnie~~ do tego ~~prawnie~~ kupna upoważniony.

~~Objąwszy~~ wymienione dobra, zwinął Jakób swój ~~cukierniczy interes~~ we Lwowie i ~~z całą rodziną przeniósł się do Stronibab~~, ~~gdzie~~ z zapałem oddał się wzorowej gospodarce na roli, a na zimę wracał do Lwowa.

Wśród okolicznego ziemiaństwa wiejskiego zyskał Jakób również ogólną sympatję i podobnie jak w śród mieszczaństwa lwowskiego cieszył się poważaniem.

Krótko przed śmiercią majątki ziemskie oddał najstarszemu synowi Jakóbowi, innym synom i zięciom zostawił kamienice we Lwowie. Tutaj zakończył ~~życie w 80 - tym roku~~ pracowity żywot dnia 12 listopada 1839 w 80-tym roku życia i spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim. Pogrzeb jego był manifestacją całego miasta, które z żalem żegnało swego patriarchę. „ Dnia 14 listopada, mówią współczesne nekrologi, pochowano jednego z najdawniejszych i najszanowniejszych obywateli naszej stolicy, Jakóba Lewakowskiego..... liczna rodzina, opłakująca jego stratę, najznakomitsi mieszkańcy Lwowa, wszelkiego stanu i wszel

148

kiej klasy, oddając mu ostatnią posługę zasłużonemu obywatelowi, którym się tak słusznie miasto nasze szczyci. "

Z małżeństwa z Teklą z Tepów zostawił Jakób trzech synów: Jakóba Józefa [ur. 1797], Ignacego [ur. 1802], Tytusa [ur. 1809] i dwie córki. Apolonja, zamężna za Antonim Noelem, doktorem medycyny we Lwowie, Emilja zamężna za doktorem Michałem Gnoińskim, prezydentem m. Lwowa 1848 r., a następnie trzecim prezydentem autonomicznym /1880 - 1882/.

Najstarszy z synów Jakób Józef, poświęcił się pracy na roli w ojcowskiej wsi Stronibaby i Ucieszkowie, początkowo jako ich dzierżawca, a następnie w myśl zapisu ojca, jako właściciel. W r. 1843 nabył majątek Zbora wpowiecie stryjskim. Ożeniony z Cecylją z Widmanów, zostawił trzy córki: Zofję, Leokadję i Wandę.

Drugi Ignacy, ukończywszy wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, poświęcił się chwilowo służbie politycznej w b. c.k. Namiestnictwie, a następnie pracy gospodarczej na roli. Po ojcu odziedziczył kamienice w Rynku nr. 10 i 23. Nadto żona Oktawja Gerard de Festenburg, córka Jana Gerarda de Festenburg i Elżbiety Guibaut, wniosła mu w posagu, piękny, trzysto - morgowy folwark, Snopków, na halickim przedmieściu Lwowa, który na początku XIX w. urządził i zagospodarował wzorowo jej dziad, Dyonizy Guibaut, spolszczony Fracuz, 6. kapitan bombardierów królewskich, a następnie zasłużony, długoletni inspektor budownictwa m. Lwowa. Wiadomo, że on to wśród wielu technicznych prac, był tym, który, ku chlubie Lwowa, opracował w r. 1792 projekt połączenia morza Czarnego z Bałtyckiem, kanałem od Dniestru przez Lwów do Bugu i wielkie dla tego projektu obudził zainteresowanie.

Z przejściem Snopkowa, w posiadanie Ignacego i Oktawji Lewakowskich, cichy, podmiejski ustroń, stał się ich ukochaną siedzibą. Tutaj urodziły im się wszystkie dzieci. Tu rosły i wychowywały się w atmosferze gorącego patrjotyzmu rodziców, a zwłaszcza ubóstwianej matki Oktawji, kobiety niezwykłych zalet serca i umysłu, wszechstronnie wykształconej, o magicznym wprost wpływie na męża i wszystkich, którzy się z nią sty-

kali. Taką opinję wyrobiła sobie u Lwowian. Gościnny ich Snopków stał się ulubionym miejscem ~~ich~~ wycieczek i zebrań towarzyskich, a następnie jednym z najważniejszych ognisk lwowskiego ruchu konspiracyjnego.

W okresie powstania 1863/4 r., dzięki Ignacemu i Oktawji i ich ~~czterem~~ synom, rwącym się do patrjotycznych czynów i poświęceń, wrzał on nieustannym, konspiracyjnym życiem i pierwszorzędną odegrał w nim rolę. Tu mimo policyjnego nadzoru licznych rewizyj, zbierali się najwybitniejsi działacze na tajne narady. Tu wydawano rozkazy, ukrywano spiskowców, gromadzono broń i amunicję, wyprawiano ochotników na pola walk, zbierano datki na cele powstania, a po jego upadku gorącą opieką otaczano wolnościowych rozbitków.

Wymowną pamiątkę z tych czasów odsłonił rok 1913. ~~Oto~~ Koło Snopkowskiego dworku, istniejącego dotąd, wykopano przypadkowo beczkę zawierającą ~~przeszło~~ blisko 300 kg. ołowianych kul przeznaczonych dla sztucen powstańczych. Całe wykopalisko przeszło na własność „Muzeum Narodowego im. kr. Jana III, ~~skąd wkrótce~~ w lecznicy pozostało ~~miało spełnić swe pierwotne przeznaczenie.~~ w nim dłużej ~~Gdy w r.~~ Oto gdy w r. 1920 nawała bolszewicka szła na Lwów, a nasze dowództwo wojskowe gorącą ~~wydało odezwę~~ czyniło odezwami wzywało o dostarczanie brakującego do kul ołowiu, Muzeum wspomiane, zatrzymując czastkę wykopanych kul powstańczych, cały ich zapas oddało wojsku, przeznaczone na kule karabinowe spełniły swe pierwotne przeznaczenie. Czego na obronę Ojczyzny nie mogli ~~spożytkować~~ zużyć dziadowie, ~~spełnili~~ zużyli ich wnukowie!

W takiej atmosferze, w takim patrjotycznym nastroju, wychowywało się tu i od najmłodszych lat uczestniczyło w nim potomstwo właścicieli Snopkowa, złożone z czterech synów: Augusta, Władysława, Karola, Alfreda i córki Marji. Przedwczesna śmierć matki Oktawji, zmarłej 3 sierpnia 1865 r., pozbawiła ich nagle tej, która z całem poświęceniem, wychowała ich i wykształciła na dzielnych obywateli miasta i kraju.

W pogrzebie Oktawji wziął udział cały Lwów, a obszerne jej nekrologi, umieszczone w współczesnych lwowskich pismach, nie mają słów uznania dla „zasług tej wzorowej żony, matki i obywatelki " i stawiają

150

ją za wzór wszystkim matkom Polkom.

Po śmierci żony, Ignacy regulując swe sprawy majątkowe, oddał Snopków synowi Władysławowi, sam zaś cofnął się w zacisze domowe. Umarł nagle w r. 1873 w Krośnie, na cholerę.

Trzeci z synów Jakóba Lewakowskiego, Tytus, ukończył wydział prawniczy Uniwersytetu lwowskiego, a następnie otrzymał w Padwie stopień doktora. W życiu Lwowa poważną odegrał rolę. W r. 1845 wybrany został dyrektorem Galic. Kasy Oszczędności, w r. 1848 członkiem Wydziału miejskiego, w r. 1849 członkiem Rady administracyjnej Zakładu śp. Stanisława hr. Skarbka, w r. 1870 delegatem Rady nadzorczej Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, a w r. 1871 został członkiem Rady miejskiej. Uczestniczył w pracach różnych komisyj. Po ojcu posiadał kamienicę W Rynku l. 23, a w r. 1853 nabył realność przy dzisiejszej ul. Batorego l. 34. Zmarł we Lwowie 29 listopada 1889. Z małżonki Karoliny Leimsner zostawił dwie córki: Teklę Bieńczewską i Marję, pannę.

Z synów Jakuba /zm.1839 / i Tekli z Tepów /zm.1821 / tylko Ignacy, właściciel Snopkowa, ożeniony z Oktawją Gerard de Festenburg, zostawił męskich potomków. Byli nimi wspomniani już działacze narodowi :

1. August / ur. 1832 /, który ukończywszy uniwersytet lwowski, poświęcił się karjerze sądowniczej. Był sędzią powiatowym w Krośnie, a następnie radcą sądu obwodowego w Samborze. Po spensjonowaniu otworzył kancelarje adwokacką w Krośnie i równocześnie z całym zapałem oddał się pracy społecznej i politycznej. Wszczególności znakomite zasługi położył dla Krosna. Dzięki jemu stary przemysł tkacki tego miasta podniósł się z upadku i zamienił Krosno w centralę tego przemysłu. Jego przeważnie staraniem zbudowana została główna, fachowa szkoła tkacka, a następnie pierwsza w kraju fabryka blicharnia i apretury płócien.

151

Rozwijający się w okolicy Krosna przemysł naftowy, miał w nim również troskliwego opiekuna. Działalnością swą zyskał taką popularność, że ww r. 18 został wybrany z kurji ~~włościańskiej~~ V posłem do Rady państwa.

Z małżeństwa z Emilją z Antoniewiczów zostawił cztery córki: Justynę, zakonnicę w klasztorze Sacré - Coeur we Lwowie, Eżbietę, za Franciszkiem ~~Mirandollą~~ Pickiem w Krakowie, Jadwigę za prof. Dr. Włodzimierzem Antoniewiczem, rektorem Uniwersytetu warszawskiego i Joannę, artystkę malarkę.

Umarł w Iwoniczu 13 września 1891, pochowany w Krośnie. Demokracja polska straciła w nim jednego z najdzielniejszych swych szermierzy, zwolennika polityki czynnej, a zarazem człowieka wielkiego charakteru, jak zgodnie wspóczesne zaznaczają dzienniki.

2. Władysław / ur. 1834 /. Po studjach gimnazjalnych we Lwowie, ukończył akademję rolniczą w Altenburgu. W r. 1863 w pracach konspiracyjnych Lwowa wybitną odegrał rolę. Zapalony rolnik, czego dowody złożył w odziedziczonym Snopkowie, gdzie wzorowe prowadził gospodarstwo i utrzymywał dalej ten gorący nastrój patriotyczny, jaki tu rozwinęli rodzice i bracia w okresie konspiracyjnym. Umarł młodo, 17 listopada 1867 r. licząc lat 34.

Z małżeństwa z Zofją z Longchampów de Berier, córką Bogusława, ~~lekarza~~ oficera Legji nadwiślańskiej 1831 r., posła na Sejm w Kromieryżu 1848 r. i Leokadji z Deputowiczów, zostawił trzy córki: Zofję, za Romanem Mierzejewskim, inżynierem lwowskiej Dyrekcji kolejowej, Annę i Władysławę, zmarłe w młodym wieku oraz syna Zygmunta.

3. Karol / ur. 18 /, którego życiu, działalności i roli ~~poświęcona~~ politycznej jest ~~obecna~~ niniejsza praca.

4. Alfred ur. 1841 /. Za przykładem brata Władysława, ukończywszy studja agronomiczne, poświęcił się pracy na roli. Chodził dzierżawami. Gospodarował świetnie w powiecie złoczowskim, gdzie dla wielu towarzyskich i obywatelskich zalet, przez wszystkich sąsiadów był szczerze lu-

biany i pochowany. W r. 1863 był komisarzem lwowskiej Komisji ekspedycyjnej na Galicję, za co uwięziony, siedział razem z ks. Adamem Sapiehą 15 miesięcy w więzieniu pokarmelitańskim we Lwowie. Umarł ~~tam~~ tamże w stanie bezżennym 3 grudnia 1913 r. Pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim.

Jedynym męskim, żyjącym potomkiem tego pokolenia Lewakowskich jest syn Władysława/ ~~zmarły~~ 1837 / i Zofji z Longchampów de Berier / zm. 1914/ Zygmunt.

uzupełnienie -

Ojciec mego Władysław
w przy nowszej rok 1863.

bracia bliźniacy (matka Rudnicka
ze Strzałek) Dr. Bogusław Lenczyński
i Dr praw Wincenty Lenczyński notaryusz
obaj oficerowie tegoż nadwiślańskiej
ekwipaż ich wuj ich Tchórznicki.

Bogusław poseł w Kromieryżu
Wincenty więzień stanu po roku 1846.

1.) wiele z dokumentów tej rodziny zniszczyło wskutek wypadków wojennych i spalenia się dworu w Pustomytach w lipcu 1915, dwór podpalony przez kubańskich kozaków przy cofaniu się tychże zwłaszcza znajdujący się tamże pamiętnik i cześć aktów rodzinnych po ś.p. Dr Tytusie Lewakowskim.

2.) wytłumaczyć przejście z gr. katol. na rzymsko katolickie wyznanie a to wskutek osiedlenia się w mieście Lwowie i przyjęcia prawa miejskiego chcieli wrócić do dawnego swego wyznania, odpowiadającego im więcej do ich narodowych i szlacheckich tradycyi.

3) o ile możności skrócić ustęp opisu co do owczesnych stosunków we Lwowie sprzyjających rentowności i rozwoju cukierni.

4.) ... o t. r.
... f. Dyl...

5.) ... ...
... ...
... ...
... ...

6.) ... ...
... ...
... ...
...

jako adjutant ministra Latour
nie zdołał ocalić mu życia.
Syn tegoż Stanisław Niewiadomski
znany muzyk, niedawno umarł
w Warszawie.

Druga siostra wyszła za ziemianina
Skrzyszowskiego herbu Gryf (Jaxa.)
Trzecia wyszła za ziemianina
Lenczyńskiego.

Skrzyszowscy mieli: I syna Seweryna
Skrzyszowskiego właściciela
majątku z koło Złoczowa
ożenił się z bogatą Ormianką Łukasiewicz
która była właścicielką wsi
Chartanowce na Podolu
II Syna Stanisława Mieczysława
umarł jako stary kawaler.

Legenda o nieudolnych konkursach
Seweryna na Podolu (nocleg w oficerni
przygoda z rocznikiem) ./

7.) I.

Starsza córka przedziada mego Jakóba Lewakowskiego Apolonia wyszła za mąż za Dr Noela i dostała w posagu majątek ziemski Seweryńka (około 2.000 morgów) koło Ożydowa stacya pocztowa Brody a przez Noelów ich potomkowie dostała się Seweryńka do rąk syna ich Adama Noëla, rolnik doskonały później długoletni dzierżawca dóbr Sosolówka nad Seretem własności hr. Lanckorońskich, później został pełnomocnikiem hr. Karola Lanckorońskiego mieszkał ~~st~~ w Chłopach pod Komarnem. Siostry jego wyszły jedna za oficera Niemiadomskiego b. adjutanta hr Latoura b. ministra powiernego przez Tłum 1848 we Wiedniu, musiał kwitować bo

Popr. pow. Z. L.

760

~~Życiorys~~.

Zygmunt, ~~Lewakowski~~, syn Władysława i Zofii z Longchampów de Berier, urodził się 15 listopada 1865 w Snopkowie, ~~pod Lwowem~~. Do gimnazjum uczęszczał we Lwowie, maturę zdał w Jaśle. Ukończył wydział prawniczy Uniwersytetu we Lwowie, poczem po jednorocznej służbie wojskowej otrzymał stopień porucznika ~~przy~~ 13 p. ułanów. Za radą i pomocą swego stryja i opiekuna dr. Karola Lewakowskiego, obrał sobie zamiast stanu urzędniczego zawód przemysłowy. Zaczął pracę w przemyśle naftowym, w ~~kopalni~~ Słobodzie Rungurskiej, następnie objął zarząd kopalni stryja śp. dr. Karola Lewakowskiego w Iwoniczu i Tyrawie Solnej, w powiecie sanockim.

Po zlikwidowaniu tych kopalń przez stryja, który przeniósł się na stałe do Raperswylu w Szwajcarji, nabył wieś Russocice w powiecie rohatyńskim i tam gospodarował lat kilka.-

W 1894 roku zawarł związek małżeński z Emilją Kobylańską z rodziny ziemiańskiej na Pokuciu, pobłogosławiony potomstwem trzech synów i dwóch córek. Ukochawszy przemysł naftowy wrócił do niego i zaczął zakładać własne i wspólne przedsiębiorstwa, które rozwijały się bardzo szybko. W ich rzędzie założył w Borysławiu spółkę rurociągową t.zw. " Pipeline " która w przemyśle naftowym poważną odegrała rolę. Następnie z inż. Tomaszem Łaszczem założył kopalnię nafty w Strzelbicach w powiecie Stary-osamborskim ~~Sambor~~ a równocześnie ~~założył~~ w Borysławiu przedsiębiorstwo gazociągowe, gazów ziemnych, które w krótce rozwinęło się w poważny blok przemysłu naftowego.

Sprzedawszy majątek Russocice, ~~w powiecie staro-samborskim~~, kupił majątek leśny Tycha, Nanczółka i Potok.

W 1908 roku został wybrany z okręgu staro-samborskiego posłem na Sejm Krajowy, gdzie wstąpił do Stronnictwa Ludowego, którego jednym z głównych założycieli był ś.p. dr. Karol Lewakowski. W okresie wojny światowej został z rodziną we Lwowie i w miarę możności ratował swe przedsiębiorstwa naftowe. Podczas wojny wstąpił do Rady Nadzorczej banku Przemysłowego we Lwowie i powołał do życia wielkie "Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych" z centralą we Lwowie i został przezesem jego Rady Nadzorczej. Dla tego Towarzystwa zakupił wielką kopalnię w Schodnicy wraz z należącymi do niej dobrami ziemskiemi, a wykupiwszy objekty przemysłowe i tereny naftowo-gazowe w zagłębiu krośnieńskim, był inicjatorem przeniesienia tam dalszych wierceń za ropą i gazami ziemnymi.

Nietylko założycielem ale duszą tych wszystkich przedsiębiorstw był Zygmunt Lewakowski.-On to swoją wiedzą,zmysłem organizacyjnym,zapałem i energią, przyczynił się wybitnie do rozwoju przemysłu naftowego i poważne na tym polu położył zasługi , z wszechstronnym spotykając się uznaniem.-

Szybki rozwój wszystkich wyżej wymienionych przedsiębiorstw wymagał stałego oparcia się o jakąś instytucję finansową.-Zygmunt Lewakowski wybrał Polski Bank Przemysłowy,którego Rady Nadzorczej był prezesem.-Przypuścił tenże bank do znacznego udziału w kapitale akcyjnym z prawem wielokrotnego głosowania,co dawało bankowi większość na walnych zgromadzeniach.-

Zdawało się,że wszystko weszło na najlepszą drogę rozwoju.-Niestety elementarbe zjawiska gospodarczo-polityczne w całej Europie,jako skutki światowej wojny,w większym jeszcze stopniu dotnęły zniszczoną wypadkami wojennymi Polskę,odrodzoną z trzech zaborów,znajdującą się jeszcze w płynnym stanie i nie mającą ,ani kapitałów własnych,ani kredytów zagranicznych.- Polityka gospodarcza b.ministra Władysława Grabskiego skierowała cały obrót gotówki do kas państwowych ,skutkiem czego banki prywatne na gwałt mobilizowały swoją wierzytelności i portfele akcyjne i zaczęły sprzedawać znajdujące się w ich rękach akcje przemysłowe.

Polski Bank Przemysłowy ulegając naciskowi sytuacji sprzedał akcje przedsiębiorstw naftowych założonych przez p Zygmunta Lewakowskiego o wielokrotnym prawie głosowania obcej zupełnie grupie wiedeńskich przemysłowców,która w następstwie uzyskały większość w powyższych przedsiębiorstwach.-

~~Polski Bank Przemysłowy~~ sprzedał ~~powyższe~~ te akcje ponieważ cieszyły się,na giełdzie ówczesnej,wyjątkowe wysokim kursem i w ten sposób zmobilizował większą gotówkę.-Zygmunt Lewakowski dowiedziawszy się o tym tragicznym stanie rzeczy, zrezygnował z prezesury tegoż banku i z prezesury Rady Nadzorczej S.A. dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych .-Był to okres dla niego,jako założyciela przedsiębiorstw ,nad wyraz przykry.-Widział nieuchronną katastrofę tego ,czemu tyle lat życia poświęcił.-Rozgoryczony i zniechęcony smutmymi doświadczeniami, a przytem zagrożony na zdrowiu,wycofał się zupełnie z przemysłu naftowego,sprzedał wszystkie swe posiaadłości w Małopolsce Wschodniej,gdzie w powiecie wadowickim, kupił dobra Izdebnik z przyległościami.-Dobra te podzielił fizycznie między trzech swoich synów,-Karola,Jakuba i Ignacego.-Wszyscy trzej ży-

jący dotąd w kawalerskim stanie, pracują jako ziemianie w przydzielonych im przez ojca majątkach.-

Córka Oktawia wyszła za Stanisława Pietruskiego, a Stefania za ś.pam. Macieja Biesiadeckiego.-

Zajęty sprawami przemysłu naftowego i wobec nawału pracy na tym polu, nie brał Zygmunt Lewakowski większego udziału w życiu politycznym i publicznym.- W czasie obrony Lwowa 1918/9 był czynnym członkiem Komisji Finasowej Komitetu Obrony Lwowa; i odznaczony został Krzyżem Obrony Lwowa. Z tytułu zasług przy organizacji polskiego przemysłu w odrodzonej Polsce otrzymał Komandorię Odrodzenia Polski.-

Obecnie zachowując umysł zawsze pogodny i czuły na wszelkie objawy polityczne, społeczne i gospodarcze, mieszka w Krakowie służąc synom radą i czynem w ich pracach na roli.-

Zygmunt L., syn Władysława i Zofii z Longchampu de Berrier, ur. się 15 lut. 1865 w Snopkowie.
Do Gimnazjum ~~[illegible]~~ uczęszczał w Lwowie, maturę zdał w Jaśle i wydział prawa ukończył na uniwersytecie lwowskim. Poza pełnią jednorocznej służby wojskowej, ~~[illegible]~~ okupował [illegible] w rezerwie przy 13 p. ułanów. ~~[illegible]~~ Za radą i pomocą swego stryja i opiekuna Karola Lwat, ~~[illegible]~~ obrał sobie zamiast stanu urzędniczego zawód przemysłowy. Zaczął pracę w przemyśle naftowym w kopalni w Słobodzie Rungurskiej. Następnie objął zarząd kopalni stryjowskich w Iwonicz i Igrowie wołoskiej.
Po zlikwidowaniu tych kopalń przez stryja, który przeniósł się na stałe do Szwajcarii, nabył wieś Rusenice, w pow. rohat. i tam gospodarował lat kilka. ~~[illegible]~~ Ukochawszy przemysł

†

Wr 1894 zawarł związek małż. z Emilją
Kobylańską (zmarłą w 1835), pobłogosławiony
potomstwem trzech synów i dwu córek

zgromadzenie narodowe było obrady Kard.

W obecnej chwili [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

√ i zrobić przeczem jego Radę nadz.+

9. i był inicjatorem przeniesienia tam dalszych wierceń za gazami ziemnymi. Wiercenia dostarczyły prócz przód. gazów ziemnych i skromną ropę. W rezultacie tę drogą stworzył się

z wszelkich ograniczeń

Szybki rozwój wszystkich, wymieniony fakt
wzbudzić wymagał stałego obserwowania, aby
uchylenie [illegible] z Londynu wybrał
Polski Bank francuski. Dzięki, w tych okolicznościach
zwiększyć [illegible] [illegible] ze
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na Walnych Zgromadzeniu.

Zdawało się, że wszystko wróci na tory [illegible]
rozwoju. Niestety, [illegible] [illegible]
[illegible] w całej Europie, [illegible]
w większym jeszcze stopniu [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible]
zabory, z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Banki prywatne b. Galicji ~~[illegible]~~ zmuszone przez Rząd ~~zmuszone~~ ~~[illegible]~~ do oddawania swych kapitałów do kas państwowych, zaczęły na gwałt sprzedawać swe akcje. Tę drogę obrał i Bank Przemysłowy, w czasie nieobecności swego prezesa ~~[illegible]~~ Z. Lewak. we Lwowie, sprzedał posiadane przez się akcje obcym grupom, które w następstwie uzyskały większość we wszystkich naftowych przedsiębiorstwach.

Z. Lewak. dowiedziawszy się o tym tragicznym stanie rzeczy zrezygnował z prezesury tego Banku i prezesury Rady nadzorczej Spółki akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych. Była to okres dla niego jako założyciela przedsiębiorstwa nad wyraz przykry. Widział ~~[illegible]~~ [illegible] tego, czemu tyle lat życie poświęcił. Rozgoryczony smutnym

doświadczeniami, a przytem zagrożony na zdrowiu, wycofał się zupełnie z przemysłu naftowego, sprzedał wszystkie swe posiadłości w Małopolsce Wschodniej i przeniósł się do Zachodniej, gdzie w prow. wadowickiem kupił rozległe dobra Izdebnik z przyległościami. Dobra te podzielił fizycznie między trzech swoich synów.

Najstarszy z nich Karol otrzymał Zakrzów i Budzów; Jakób Izdebnik; Ignacy Jastrząbik. Wszyscy trzej żyjący dotąd w kawalerskim stanie, ~~gospodarują~~ pracują w wymienionych majątkach, ~~nad czym troskliwie czuwa ojciec mieszkający w Krakowie~~ zagospodarowanych wzorowo przez ojca.

Córka Oktawia wyszła za Sławoj[illegible] Pi[illegible]trzeckiego Stefanie za ś.p. Macieja Biersa z [illegible]dzkiego.

Życie [illegible] francuska [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

troskliwie

nad czym czuwa ojciec

wzorowo, ~~pod okiem ojca~~, mieszkający

w Krakowie

Nekrolog. (Gaz. nar. 3. VIII 1865 176

Oktawii Gerard de Festenburg Lewakowskiej

Dnia 1. bm. o godz. 6 wieczorem spuściliśmy w dół grobowy zwłoki śp. Oktawji Lewak., urodzonej Gérard Festenburg zmarłej d. 30. VII w 60 r. życia swego, żony powszechnie szanowanego obywatela miejskiego p. Ignacego Dominika Lewak.

Śp. Oktawja pomimo stanowiska na jakiem jej urodzenie i środki nadawały prawo do życia towarzyskiego – przecież poświęcała takowe wyłącznie zaciszu domowemu i wychowaniu dzieci, – a że była kobietą nietylko wszechstronnie wykształconą ale istotnie światłą – zostawiła dowody w ukształceniu serc, pod okiem troskliwego ojca wychowanych dzieci swoich jednej córki i czterech synów, którzy zwłoki jej na własnych barkach wynieśli z ulubionego Smopkowa, rodowego gniazda swego.

Życie i cnoty śp. Oktawji są najżywszym wzorem zaparcia się dla dobra dzieci naszym matkom polskim, a oraz najpiękniejszą spuścizną dla was w smutku pogrążonych córo i synowie jej nieodrodni! Oddając was bowiem krajowi, wkłada na was obowiązek, abyście krzewili cnoty pamiętnego w grodzie naszym patryarchy rodu waszego śp. Jakóba Lew. (cukiernika) zasłużonego niegdyś obywatela Lwowa którym się tak słusznie pyszniło niegdyś miasto nasze, jak słusznie się dzisiaj szczyci wspomnieniem jego, a hołd jaki przy odprowadzeniu na cmentarz Łyczakowski zwłokom jej przez wszystkie mieszkańców Lwowa warstwy oddany został – był najwymowniejszem uznaniem zasług wzorowej żony, matki

i obywatelki.

Rondułt prowadził czcigodny kanonik i proboszcz od św. Mikołaja ks. Krassowski, a do grobu spuścił zwłoki i grób poświęcił wielebny ks. infułat Orłowski – w asystencji innych księży.

Cześć jej cieniom – pokój jej pięknej duszy

Alfred Lew. urodz. 1841 w Snopkowie
pod Lwowem zmarł dziś rano w naszem
mieście. Zmarły ukończył studia agronomicz-
ne gospodarowe długie lata w powiecie złoczow-
skim gdzie dla wielu zalet towarzyskich i obywa-
telskich przez wszystkich sąsiadów był szczerze
lubiany. W r. 1863 był członkiem Rządu Naro-
dowego, poczem w r. 1864 został aresztowany i wraz
z ks. śp. Adamem Sapiehą siedział jako wię-
zień stanu przez rok cały w więzieniu Kar-
melickiem we Lwowie. Śp. Alfred był młod-
szym bratem dr. Karola Lewakowskiego,

17 r

którego przed paru tygodniami stracił, a stryjem posła Zygmunta Lewakowskiego. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. pół do 3-ciej pop. z domu żałoby przy ul. Ochronek 9 do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowskim.

(Kurjer Lwowski
z środy dn. 4 Grudnia 1912 r)

Dnia 14 bm pochowano jednego z naj-
dawniejszych i najszanowniejszych obywa-
teli naszej stolicy, ~~to jest~~ Jakóba Szwakowskie-
go > Niespracowana czynność w profesyi (zaj-
mował się cukiernictwem) i ścisła rzetelność
towarzyszyły ~~się~~ mu przez całe życie, aż do
grobu, i tylko przez te zalety uzbierał so-
bie znaczny obywatelski majątek, który
pozostawił < Liczna rodzina opłakująca je-
go stratę, najznakomitsi mieszkańcy
Lwowa wszelkiego stanu i wszelkiej klasy

odebrane przez Ustawę Traktatu, odpro-
wadzili tego Duchownego Urzędu na miejsce
wiecznego spoczynku.

(Gazeta Lwowska

Sobota 16 listopada 1839 Nr. 135)

Tamtejsze [illegible] tego zawodu
Uczeni [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

† August Sew., adwokat kra-
jowy, burmistrz m. Rosna
emer. ck radca sądowy, czło-
nek rady powiatowej kro-
mieńskiej, obywatel hono-
rowy m. Sambora b. poseł
do Rady państwa, członek
dyrekcji towarzystwa za-
bierzańskiego w Krośnie itd.,
zmarł po krótkich cierpie-
niach w 59 roku życia
w nocy na 13 bm. w Lwo-
wie. Na pogrzeb, który
się odbędzie w Krośnie
z kościoła parafialnego
15 bm. o godz. 3-ej po poł.,
zapra-
sza krewnych i znajomych
Reprezentacja m. Krosna

i rodzina zmarłego. 173
Zmarły był rodzonym bra-
tem Karola Lewakow. i czło-
wiekiem wielkiego charakte-
ru. Przedwczesny zgon jego
pogrąża w żałobę, nietylko
zacną rodzinę, ale także
liczne grono przyjaciół
osobistych i politycznych
W szczególności demokracja
polska straciła w nim jed-
nego z najdzielniejszych
szermierzy.

(Kurjer Lwowski

Wtorek 15. września 1891

Nr. 256.

nr. 1832

August Lew., o którego zgonie donosiliśmy już wczoraj z wyrazem szczerego i głębokiego żalu, znakomite położył zasługi około podniesienia m. Krosna, które dzięki jego działalności staje się punktem centralnym dźwigającego się z upadku przemysłu tkackiego. Budowa gmachu dla głównej fachowej szkoły tkackiej i budowa pierwszej w kraju fabrycznej blicharni i apretury płócien, przeważnie zawdzięczają śp. Lewakowskiemu swoje powstanie. Mieszkańcy i przemysł naftowy rozwijający się dzielnie w okolicy Krosna, miał w nim żarliwego patrona. Wybrany przez właścicieli na

179

posła do rady państwa, był wiernym zwolennikiem polityki czynnej. Cześć jego pamięci

(Gazeta Nar. z Wtorku 15. IX 1891.)

Tytus Lewakowski radny miejski
zmarł 29. XI 1889 w 81 roku życia

(Gaz. Mar. z dn. 30. XI 1889

178

Teodor Lewakowski
gr. kat. proboszcz parafii w Perchińsku
Marya

~~Teodor~~ Jan
w 1728 w Perchińsku po wszystkim święcie kapł. w Lwowie
1750 otrzymał od X. Czartor. gr. kat. parafię
w Przysłupie ~~w~~ wsi należącej
do ~~[illegible]~~ kałuskiego starostwa
(wiosna niedal. od Perchińska, wśród
gór w obrębie niegrod. star. kałuskiego
Tu urodził mu się syn

Michał
szkoły stanisławowskiej X-ięcia
święcenie kapł. we Lwowie
w r. 1772 przeczyt. przez ks. Lubomir, Mars. WK.
star. kał. — gr. kat. w Przysłupie

Odnośne akta lwow. konsyst. gr. kat.
Biskup Lwa Szeptycki tytułuje nazywa go w odn.
w swych ~~[illegible]~~ pismach „szlacheckiej"

w duchu polskim patryotycznym na dzielnych obywateli kraju.

Rodzina Festenburgów prawie zupełnie wymarła; jeden jedyny mieszka od wielu już lat w Argentynie w Ameryce a Zofia Gerard Festenburg córka Dr Eugenjusza Gerard Festenburga i M. z Krasnopolskich z Latacza żyje dotąd w Krakowie i jest żoną Dr Zygmunta Piotrowskiego adwokata.

Proszę Kochanego Dyrektora o możliwe szybkie odesłanie historyi naszej rodziny do prof. Dr Henryka Mościckiego do Warszawy aby niemiał przyczyny opóźniania się ze swoją pracą z naszej winy.

Przed wysłaniem do Warszawy opracowania mogę przyjechać do Lwowa na wezwanie Kochanego Pana Dyrektora aby go wspólnie przeczytać.

Czekam zawezwania i łączę serdeczne pozdrowienia a Wielce Szanownej Pani rączki całuję

szczerze oddany

Zygmunt Lewakowski

780

Kraków. 18. lutego 1938.

J. Wielmożny Panie Dyrektorze,

w myśl naszej ostatniej ~~naszej~~ rozmowy w Krakowie załączam moje curriculum vitae w streszczeniu.

Z mej strony proszę raz jeszcze aby historya naszej skromnej rodziny w odniesieniu do monografii ś. p. Stryja mego Dr Karola Lewakowskiego, która opracowuje prof. Dr Henryk Mościcki, była ścisła i streszczona, bez panegiryku, lepiej za mało jak za dużo, aby uniknąć złośliwości ludzkiej tak w społeczeństwie naszem kwitnącej.

Co do babki mojej Oktawji urodz. Gerard Festenburg wychowała się w Austryi t. j. głównie we Wiedniu u swego wuja ówczesnego premjera rady ministrów we Wiedniu br. Krausa którego brat był prezesem forum nobilium we Lwowie a ztąd poznanie się Jej z ś. p. dziadkiem moim Ignacem Dominikiem

./.

1/

Lewakowskim i zawarte małżeństwo.
Snopków ona wniosła w posagu
po swojej matce z domu Ghibaut.
Brat babki mojej Emil Gerard Festenburg
był prezesem ówczesnej rady miasta
Lwowa mianowany przez rząd austryacki.
Rodzina Gerardów była francuską
szlachtą zamieszkałą w Belgiji w czasach,
kiedy Niederlandy należały do Austryi.
Służyli głównie w wojsku i w jednej
z ówczesnych wojen dostali przydomek
Festenburg. Skoro Austrya straciła
Niederlandy wiele rodzin wojskowych
i urzędniczych przeniosło się do Austryi.
Tak się i stało z rodziną Festenburgów.
a z Wiednia do Galicyi niedaleka
droga.

Muszę zaznaczyć, że cała rodzina
już w następnej generacyi zupełnie
się spolonizowała.

Babka Oktawja była najlepszą
w świecie żoną i matką, a sama
wysoko wykształcona wychowywała swoje
dzieci bardzo starannie jako żona
polaka wychowała swoje dzieci w

/-

181

L.prot.główn. 3131 / 1867 r.

Zarząd Miejski król.stoł.miasta Lwowa zawiadamia, że Władysław Lewakowski lat 34 stan żonaty zatrudnienie właściciel domu zamieszkał pod l.konskr. Nr.orj. plac - ulica ? zmarł we Lwowie dnia 17. XI. 1867 r. pochowany w grobowcu

Lwów, dnia 18. III. 1938 r.

Do
~~Sądu Grodzkiego Miejskiego~~
we Lwowie

MIEJSKI URZĄD WE LWOWIE SPISU ZMARŁYCH

c.303/36

782

L.prot.główn. 3376 / 1889 r.

Zarząd Miejski król.stoł.miasta Lwowa zawiadamia, że
Ks. Tytus Lewakowski lat 81. stan wdowiec
zatrudnienie ..... zamieszkały
pod l.konskr. ..... Nr.orj. 34 plac - ulica Batorego
..... zmarł ..... we Lwowie
dnia 29. IX. 1889 r. pochowany w grobowcu na cm. Łyczakowskim

Lwów, dnia 18/III. 1936. r.

Do
Sądu Grodzkiego Miejskiego
we L w o w i e

MIEJSKI ... WE LWOWIE SPISU ZN...

o.303/36

Księga cechowa cukierników III.A.525. R. 1802-1869.

Str.3. Jakób Lewakowski,Jan Lewakowski.R.1802.
Str.5. Jakób Lewakowski,Jan Lewakowski.R.1802
Str.6. Jakób Lewakowski,R.1803.
Str.IO i II.Podpisy Jakóba Lewakowskiego R.1803
Str.15.Jakób Lewakowski,Jan Lewakowski.R.1804
Str.21.Jakób Lewakowski,Jan Lewakowski.R.1805.
Str.22 i 23 .Lewakowski i brat jego Jan.R.1805/6
Str.25.Jakób Lewakowski.R.1806
Str.27.Jakób LewakowskiR.1807.
Str.31.Jan Lewakowski.R.1808
Str.33.Jan Lewakowski.R.1809.Zwija interes we Lwowie.
Str.34.Od r.1809-1839 str.102 Jakób Lewakowski.

Księga cechowa cukierników III.A.526. R.1802-1863.

Str.6.R.1809.Lewakowski Jan
Str.14.R.1818.Lewakowski Maximilian.

Księga cechowa cukierników. III.A.527. R.1802-1833

Str.1.R1802. Jakób i Jan Lewakowscy.
Str.2.R.1803 Wybór Jakóba Lewakowskiego na przewodniczącego —
Str.4 .R.1803 Jakób i Jan Lewakowscy.Str.5.
Str.32.R.1804,str.33.str.34. Jakób Lewakowski
Str.40. 16.VII.1820Lewakowski Maximilian mistrzem.

Przy końcu księgi str.7. Jan Lewakowski.

1750

Nacjonalnyj Muzej 784
14-X-1937

1750
22
1728

/Kopia/ Matricula Ordinatorum Dioecesanorum Leopoliens. Haliciens. et Camenecens. ab Anno 1730. ad Annum 1747. Tomus II Anno 1750. Ordinatos videat. ad Calcem Tomus VII. Actorum Litigiosorum Dioecesis Leopoliensis pag. 691. Joannes Lewakowski Theodori Prbri et Mariae conjug. Ltms. Filius oriundus ex Diec. Halicens. Villa Perehińsko baptizatus ibid. Annor. 22 et mensium I. Q. Dierum 23 id. e. Mensis Augusti A-o 1747 in ostiarum, Lectorem, Exorcystam, Acolytam, Subdiaconum et Diaconum ad Ecclesiam Parochialem Titt. Immaculatae Conceptt. Beatissimae V. Mariae in Villa Przysłupie Decanatus Rożniatoviensi, Collationis Celsissimi Principis Czartoryski Palatt. Russiae ordinatus, /Archiv. Nacjonalnoho Muzeju u Lwowi rukopis N. 57 f. t.I. pag 691./

Zgodnie z oryginałem wymienionym wyżej

I. Swięcickij

dyrektor N. M.

1754

185

Nacjonalnyj Muzej
14-X-1927

/Kopja/ Visitatio Generalis Ecclesiarum Dioeceseos Haliciensis per Decanatum . Tom II Pars II-da c. 192. Decanatus Rozniatoviensis. Diee 8ma Mensis Martii V S 1754 Anno. Wieś Przysłupy.....Paroch X Jan Lewakowski ordynowany od JW. Imc Xa Onufrego Szumlańskiego Biskupa Przemyskiego Administratora natenczas Lwowskiego za Prezentę J.O. Xcia Czartoryskiego Wwdy Ruskiego. /Archiv. Nacjonalnoho Muzeju u Lwowi rukopys F. N.16 c 192/

Zgodnie z oryginałem wymienionym wyżej

I. Swięcickij

dyrektor N.M.

Oryginał 1772 786

Lewakowski in Przysłup.

1772

Anno Dni Milessimo Septingentesimo Septuagesimo Secundo Die Vigesima Nona men. Juny in Villa Jasiń dicta.

Infra scriptus Commisarius Vigore Instumenti des Data Ejus hin Kryłos die 25 Iunnii V.S. Anni Curren. ad Villam dictam condestendi

Iurisdictionem meam Commisorialem fundavi Testes fide dignos non exceptibiles suscepijurari feci, et cum illis ad Examen secretum juxta Puncta consueta processi, uti sequitur.

Testis primus Andreas Martynow Incola Przysłupiensis Annorum cerniter 45. Confessus pro Paschale juratus deposint ad primum.

Do naszey Cerkwi Przysłupskiey wakuiącey Ogród zdawny Cerkiewny na Dni orania trzy, na którym osiadłość Kapłańska z Sadkiem o miedzę z Ogrodem Petra Martynowego y Fedorem Moszczukiem z iedney strony, z drugiey strony Wasylem Romanowym, Pola w pierwszey ręce na dni orania siedem nazwiskiem Kubaszow o miedzę z Wasylem Pałahnicem y Wasylem Żupańskim. Druga niwa o miedzę ze mną y Michałem Andrusiowym. Trzecia Niwa o miedzę z Kościem Guteczowym , od Wasyla Andrusiowego z drugiey strony zwir y las. wtych Niwach trzech z niw ludzkich na Cerkiew do Erekcyi wieczney odebranych iest orania dni siedm iakom powiedział. W drugiey ręce pola na dni orania osiem o miedzę z Iwasiem Platennikiem z iedney strony z drugiey Las zaczyna się od Rurykowatego a przypiera do granicy Wsi Bugrowki Potoka mosta zwanego. Sianożęć w Wieli na Kosarzów dwadzieścia y wraz druga Sianożęć nazwiskiem szerokie Pole na Kosarzów dwanaście o Miedzę z Granicą Bugrowską y lasem Przysłupskim. Item Sianożęć pod Przysłupem na Kosarzów dwanaście o miedzę z Wasylem Matiszakowym y Polem Kapłańskim. Z tego Pola y sianożęci Cerkiewnych nic nie odpadło, ale iak zaczoł używać pierwszy Kapłan do tych czas spokoynie używaią y Następcy.

Ad secundum Michał Lewakowski prezentowany do Naszey Parafii rodził się we Wsi Naszey, iak iego Oyciec był Parochem Przysłupskim, iak

zaś przeniósł się do Niebyłowa dawał go do szkół Stanisławowskich y nie słyszałem o żadnych złych Obyczaiach iego, ale gdy go Oyciec odumarł starał się w sieroctwie o siebie y był na Dyrekcyi ze trzy Lata u Dzieci Im. X Dziekana Bohorodczańskiego, nie maiąc sposobności do Szkół chodzić.

Ad tertium Za Prezentę niesłyszałem aby co dał, a co za Pocztę musiał dać. Z nami nie czynił żadney ani słowney ani na piśmie umowy. Parafianów nas iest w Przysłupiu 24. a na Maydanie 15.

Testis secundus Basilius Romanow Incola Przysłupensis, Annorum circiter 70 confessus pro Paschate iuratus deposuit.

Ad primum Iak Tatarzy Cerkiew spalili y Wieś zruynowali długo niebyło Kapłana y Cerkwi y należeliśmy do Sliweckiey Cerkwi. Być może lat ze 30 iak za P. Obertyńskiego teraźnieyszą Cerkiew wystawiliśmy do którey pierwszy Kapłan X. Jan Lewakowski Oyciec teraźnieyszego Prezentowanego poświęciwszy się odebrał w Possesyę swoią nayprzód Ogród, na którym posiedzenie Kapłańskie, y tego iest orania dni trzy. Pola wydzieloną y w Erekcyą podaną wieczną Wpierwszey rece od Sliwek iest na Dni orania siedm, dwie niwy pod starym Cmentarzem a dwie podle Wsi o miedzę opisaną w Wizycie generalney. W drugiey ręce od Bugruwki na sześć czyli więcey Pługów nie mogę wiedzieć dobrze bom go nieorał. Sianożęc w Wieli na Kosarzów 20. W tym że mieyscu powtóre przydane sianożęci dla Kapłanow naszych na Kosarzów 12 nazwiskiem Szerokie Pole. Item Sianożęć pod Przysłupem na Kosarzów 10 przy drodze publiczney, która wieli szkody czyni, Za co nadano wspomianą Sianożęć nazwiskiem Szerokie Pole. Z tego Pola y sianożęci Cerkiewnych nie ubyło.

Ad secundum Wiem Michała Lewakowskiego prezentowanego że syn prawdziwy rzeczonego X. Jana, y trzymałem go do krztu S. Ten edukował się w domu potym do Szkół oddany Stanisławowskich, Potym był przy Dzieciach Im. X. Dziekana Bohorodczańskiego, nareszcie ożenił się. O tym nie słyszałem aby się piaństwem bawił, lub w innym Występku zostawał.

Ad tertium Nie wiem żeby dał co za Prezentę. z nami umowy nie czynił żadney. Parafianów iest wszystkich 39. Et tantum.

Testis tertius Basilius Zinyk z Maydany Przysłupskiego Annorum circiter 70 confessus pro Paschate iuratus deposuit.

Ad primum Iak się nowa całkiem Cerkiew postawiła za P. Obertyńskiego przydano do niey dla sustentacyi Kapłanów Ogrody dwa wraz leżące na pługów więcey iak cztery na których Cerkiew y Obeyście Parochów. Pola nie wiem iak wiele należy, bo opodal mieszkam. Także y osiadłościach. To zaś wiem że iest ich dosyć, byle ich można zrobić y z nich nic nie odpadło.

Ad secundum Wiem że się Michał Lewakowski rodził we Wsi naszey iak Oyciec iego Parochem był u nas. Wiem y to że był w szkołach Stanisławowskich. Tego zaś nie wiem aby się zle rządził y był w czym złym osławiony.

Ad tertium Za Prezentę nasz Pan nic nie bierze. Parafianów nas iest na Maydanie 15 na Przysłupiu może być ze 30. Et tantum.

Testis quartus Joannes Olexciów Incola Niebyłowscensis annorum circiter 60.Confessus pro Paschatte iuratus deposuit.

Ad primum nie wiem

Ad secundum z Dzieciństwa Michał Lewakowski rósł u nas y często do Szkół przychodził, ale nie widziałem nic złego y nieprzystoynego z iego życia y obyczaiów.

Ad tertium nie wiem

Tandem post Depositionem Testium iuratorum dicta Eorum fideliter connotata in Rothulo occluso pro Apertione ad Perillustrem et Reweremdum Delegantem remisi. In quorum fidem. Dattum ut supra.

J. Bereżnicki.

L.S.

1772

Nacionalny Muzej
14-X-1937

289

1772
25
1747

/Kopja/ Metrica Consecratorum Dioecesis Leopoliensis Haliciensis et Camenecensis Podoliae t. IV c 364 -1772 Die VI Mensis Augusti Leopoli. Michael Lewakowski R. Joannis et Mariae Legitimorum Conjugum Filius de Villa Przysłupie Dioecesi Haliciensi oriundus ibidemque baptisatus et confirmatus annorum 25 ad Quatuor Minores Subdiaconatum et cum dispensatione ab interstitiis Diaconatum ac demum die XIX Mensis et anni eius intra Missarum Solemia promotus ad Presbyteratum et ad Ecclesiam Parochialem Tit. Conceptionis S. Annae eiusdem Villae Przysłupie Dioecesis Haliciensis Decanatus Perehinscensis ad Praesentatione nemIllustrissimi Principis Lubomirski Suppremi Regni Mareskolci dqua Capitanei Kałussien. institutus est et post assecutionem alternis Beneficii R. Odzierzyński ettc./Archiv. Nacjonalnoho Muzeju u Lwowi rukopys n.57 F-o T II. C. 364/

Zgodnie z oryginałem wymienionym wyżej

I. Swięcickij

dyrektor N: M.

1772 Brzyskar 190

Leo na Szeptycach Szeptycki z Bożey y Stolicy Apostolskiey Łaski Biskup Lwowski Halicki y Kamieniecki Arcybiskupstwa Metropolitalnego Kijowskiego y Całey Rusi z Opatstwem Pieczarskim Koadjutor y Administrator Apostolski Opat Kommendatariusz Mielecki y Orderu S-go Stanisława Kawaler.

Przewielebnemu Xiędzu Jakubowi Bereźnickiemu Scholastykowi Katedralnemu Halickiemu Dziekanowi y Parochowi Perehińskiemu Nam w Chrystusie Miłemu Zbawienie w Panu. Wyprowadzenie Inkwizycyi o Życiu y Obyczajach Szlachetnego Michała Lewakowskiego do Stanu Duchownego Aspiruiącego y do Cerkwi pod tytułem Niepokalanie Poczętey Maryi Panny w Przysłupiu wakuiącey Prezentowanego dla Informacyi Naszey Potrzebney Przewielebności Waszey zlecić umyśliliśmy, y zlecamy per praesen. abyś za Doyściem rąk swoich tego Instrumentu na Gruncie lub Innym sobie zdawaiącym się mieyscu z świadkom wiadomych rzeczy, wiary godnych nie krewnych jednak, ani do Prezencyi Prezentowanego Jakimkolwiek sposobem Interessowanych albo tey przeciwnych praecio Iuramento na zwyczayne o życiu Obyczajach pytania , o sposobie otrzymania Prezenty, jeżeli godziwie, tudzież o Gruntach Cerkiewnych zwykłą Indagacyę uczynił. Depozycye Swiadków y Grunta z dawna do Cerkwi należące od Parochów spokoynie używane w swoich Miedzach opisał., y Nas o wszystkim wiernie w swym Sumieniu Przewielebności Waszey ściśle zobowiązuiemy . Informował In quorum Fid. Datt. w Kryłosie Dnia 25 Czerwca w roku 1772.

X.J.Piasecki P.A:A.K.S.D. Off.y W. G.H.

Pieczęć metropolii

mpp.

1787 191

Metryka ślubu
Lwów – Katedra – t. X pag. 28

1787 20 Novembr. – Jacobus Lewakowski Lucae et Catharinae filius roman. – cath. 24 annorum coelebs Thaeresia Dylińska Adalberti et Catharina filia rom. – cath. 28 annorum coelebs H. Joannes Franck propinator H. Josephus Treflinski propinator.

1787
24
63

Wydana 26. V. 1914

1790

792

Księga Obywateli król.stoł.miasta Lwowa. Tom I.str.48.Nr.209.

Jacob Lewakowski Kanditor,von hier gebürtig,hat den 16 November / 1790/ in Beysein der 2 Bürger Johann Reitter und Johann Franek den BÜrgereid abgelegt und sich mit der Kassequittung über die entrichtete 25 fr.ausgewiessen.

1794 193

Metryka ślubu

Lwów – Katedra – t. X. pag. 78.

1794 – Jacobus – rom. – cath. – 30 annorum – viduus – Thecla – rom. – cath. – 17 annorum – coelebs – Stephanus
12 Augusti Lewakowski Tepuwna Komarnicki ex 40 viris Josephus Trafliński proponator.

1794
30
1764

Wydana 26. V. 1914.

1795

194

Księga Obywateli król.stoł.miasta Lwowa.Tom I.str.96.Nr.470

Johann Lewakowski Zuckerbäcker. in Stanisławow
hat den 17 November 1795 in Beisein 2 Bürger Anton Potz und
Mathias Rynski bei der Rathsitzung den Bürgereid abgelegt.

Księga chrztów parafji rzym-kat w Stanisławowie,T.XIII,p.273 195

Data urodzenia:dnia 16 czerwca 1806

Jakób Lewakowski,rel.catholica,puer,tori legitimi

1806 ojciec:Joannes Lewakowski
matka:Victoria Felińska

Patrini: MD.Gregorius Amirowicz
Marianna Bogdanowiczowa

Obst:Johanna Sciborska

ślubu udzielał:ks.Ksawery Kościński coop.

Księga ślubów parafji rzym-kat w Stanisławowie.T.VI p.72 192

Dnia 21 maja 1807

Mikołaj Lewakowski, lat 28, coelebs, nobilis

1807 Katarzyna Krzemińska, lat 20, nobilis

Testes: Łukasz Lewandowski i Franciszek Dębicki

Slubu udzielił Samuel Janiewicz cooperator

Księga chrztów parafji rzym-kat w Stanisławowie T.XIII,p.323

197

Data urodzenia: 19 września 1809

Tekla Józefa Lewakowska,rel.catholica,puella,tori legitimi,
ojciec:Jan Lewakowski
matka: Wiktoria Felińska

Patrini: MD.Lasarus de Petut ? praeses iudicii crimin.
Marianna de Bogdanowicz Amirowiczowa

1809

Księga chrztów parafji rzym-kat w Stanisławowie,T.XV,p.lo

Data urodzenia: 13 listopada 1810 198

1810 Karol Henryk Lewakowski,catholica,puer,tori legitimi

ojciec:Jan Lewakowski propinator seu traktier
matka: Wiktoria Felińska

Patrini: MD.Wincenty Padlewski,nobilis seu Szabellan ?
Tekla de Bilskie Pietruska praesidi Fori Nob.
uxor

ślubu udzielił:ks.Jan Dąbrowski v-custos

Księga chrztów parafji rzym-kat w Stanisławowie.T.XV,p.33

199

Data urodzenia: 1 maja 1812

1812 Jakobina Zofia Lewakowska,bin., puella,tori legitimi
ojciec:Jan Lewakowski
matka: Wiktoria Felińska

Patrini: D.Kazimierz Bogdanowicz,cancelista
Ripsima Abgarowicz,Armena

Księga Zmarłych parafji rzym-kat w Stanisławowie T.XXI p.1

200

Dnia 8 stycznia 1830

Karol Lewakowski lat 18

syn Jana i Wiktorji z Felińskich

1830

Księga ślubów parafji rzym-kat w Stanisławowie T.XVII,p.35

Dnia 2 czerwca 1833

1833 Tekla Lewakowska
córka Jana, dulciarii i Wiktorii lat 22

Stanisław Kądzielski lat 32 kancelista Fori Nobilium
syn Jana gratialistae in Bonis Potocki oraz
Zofji Chaszczewskiej

nazwiska świadków pisane gotykiem trudne do odcyfrowania w każdym razie niemieckie

Dnia 3 marca 1840

1840 Jakobina Lewakowska lat 27
córka Jana i Wiktorii

Jozafat Szęgierski lat 25
syn Wawrzyńca /Laurentii/ i
Domicelli Filipowskiej

nazwiska świadków pisane gotykiem niewyraźne

Księga zmarłych parafji rzym-kat w Stanisławowie T.XXI p.167

Dnia 21 sierpnia 1843

Wiktoria Lewakowska uxor Joannis lat 72

1843 przyczyna śmierci:artritis

Księga zmarłych parafji rzym-kat w Stanisławowie T.XXI p.231

Dnia 23 stycznia 1848

204

Jan Lewakowski lat 93

conditor sachari, viduus post Victoriam

1848

przyczyna śmierci: senectus

1848
93
1755

1802

205

Magistrat m. Lwowa - stwierdza, że „Nobiles Jacobus et Thecla Lewakowskie coniuges" - nabyli 30 wrześ. na licytacji za 129.156 złp kamienicę Ksawerego Solskiego położoną w Rynku Nr 47. i są jej właścicielami

we Lwowie 28 października 1802

Signio

Oryginał

1802 \ 206

Jakub Lewakowski i Tekla Lewakowska
właściciele kamienicy rynkowej Nr 47. wynajmują
w niej Ludwice Kranzowej, wdowie – sklep narożny
na trzy lata – za czynszem w pierwszym roku 100 duk.
w drugim 150 duk. – w trzecim 175 duk.
3 grudnia 1802

Oryginał
z
podpisami stron

1879

207

Z metryk chrztu przedłożonych jako allegat do l. 15055/79 sądu obw. w Samborze wystawionych, w roku b., przekonałem się, że w roku 1812 a to 18/12 rzeczonego roku, tudzież w roku 1820 12/11, proboszczem grec. kat. obrządku przy kościele sub titulo Resurectionis D. w Swaryczowie, w Starostwie Dolina, diecezyi Lwowskiej, był Bazyli Lewakowski.-

D. 19/10 1879

Aug. Lewakowski.

Copia.

1839

Copia vidimata Praes. 4 Xbr. 1839 Nr. 25734. Ad Inclytum Magistratum Reg. ac Metrop. Urbis Leopolis.

A C T U S O B S I G N A T I O N I S post fata J A KOB I L E W A K O W S K I per deleg. Comis. Secret. Gąsiorowski assumptus.

Actum Leopoli die 27 9-br.1839.

Defuncti nomen, Cognomen, aetas et Conditio: Lewakowski Jakob 80 Jahre alt, Bürgerlicher Hauseigenthümer und Gutsherr,

Status an videlicet uxoratus,vel coelebs? Wittwer.

Habitatio? Nr. 47 Stadt.

Dies et annus subsecuta mortis: 11 9-ber. 1839.

Nomen Conjugis: Tekla Lewakowska 4 Junii 1821 teste acta Obsignationis sub praes. 10 junii 1821 ad Nr. 8399 exhibito mortua.

An Contractus patrimonialis existat? nullus.

An et quot proles relictae sint? 4 proles- prolium majoremiumc nomina et domicilia - D. Josephus Jacobus binom: 42 annorum in Stronibaby Circuli Złoczoviensis degens. D. Apollonia Noel filia 38 annorum D. Ignatius 36 annorum et D. Titus 3o annorum Leopoli commorantes.

ur. 1797
ur. 1801
ur. 1803
ur. 1809

Prolium minoremium aetas nomina et ubicatio. Post filiam Emiliam Gnoińska die 3 Julii 1839 Tarnowiae mortuam remanserunt duae proles utpote: Vincentius Coelestinus Ignatius trinom. et Joannes Antonius bi binom. quorum pater D. Michael Gnoiński Advocatus Tarnoviensis adpraesens Leopoli.

Cui tutella minoremium conferri possit et quare? Exulat ob Praemissa ubi reperiatur aut per quem exhibitum sit? Nullum

Qui sint proximi consanguinei cum indicatione nominis et domicilii? Joannes Lewakowski Frater defuncti Stanislaopoli.

An et qualis substantia relicta sit? Proles defuncti adpraesens Leopoli commorantes, prouti et D. Michael Gnoiński pater nepotum anteponunt nullam substantiam mobilem et immobilem remansisse, quia defunctus omnes suas relictates stante vita ipsis inscripsit, donavit et documenta eis tradidit, pro quarum intabulatione testibus rubris

sub 1/. 2/. 3/. et 4/. adnexis instant, mobilia vero pariter stante vita donavit et inter donatarios distribuit.-

Cui interimalis administratio substantia comissa et quare? Ob praemissa nomini.

Num obsignatio areta vel tantum in signum jurisdictionis peracta sit? Lata.

Qualem sub tutelam aut curatelam defunctus sibi confisam habuit? Nullam

Ignatius Lewakowski, Titus Lewakowski, Michael Gnoiński pater minorennium Vincentii et Joannis Gnoińskie, Apollonia Noel, Gąsiorowski deleg. Comissarius.

Qua testes subscribimus : Joh. Josef Wenzel, Gabriel Mülling. Nr. 8888/840. Actus his obsignationis sumitur ad notam Judicii salva interessatis levanda. Copia. Decretum in Concilio Reg. Leopol. Magistratus die 6 Junii 1840. Collatum et cum originali haud tymbrato in Registratura Rii Leopoliensis Magistratus adNr. 25734/839 reperebili de verbo ad verbum concordare testam. Leopoli die 16 Martii 1841 Dąbczewski. R. Leopol. Mag. Reg. Dir. /L.S./

1889

210

Będąc przy zupełnych siłach tak cielesnych jak i umysłowych, a nie-
ufając niewiadomemu jutro, na wypadek śmierci mej postanawiam jak nas-
tępuje:

Uniwersalnemi spadkobiercami memi robię moje dwie córki., Teklę
za Mężem Bieńczewską i Maryę Lewakowską, najukochańszej zaś mej żonie
Karolinie zapisuję niniejszem dożywocie dochodów domu mego pod Nr. l.
47 w Śródmieściu Lwowa położonego takby z dochodów tegoż domu obowią-
zaną była tylko podatek monarchiczny wraz z dodatkami krajowemi i
gminnemi opłacać zaś wierzytelności Kassy Oszczędności zahypotekowane
na tejżerealności pod l. 47 z dochodów realności pod l. 457 1/4 we
Lwowie i realności pod l. 25 na podzamczu w Stryju położonych, opła-
cane i umarzane być mają.-

Nadto leguję memu bratu Stryjecznemu Ignacemu Lewakowskiemu Ty -
siąc Złotych reńskich w.a. -

Zaś Domowi ubogich S. Łazarza we Lwowie Tysiąc Złot. Reńskich w.a.

Lwów d. 4. Stycznia 1880

Tytus Lewakowski

doktór praw.

1889

Wierzytelny odpis

L. 50081 pod 9 grudnia C.K. notaryusz Dr. Karol Wurst przedkłada częściowe akta spadkowe po Dr. TYTUSIE HILARYM LEWAKOWSKIM zmarłym we Lwowie dnia 29 Listopada 1889. Akt zejścia po Dr. Tytusie Hilarym Lewakowskim, zmarłym we Lwowie dnia 29 listopada 1889 z pozostawieniem majątku nieruchomego, stanowiącego przedmiot księgi gruntowej miasta Lwowa, przyjmujemy jako Sąd właściwy do wiadomości, dozwalając interesowanym przejrzeć go i brać z niego odpisy. Zmarły zostawił ostatniej woli rozporządzenie z dnia 4 Stycznia 1880, którego oryginał po sporządzeniu dla aktów wierzytelnego odpisu w Urzędzie hipotecznym dla ksiąg gr. miasta Lwowa przechowanym zostaje, a które że względu ze w niem córki zmarłego Tekla z Lewakowskich Bieńczewska i Marya Lewakowska spadkobierczyniami ustanowione zostały, za testament uznajemy.

W testamencie tym jest podpis spadkodawcy.

„ Tytus Lewakowski doktór praw ołówkiem przekreślony, gdy jednak spadkobierczynie z tego testamentu Tekla Bieńczewska i Marya Lewakowska, które także z ustawy do spadku po Tytusie Hilarym Lewakowskim są powołane do protokołu przez c.k. notaryusza Dr. Karola Wursta dnia 6 grudnia 1889 spisanego oświadczyły że pomimo tej wadliwości testamentuza ważny uznają i obowiązków na nich tym testamentem na nich włożonych dopełnić chcą, wprowadzamy postępowanie spadkowe po Tytusie Hilarym Lewakowskim na podstawie porządku dziedziczenia z testamentu i przyjmujemy oświadczenie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza przez Teklę z Lewakowskich Bieńczewską i Maryę Lewakowską na podstawie testamentu wniesione do wiadomości z dozwoleniem wglądu i brania odpisów. Przyjmujemy do wiadomości że zarząd spadku spadkobierczyniom oddany został.

Urzędowi hip. dla ksiąg gruntowych miasta Lwowa polecamy, by przy realnościach pod l. 457 1/4 et wyk. hip. 407 I dz. pod l. 938 1/4 wyk. hip. 797 1/4 dz. przy wierzytelności w wyk. hip. 3i Srdm., na K. C. p. 4 tudzież przy innych majętnościach na imię Dr. Tytusa Hila-

rego Lewakowskiego dnia 29 Listopada zmarłego zapisanych zanotował, że pertraktacya spadku po nim w tut. Sądzie krajowym na podstawie dziedziczenia z testamentu wprowadzoną została i o wykonanie tego po- w 14 dniach sprawę zdał.

Gdy zmarły także realność w Stryju pod l.25 przy ulicy Pańskiej położoną pozostawił wzywamy świetny c.k. Sąd powiatowy w Stryju, by przy tej realmości ewentualnie i przy innych majętnościach na imię Dr. Tytusa Hilarego Lewakowskiego zapisanych zanotować polecił, że po Dr. Tytusie Hilarym Lewakowskim pertraktacya spadku wprowadzoną została na podstawie dziedziczenia z testamentu, tudzież by częściowy inwen - tarz majątku po Dr. Tytusie Hilarym Lewakowskim pozostałego w tamt. okręgu położonego sporządził i nam takowy przesłał.

O zapisaniu legatów powyżej powołanym testamentem zawiadamiamy legataryuszów a mianowicie Ignacego Lewakowskiego, brata stryjecznego spadkodawcy o zapisieniu mu legatu w kwocie 1000 f. i dom ubogich św Łazarza we Lwowie do rąk gminy m. Lwowa o zapisaniu mu legatu w kwocie 1000 f.

Odpis aktu zejścia udzielamy c.k. Urzędowi wymiaru należytości z tem, że w swoim czasie wykaz spadku udzielimy. Przedłożone akta spadkowe oprócz oryginalnego testamentu zwracamy c.k. notaryuszowi Dr. Karolowi Wurstowi z poleceniem, by dalsze akta spadkowe po ś.p. Tytusie Hilarym Lewakowskim sporządził i do 45 dni przedłożył.

O tem zawiadamiamy interesowanych

Z c.k. Sądu krajowego we Lwowie 14 grudnia 1889.

Stanisławski m.p.

Niniejszy odpis zgadza się dosłownie z okazanymi nieostemplowanym pierwopisem. Zarezem nadmieniam, że na stronie trzeciej tego odpisu w wierszu drugim z góry przekreślono literę f. We Lwowie dnia piątego kwietnia tysiąc ośmset dziewięćdziesiątego roku.

Dr. Karol Wurst.

c.k. Notaryusz.

1890

L. 7747 pod 17 lutego 1890.

Ignacy Lewakowski oświadcza, iż zapisanego mu przez Dr. Tytusa Hilarego Lewakowskiego ostatniej woli rozporządzeniem z 4 stycznia 188o legatu w kwocie 1000 zł nie przyjmuje.-

L. 7917 pod 18 lutego 1890.

C.k. notaryusz Dr. Karol Wurst zwraca akta spadkowe po Dr. Tytusie Hilarym Lewakowskim uchwałą z 14 grudnia 1889 l. 50081 mu udzielone i przedkłada dalsze akta spadkowe po Tytusie Hilarym Lewakowskim.-

Oświadczenie Ignacego Lewakowskiego, iż zapisanego mu przez Dr. Tytusa Hilarego Lewakowskiego ostatniej woli rozporządzeniem z 4 stycznia 1880 legatu w kwocie 1000 zł. nie przyjmuje, przyjmujemy do wiadomości z dozwoleniem interesowanym wglądu i brania odpisów.

Przedłożony przez c.k. Notaryusza Dr. Karola Wursta częściowy inwentarz spadku po ś.p. Dr. Tytusie Hilarym Lewakowskim we Lwowie pozostałego, tudzież ogólny inwentarz spadku zestawiony z częściowego inwentarza spadku w Stryju pozostałego przyjmujemy do wiadomości z dozwoleniem wglądu i brania odpisów.-

Wreszcie przyjmujemy do wiadomości i zatrzymujemy w aktach przedłożony przez spadkobierczynie kwit na zapłatę sumy 1000 zł. przez śp. Tytusa Hilarego Lewakowskiego ostatniej woli rozporządzeniem z 4 stycznia 1888 domowi ubogich św. Łazarza we Lwowie legowanej.

Wykaz spadkowy który z powodu oświadczenia Ignacego Lewakowskiego iż zapisanego mu legatu 1000 zł. nie przyjmuje w rubryce C. odpowiednio prostujemy - udzielamy c.k. Urzędowi wymiaru należytości we Lwowie potwierdzając zgodność jego z inwentarzem i zauważając, że pozycye do potrącenie są dokumentowane i że ostatniej woli rozporządzenie z dnia 4 stycznie 1880 jako testamant uznane - nie jest żadną marką stemplowane wreszcie że koszta pogrzebu do stanu biernego inwentarza wpisane nie zostały, ponieważ spadkobierczynie oświadczyły,iż sobie nie życzą by takowe do inwentarza spadku wpisane zostały.

Wykaz pozostałego majątku przesyłamy Swietnemu Wydziałowi Krajo-

wemu we Lwowie do wymierzenia legatu na szpital powszechny we Lwowie potwierdzając zgodność jego z inwentarzem spadkowym.

Gdy wartość czystego spadku 319197 zł. 17 ct. wynosi, się od niego taksa na fundusz szkół normalnych w kwocie 2 zł. 10 ct., wzywamy zatem spadkobierczynie Teklę Bieńczewską i Maryę Józefę Lewakowskąb by taksę w Kasie Krajowej we Lwowie, którą równocześnie o jej przyjęcie wzywamy uiściły i w 14 dniach kwitem na to się wykazały.

o tem zawiadamiamy interesowanych.-

Z c.k. Sądu Krajowego

Lwów dnia 22 lutego 1890.

Stanisławski

Lewakowski Jan, syn Teodora i Marii

Księgi Muzeum Nac.:

1/ M.I.LVII str.691 /Perehińsko/Halicz/, Przysłupie/dek.Rożniatów/
Rok:1747.

2/ M.I. b.16 str.192 /Przysłupie-paroch/
Rok:1754

3/ Lewakowski Michał, syn Jana i Marii
Rok:1772 Przysłupie/Halicz/

Metryka Franciszkańska 1820 — CXL III-10 217

Summarium der Grundstücke beider Stadt St. 1819.

Nr. porządkowy arkusza 246
Lewakowski Jan
nr. 112 domu
Rozległość gruntu 300 sążni 1.20 m
35 łąk

} w 2 gim egzempl. Ditto na r. 1822

Drugi spis wedle dzielnic.
Przedmieście Łysieckie
Johann Lewakowski nr. d. stary 115, nowy 117

Grundertragsmatrikel z r. 1822. wedle dzielnic
dawny numer topogr. 328
nowy " " 398 nr. domu 112.
Jan Lewakowski dom
i ogród tegoż sążni 300 } pod ulicą Borkowską

Grundertragsmatrikel na r. 1819.
Ditto.

Metryka Józefińska VI. 177. r. 1788
nie ma Lewakowskich
(na tem miejscu był Augustyn Mikołajewicz

W archiwum miejskim w Stanisławowie znajdują się: 216

1) Inwentarz podawczy dóbr klucza stanisławowskiego z dn. 24. III. 1792

2) Inwentarz klucza stanisławowskiego na rok 1793

obydwa zawierające spisy wszystkich mieszkańców Stanisławowa oraz przedmieści opłacających podatki i czynsze od domów, placów oraz tytułem komornego na rzecz dominium stanisławowskiego. (Prof Potocki)

W spisach tych nie ma wogóle nazwiska Lewakowski

P.Lew.ma zrobić podanie do Archiwum Pań. we Lwowie, Podwale 13 z prośbą o odpisy z ksiąg Dominiorum 41 nr.2,3,4.

220

Kraków. 14. XII. 1937.

Wielce Szanowny Panie

Dyrektorze,

po powrocie do Krakowa rozchorowałem się ponownie, leżałem parę dni w łóżku i prawdopodobnie Święta będę musiał przepędzić w Krakowie.

Według ustnego naszego porozumienia się, przesyłam przekazem pocztowym 300 zł, co czyni razem z poprzedniemi kwotami łącznie 1300 zł.

O ile liczne zajęcia W. Pana Dyrektora to umożliwią, proszę o niezapominanie o sprawie rodziny mojej a to tembardziej, że zapadam coraz więcej na zdrowiu, a chciałbym za życia sprawę powyższą załatwić.

Nie ufam młodemu pokoleniu za mało ich przeszłość interesuje.

Akta dotyczące się mojej rodziny znajdujące się w posiadaniu W. Pana o ile nie są W. Panu potrzebne /.

Odpow. 15/XII 937

1/

do dalszych badań, proszę łaskawie przysłać do Krakowa Podwale l. 3.

Również proszę o wiadomości ze Stanisławowa. Czy niezapomniał W. Pan o Petersburgu?

Przy zbliżających się Świętach Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyłam najserdeczniejsze życzenia dla Kochanego Pana Dyrektora i całej Jego Rodziny.

Łączę wyrazy poważania

Zygmunt Sierakowski

P. S.

przepraszam za nieczytelne pismo ale palce mam powykręcane artretyzmem.

5.

222

L. 50081 pod 9. grudnia 1889
C. k. notaryusz Dr Karol Wurst przedkłada częściowe akta spadkowe po Dr Tytusie Hilarym Lewakowskim zmarłym we Lwowie dnia 29. Listopada 1889.

Akt zejścia po Dr Tytusie Hilarym Lewakowskim zmarłym we Lwowie dnia 29. Listopada 1889 z pozostawieniem majątku nieruchomego, stanowiącego przedmiot Księgi gruntowej miasta Lwowa przyjmujemy jako Sąd właściwy do wiadomości, dozwalając interesowanym przejrzeć go i brać z niego odpisy.
Zmarły zostawił ostatniej woli rozporządzenia z dnia 4 Stycznia 1880. którego oryginał po sporządzeniu dla aktów wierzytelnego odpisu w Urzędzie hipotecznym dla Ksiąg gr. miasta Lwowa przechowanem zostaje, a które ze względu że w niem córki zmarłego Tekla z Lewakowskich Bieńczewska i Marya Lewakowska spadkobierczyniami ustanowione zostały za testament uznajemy.
W testamencie tym jest podpis spadkodawcy: „Tytus Lewakowski doktor praw" ołówkiem przekreślony; gdy jednak spadkobierczynie z tego testamentu Tekla Bieńczewska i Marya Lewakowska które także z ustawy do spadku po Tytusie Hilarym Lewakowskim są powołane do protokołu przez ch. notaryusza Dr Karola Wursta dnia 6 grudnia 1889 spisanego oświadczyły, że pomimo tej wadliwości testament za ważny uznają, i obowiązków na nich tym testamentem na nich włożonych dopełnić chcą, wprowadzamy postępowanie spadkowe po Tytusie Hilarym Lewakowskim na podstawie porządku dziedziczenia z testamentu

Dla
Pp. Maryi Józefy dw. mi Lewakowskiej

z przyjemnością oświadczenie przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza przez Józefę z Lewakowskich Bieleckową i Marię Lewakowską na podstawie testamentu wzmiankowanego do wiadomości z dołożeniem wyjątku i brzmienia odpisów.

Przyjmujemy do wiadomości że zamknął spadku spad. Kobierzycznim odbyty został

Akcesowi księg. dla Kleinów gruntowych miasta Lwowa polecamy, by przy realności pod l. 462 ½ Stary księg. 406 I dla części pod l. 938 ½ wyk. księg. 297 ½ dz. przy wzmiankowanej w wyk. księg. 21 Środa na k. C. f. 4 tu dzieli przy innych wzmiankach na imię D. Tytusa Hilarego Lewakowskiego dnia 29 Listopada 1869 miejsce zapisanych zanotował, a przeciwko tego spadku po mianu z Ust. Sądowi Krajowemu na pod. stawie odwołowienia z testamentu wzmiankowanego zostało i o wykonaniu tego polecenia w 14 dniach sprawę zdać.

Gdy zmarły także realność w Stryju pod l. 65 przy ul. Pieniskiej położoną powziął wzmiankowany urzędowy Sąd powiatowy w Stryju, by przy realności tej ewentualność i przy innych majętnościach na imię D. Tytusa Hilarego Lewakowskiego zapisanych zanotować polecił i po D. Tytusie Hilarym Lewakowskim pertraktacyjnego spadku na podstawie odwołowienia i testamentu wzmiankowanego zostało - tudzież by częściowy inwentarz majątku po D. Tytusie Hilarym Lewakowskim pozostałego w Lutr. obrębu położonego sporządził i nowe tabelowy wymitat.

O zapisanie legatów prawnej przeciwnym testamentem zawiadomiony legatariuszów z nieobecności Józefę po Lewakowskiego, brata stryjecznego wzmiankowanego zespołowania ma legatu w kwocie 1000 ł., jako też Józefa ur. Lewicka w Lwowie do rąk guardy m. Lwowa o zapłatę mu legatu w kwocie 1000 ł. Odpis ostatniego zgłoszenia zostawiony z k. Kleinowi wypisami należytości i tem, że na wzmiankowanie zgłoszenia spadku nadzwyczajny - Przeciwnie ok. ten spadkowe oprócz oryginalnego testamentu nowacamy z k. notaryuszem D. Karolem Wurstem z poleceniem, by dalsze akta spadkowe po ś. Tytusie Hilarym Lewakowskim sporządził i do 48 dni spadkowych.

Z k. Sądu Krajowego
we Lwowie 14. Grudnia 869.

Józef Tarnowski

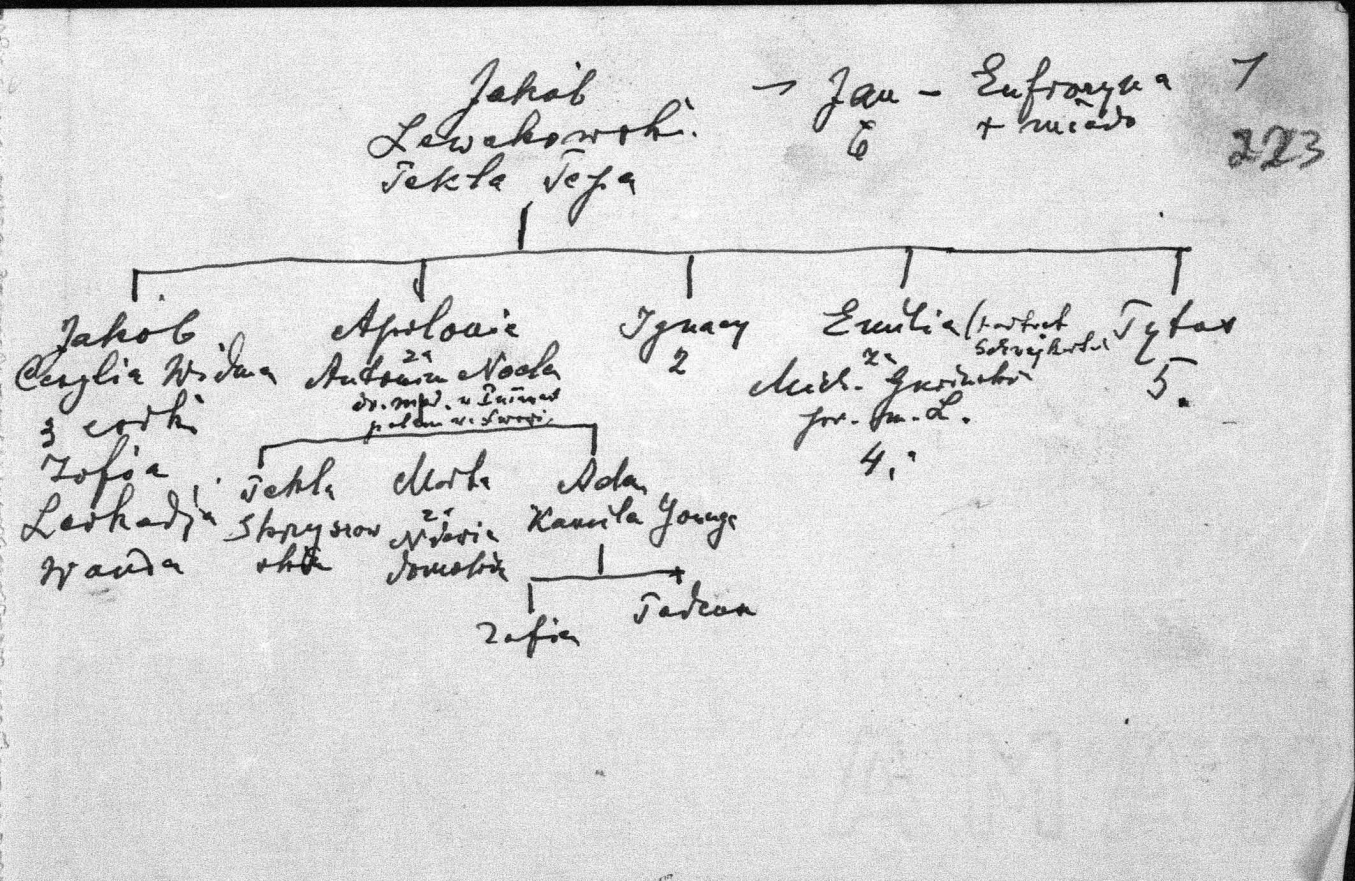

Jakób Lewakowski
Tekla Tepa

→ Jan – Eufrozyna
6 + miedo

1

223

- Jakób
  Cecylia Widma
  3 córki
  Zofia
  Leokadja
  Wanda
- Apolonia
  za Antonim Nocla
  dr. med. w Puławach
  polem w Swoszowicach
  - Tekla
    Skrzyszowska
  - Marta
    za Nowicką
    Domalicka
  - Adam
    Kamila Young
    - Zofia
    - Tadeusz
- Ignacy
  2
- Emilia (portret Schwejkowski)
  za Mich. Gurowski
  pr. m. L.
  4.
- Tytus
  5.

224 2

Ignacy ur. 2. VIII. 1802.
Lewakowski 8.
ar.
z Oktawią Gérard
Testenburg † 30. VII. 1865 – osoba wysokiej kultury synów wykształciła
ob. m. Lwowa 1

Brat jej był burmistrz Lwowa

- August † 12. IX 1891 w Igrowicach
  10
  Emilję Antoniewicz
  1
  4 córki
  Justyna w Sz. Com.
  Elżbieta za Fran. Tikiem (Mirandola) w Krak.
  Jadwiga za Włodz. Ant. niewiczem
  Franc. – art. – mal.
- Władysław z Zofją Longchamps de Berier 9.
  3
- Dr. Karol Mary Smith
  Ab.
- Alfred w 1841 kawaler † 1912 10 4. XII
  członek Rządu Nar. więzień obaw 1863.
- Marja pani

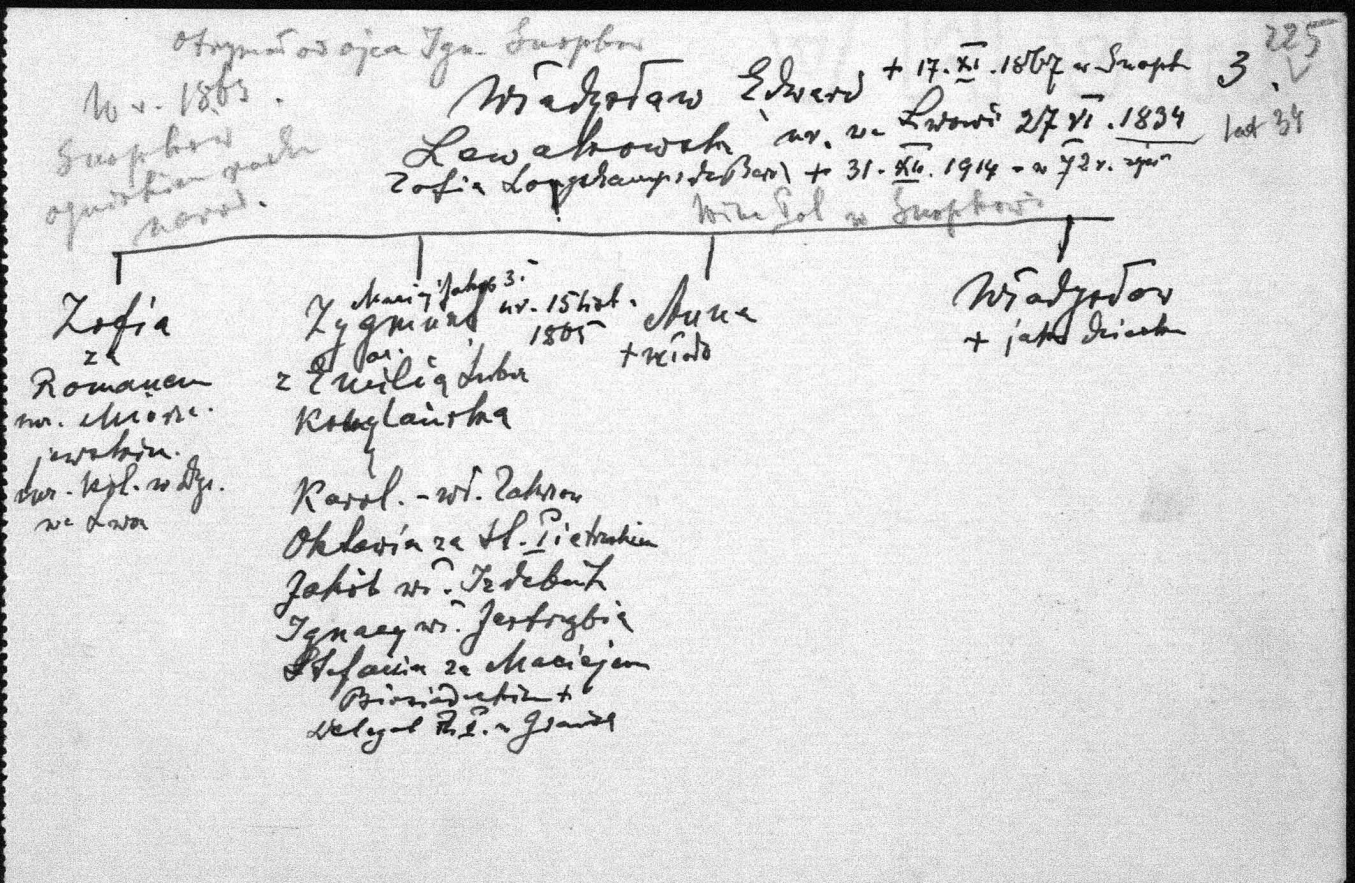

Otrzymał od ojca Ign. Snopków

W r. 1863. Snopków ogniskiem rodu narod.

225

3.

Władysław Edward Lewakowski + 17. XI. 1867 w Snopk. ur. we Lwowie 27 VI. 1834 lat 34

Zofia Longchamps de Berry + 31. XII. 1914 – w 72 r. życia

Wina Pol. w Snopkowie

Zofia za Romanem ur. Mierzejewskim. Dur. kol. w Dyr. we Lwow.

Zygmunt Maciej Jakób 3. ur. 15 list. 1865 z Emilią Lubicz Konglańską

Karol. – wł. Zakrzow

Oktawia za St. Pietruskim

Jakób wł. Izdebnik

Ignacy wł. Jastrzębia

Stefania za Maciejem Biesiadeckim + Delegat Rz. P. w Gdańsk

Anna + młodo

Władysław + jako dziecko

226 4.

Emilia
Lewakowska
za
Michałem Gnoińskim

Wincenty
wł. dóbr. Krasne
oż. z Emilią Gnoińską z Wolicy

Roman
r. mior.

Helena
za
ks. Włodz. Pu-
sieckim

Stefania
za
Abgarowiczem

2 ~ 1

Jan
oż. Eugenią Gnoińską
z Wolicy (Sokal)

227
5.

Tytus
Dr. Lewakowski
ożeniony z Karoliną Leimnsner, córką
administr. dóbr Kurzany Nikorowicza

+ 29/XI 1889
kiedy umarł

+ 1888 na wiosnę
stwierdzić w urzędzie
metryk

Tekla
Bieńczewska

Marya
+ panna

228 6.

Jan - brat Jakoba (+1839)
Wiktorja Feldińska

Potomstwo żyje w Polsce - we Lwowie, Warszawie i Bydgoszczy

Najstarszy z nich Dr. Stanisław Lewakowski, b. prezydent Izby celnej w Wilnie - obecnie adwokat w Warszawie

Jakób Lewak. + 12. XI. 1839.
obywatel i członek wyboru miasta, właściciel dóbr ziemskich. — Szkołę cukierniczą skończył w Wiedniu
uroczysty pogrzeb — najbogatszy we Lwowie
Kontr. z dnia 15. VI. 1818 zawarłszy z ks. Wincen. Korybut Woronieckim — wspólnie z żoną nabył maj. ziemski Stronibaby i Kaszkow w obw. złoczowskim — za 18 tys. dukatów hol.
~~28 XII~~ —
2 list. 1839 — dobra te — aktem darowizny — oddał najstarszemu synowi Jakóbowi Józefowi
Kontr. z 17. X. 1818 — nabyli od tegoż ks. Woronieckiego dobra Krasne.

230 8

Ignacy Dominik Lewakowski + 1873 w Krośnie 9. VIII. [illegible] WB

Oktawia Gerard de Festenburg stara fran. rodzina

córka Jana Ludwika Ger. de Festenburg

i Elżbiety Guibaut córki

Dyonizy (Denisa) Guibaut i Marya Józefiny de Wazel.

i wniosła mu w posagu Snopki

Wł. Snopkowa – i 2 kamienice we Lwowie Rynek 10

i Batorzy – Ukończył wydział prawn. Uni. Lwo

urzędnik koncept. w Namiestnictwie

231 9.

Zofia z Longchampów de Bérier, córka ~~B~~ Dra Bogusława L. i Leokadji Deputowicz. † 1914 31 grudn.

Bogusław – Dr. med. w Legji Nadwiśl. w 1831. razem z hr. Krasickim

W r. 1848 był wybrany posłem na Sejm w Kromieryżu

Brat jego bliźniak, Dr. Wincenty Lom. notarjusz w Przemyślu, więzień stanu

Matka ich Sas Rudnicka ze Strołek

232/10

Wład. Lewak – gimn. w Lwowie – Akademia Rolnicza w Altenburgu – zapalony rolnik – odziedziczywszy po matce – ~~Gor~~ Oktawji Gerard de Furstenburg – Snopków z dworem i 300 morgów roli (200) i lasu – gospodarował w nim.

Tu zastał go r. 1863, w którym dworek był jednym z najważniejszych ognisk lwow. ruchu konspiracyjnego. Tu zbierano się, odbywano narady gromadzone broń i amunicję, wyprawiano ochot. udział na plac. Liczne rewizje.

Brat Władysława Alfred – rolnik – chodził dziarzewi – świetny gospoda – dziw. Żółtan. za udziału w ruchu konspir. uwięziony w ~~ruchu~~ 1863 – był komisarzem Komisji Expedycyjnej w Lw. dla Galicji – bardzo czynny

był uwięziony – siedział razem z Sapiehą u Kar-
meliłów – 15 miesięcy † 3. XII. 1912 – we Lwowie
na Łyczak. – w grobie rodz. zbudow. przez Jakóba
August brat najst. – gimnaz. i uniw. we Lwowie
Był sędzią sp. nacz. sąd. pow. w Krośnie a potem
radcą sądu obw. w Samborze. Jako spem. radca
utworzył kancelaryę adw. w Krośnie – dobrze mu szł.
ośc. Emilię Aubaniewicz. Wybr. posłem do Parlamentu
austr. z kurji V – okręg. Godlice – Biecz – Jasło
Rymanów – Sanok (okręg podkarpacki)
Władysław 2 z rzędu – 3 Karol – Dr. Alfred Lewak

Dusza tego nie byli przedewsz. sami właśc. Snopkowie i wszystkie rodzina

833

Kraków. 28. I. 1938.

J. Wielmożny Panie Dyrektorze,

donoszę, że muszę 4. lutego wyjechać na parę dni do Zakopanego. Powrócę do Krakowa najdalej 8. lutego. Proszę zatem uwzględnić tę datę przy swoim wyjeździe do Krakowa.

Będę zatem od 9. tego lutego rano oczekiwał przyjazdu W. Pana Dyrektora.

Materyał cały przygotuję tak, aby umniejszyć i ułatwić pracę W. Pana.

Widziałem się przed paru dniami z Władysławem Żeleńskim bratem Ludwika. Mówił mi, że brat jego Ludwik, gdyby natrafił na trudności ze strony Miasta Krowa co do objęcia zbiorów ś. p. Konst. br. Brunickiego według testamentu, ma zamiar zbiory przekazać do Krakowa

/-

Proszę się z tem liczyć przy pertraktacjach z Indyjskiem Żeleńskim, którego z Krakowem wiąże węzeł krwi i tradycyi.

Kończę list i zasyłam serdeczne pozdrowienia

Zygmunt Lewakowski

235

KRAKÓW

J. Wielmożny Pan

Dr Aleksander Czołowski

Dyrektor Muzeum miasta Lwowa

we Lwowie

ul. Wronowskich l. 7.

8

polecony.





KRAKÓW 4

9102


POCZTA POLSKA
Gr 10
GDYNIA—DWORZEC MORSKI
POCZTA POLSKA
Gr 10
GDYNIA—DWORZEC MORSKI
POCZTA POLSKA
Gr 10
GDYNIA—DWORZEC MORSKI
POCZTA POLSKA
Gr 10
LWOW
2K



Lewakowy

KRAKÓW 4 1 2.3.P. 11-12

POCZTA POLSKA

BIBLJOTEKA RACZYŃSKICH W POZNANIU

Gr 55

236

J. Wielmożny Pan

Dr Aleksander Czołowski

Dyrektor galeryi i muzeów

miejskich

we Lwowie

9

KRAKÓW 4 D

Nr. 5398

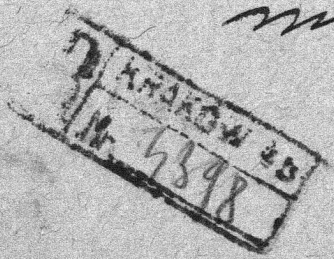

Ulica Wronowskich

l. 7. I. piętro

polecony.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.